

**50 ROCZNICA
SOBORU WATYKAŃSKIEGO II**

SUMPOZJUM NAUKOWE

Przemyśl, 8 XI 2012 r.

Wydawca
Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”
Przemyśl ul. Żeromskiego 10

Opracowanie: Jerzy Łobos
Zdjęcia: Krzysztof Sterkowicz

ISBN 978-83-63452-88-9

Druk:
„BONUS LIBER” Sp. Z o.o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
tel./fax 17 852 59 38
www.bonusliber.pl



WSTĘP

W Liście Apostolskim Benedykta XVI w formie «motu proprio» PORTA FIDEI ogłaszającym Rok Wiary, Ojciec Święty zaznacza między innymi: .. Uznałem, że zainaugurowanie Roku Wiary w połączeniu z 50. rocznicą otwarcia Soboru Watykańskiego II może być dobrą okazją do tego, aby zrozumieć, że teksty należące do spuścizny pozostawionej przez ojców soborowych, zgodnie ze słowami bł. Jana Pawła II, „*nie tracą wartości ani blasku* Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła”...

Te słowa były z pewnością motywem przewodnim do podjęcia decyzji zorganizowania Sympozjum z okazji 50. rocznicy zwołania Soboru Watykańskiego II.

Cieszymy się niezmiennie, że inicjatywę tę zaaprobował Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, Metropolita Przemyśl, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski i przyjął patronat honorowy nad tym Sympozjum.

Dużą rangę temu wydarzeniu nadało niewątpliwie udział i zaangażowanie Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, a zwłaszcza Księdza Rektora dr. hab. Dariusza Dziadosza, któremu należą się słowa szczególnego uznania i podziękowania. Referaty ks. dr. hab. Wacława Siwaka, ks. dr. Waldemara Janigi oraz prowadzącego Sympozjum ks. dr. Norberta Podhoreckiego nadały temu wydarzeniu niewątpliwie szczególną rangę.

Obecność na Sympozjum ks. prof. dr. hab. Zygmunta Zielińskiego była również dużym wydarzeniem, zwłaszcza dla wszystkich tych, którzy po kilkunastu, kilkudziesięciu latach mogli się spotkać ze swoim dawnym wspaniałym wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, do których mam zaszczyt się zaliczać. Dziękuję Księdzu Profesorowi, że wśród wielu tak licznych obowiązków znalazł czas, aby podzielić się swoją wiedzą o soborze i wspomnieniami sprzed 50 lat.

Wielką satysfakcją dla organizatorów Sympozjum, był fakt, licznego udziału przemyskiej Młodzieży Szkół Licealnych, bo to głównie z myślą o młodym pokoleniu, upowszechnienia tego wydarzenia sprzed 50 lat nadawało istotny sens. Zauważył to Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik, który we wprowadzeniu do Mszy św. powiedział: ... „Natomiast szczególnie chcę powitać młodzież, z trzech przemyskich szkół licealnych, która także wchodzi w poznanie historii sprzed 50 lat a oni przecież nie liczą nawet 20 lat. Myślę, że zainteresowanie wychowawców, katechetów a także samo zainteresowanie nas wszystkich tu sprowadza.”...

Słowa serdecznych podziękowań kierujemy więc, pod adresem przemyskiej młodzieży z trzech przemyskich Szkół: I Liceum im. Juliusza Słowackiego, II Liceum Ogólnokształcące im. prof. Kazimierza Morawskiego oraz Zespołu Szkół Salezjańskich im. bł. Księdza Augusta Czarotoryskiego. Obecność ta była z pewnością wynikiem życzliwości i zaangażowania dyrektorów tych Szkół: ks. Mirosława Gajdy, p. Tomasza Dziuraka i p. Artura Pilcha, oraz Księży i Sióstr Katechetek.

W niniejszym opracowaniu oprócz referatów wygłoszonych na Sympozjum zamieszczamy również krótką informację dotyczącą historii wszystkich Soborów, kalendarium Soboru Watykańskiego II, spis wydanych przez ten sobór dokumentów, oraz wykaz polskich biskupów biorących udział w obradach soborowych. Trudno byłoby nie przypomnieć tu sylwetek papieży, którzy to dzieło zapoczątkowali i zakończyli, a więc Jana XXIII i Pawła VI. Materiały te były przedmiotem wykładów odbytych w Oddziale Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Przemyśle a później opublikowane zostały w „Zeszytach Ośrodka Formacji” wydawanych przez Oddział Okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie. Z uwagi na to, że podczas Sympozjum nie było możliwości czasowych na dokonanie szerszego wprowadzenia w zagadnienia rysu historycznego Soboru, materiały te udostępnione zostały uczestnikom Sympozjum.

Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tego Sympozjum oraz do wydania niniejszej publikacji składam raz jeszcze słowa serdecznych podziękowań.

Ks. Arcybiskup w wprowadzeniu zaznaczył również, że „Istnieje dziś historyczna niepamięć w sprawach narodowych, w sprawach ojczyźnianych i europejskich, co jest jakąś chorobą, także w sprawach kościelnych. Byłoby źle, gdyby i wśród nas nie było tej historycznej pamięci”.

Poprzez to Sympozjum, a również poprzez tę publikację referatów - wykładów chcemy ustrzec się od historycznej niepamięci. Chcemy aby teksty należące do spuścizny pozostawionej przez ojców soborowych, które zgodnie ze słowami bł. Jana Pawła II, „nie tracą wartości ani blasku” były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane.

Jerzy Łobos

**FRAGMENTY LISTU APOSTOLSKIEGO
BENEDYKTA XVI
w formie «PROPRIO» PORTA FIDEI
OGŁASZAJĄCY ROK WIARY**

... „Uznałem, że zainaugurowanie *Roku Wiary* w połączeniu z 50. rocznicą otwarcia Soboru Watykańskiego II może być dobrą okazją do tego, aby zrozumieć, że teksty należące do spuścizny pozostawionej przez ojców soborowych, zgodnie ze słowami bł. Jana Pawła II, *«nie tracą wartości ani blasku. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła. Dzisiaj, po zakończeniu Jubileuszu, szczególnie mocno odczuwam powinność ukazywania Soboru jako wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna»* (9).

Ja również pragnę z naciskiem potwierdzić to, co powiedziałem na temat Soboru kilka miesięcy po moim wyborze na Następcę Piotra: *«Jeśli go odczytujemy i przyjmujemy w świetle prawidłowej hermeneutyki, może on być i coraz bardziej stawać się wielką mocą służącą zawsze potrzebnej odnowie Kościoła»*...”

... „*Rok Wiary* jest zachętą do autentycznego i nowego nawrócenia się do Pana, jedynego Zbawiciela świata. W tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania Bóg objawił w pełni miłość, która zbawia i wzywa ludzi do przemiany życia przez odpuszczenie grzechów (por. Dz 5,31). Według apostoła Pawła, ta Miłość wprowadza człowieka w nowe życie: *«Przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca»* (Rz 6,4). Dzięki wierze to nowe życie kształtuje całą ludzką egzystencję, opierając się na radykalnej nowości zmartwychwstania. W takiej mierze, w jakiej człowiek dobrowolnie okazuje gotowość, jego myśli, uczucia, mentalność i zachowania powoli są oczyszczane i przekształcane, w procesie, który w tym życiu nigdy w pełni się nie kończy. *«Wiara, która działa przez miłość»* (Ga 5,6) staje się nowym kryterium myślenia i działania, które przemienia całe życie człowieka (por. Rz 12,2; Kol 3,9-10; Ef 4,20-29; 2 Kor 5,17)”....

... „Wierni, stwierdza św. Augustyn, *«wzmacniają się przez wiarę»* (12). Święty biskup Hippony miał słuszny powód, aby tak się wyrazić. Jak wiemy, jego życie było ciągłym poszukiwaniem piękna wiary, dopóki jego serce nie znalazło spoczynku w Bogu (13). Jego liczne pisma, w których wyjaśniał znaczenie wiary i prawdę wiary, pozostają aktualne do dziś jako bezcenne dziedzictwo i pozwalają nadal tak wielu ludziom poszukującym Boga znaleźć właściwą ścieżkę, aby dojść do *«podwoi wiary»*. Tak więc tylko gdy się wierzy, wiara rośnie i się umacnia; nie ma innej możliwości, by zyskać pewność co do własnego życia, jak tylko coraz bardziej powierzając siebie w ręce tej miłości, która zdaje się coraz większa, ponieważ swoje źródło ma w Bogu...”

... „Chcielibyśmy obchodzić ten Rok Wiary w sposób godny i owocny. Potrzebna jest wzmożona refleksja na temat wiary, aby pomóc wszystkim wierzącym w Chrystusa uczynić bardziej świadomym i ożywić ich przywiązanie do Ewangelii, zwłaszcza w okresie głębokiej przemiany, jaki ludzkość przeżywa obecnie. Będziemy mieli sposobność wyznawać wiarę w zmartwychwstałego Pana w naszych katedrach i kościołach całego świata; w naszych domach i rodzinach, aby każdy silnie odczuł potrzebę lepszego zrozumienia i przekazywania przyszłym pokoleniom odwiecznej wiary. Wspólnoty zakonne oraz parafialne, wszystkie stare i nowe wspólnoty kościelne będą mogły w tym Roku złożyć publiczne wyznanie *Credo*.

Pragniemy, aby ten *Rok* rozbudził w każdym wierzącym aspirację do *wyznawania* wiary w pełni i z odnowionym przekonaniem, z ufnością i nadzieją. Będzie to też dobra

okazja, by z większym zaangażowaniem *celebrować* wiarę w liturgii, a zwłaszcza w Eucharystii, która «jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i zarazem jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc» (14). Jednocześnie pragniemy, żeby *świadećstwo* życia ludzi wierzących było coraz bardziej wiarygodne. Zwłaszcza w tym Roku każdy wierzący powinien na nowo odkryć treść wiary, którą wyznaje, celebry, przeżywa i przemadla (15), i zastanowić się nad samym aktem wiary.

Nie przypadkiem w pierwszych wiekach chrześcijanie musieli uczyć się *Credo* na pamięć. Było ono ich codzienną modlitwą, aby nie zapominali o zobowiązaniu przyjętym wraz z chrztem. Słowaami bogatymi w znaczenie przypomina o tym św. Augustyn, kiedy w *homilii* na temat *redditio* symboli - przekazania *Credo* - mówi: «Skład Apostolski, który otrzymaliście wszyscy razem i który odmówiliście jeden po drugim, to słowa, na których opiera się, jak na stałym fundamencie, wiara Matki - Kościoła, a fundamentem tym jest Chrystus Pan (...) Otrzymaliście więc i powtarzaliście to, co wiernie powinniście naśladować, co w duszy i sercu zawsze powinniście zachowywać, co powinniście na łóżach waszych odmawiać, o czym myślicie na placach i miejscach publicznych, o czym także i podczas posiłków waszych nie zapominajcie, strzeżcie tego w sercu, chociaż ciało zasypia»...

... „Oby ten Rok Wian sprawił, że nasza więź z Chrystusem Panem będzie się coraz bardziej umacniała, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości”...

RYS HISTORYCZNY SOBORÓW

Sobór powszechny to zebranie biskupów całego Kościoła w celu ustanowienia praw kościelnych (kanonów soborowych) i uregulowania spraw moralności i doktryny wiary.

Początkowo sobory zwoływali cesarze rzymscy, jednak ich postanowienia musiały być zaakceptowane przez biskupa Rzymu. Późniejsze sobory, zwoływane jedynie w obrębie Kościoła rzymskokatolickiego zwoływał kanonicznie urzędujący papież. Według obecnego prawa kanonicznego (kan. 337-341) papież zwołuje sobór wedle własnego uznania, może przewodniczyć jego obradom osobiście lub przez delegatów, oraz określa ramy obrad i zatwierdza dekryty soborowe. Śmierć papieża w czasie trwania obrad powoduje ich zawieszenie. Dopiero jego następca może wznowić obrady.

Kościół rzymskokatolicki przyjmuje, że odbyło się dwadzieścia jeden soborów powszechnych (od nicejskiego I w 325 do watykańskiego II w latach 1962-1965)

Dokonując pewnego podsumowania ciekawym z pewnością będzie pewien przegląd. Historia Kościoła to XXI wieków. W okresie tym odbyło się 21 soborów, gdyby więc przyjąć średnią to 1 sobór wypadałby na 100 lat. Okazuje się jednak, że bywało to różnie, z pewnością zależało to od sytuacji Kościoła, występujących problemów w Kościele i świecie, można to stwierdzić na podstawie przeglądu jakimi problemami głównie zajmowano się na soborach. To nam z pewnością umożliwi zaprezentowany niżej przegląd soborów. Częstotliwość zwoływania soborów bywała więc różna, tak np.: od I soboru w Nicei mija 56 lat, gdy zwołany zostaje sobór do Konstantynopola. Kolejne odstępy czasowe to: 50, 20, 102, 127, 107, 82, 254, 16, 40, 54, 30, 29, 64, 103, 17, 81, 33, 323, 94 lat. Pytanie kolejne, które może nam się nasuwać, to jak długo trwały sobory. Zagadnienie to nieco bardziej skomplikowane, bo

bardzo często z różnych powodów następowały przerwy w obradach spowodowane sytuacją polityczną np. wojny, czy np. śmiercią papieża. Dokonując takiego zestawienia ukażemy oczywiście w przybliżeniu czas trwania poszczególnych obrad soborowych ukazując ilości dni, miesiące lub lat. (skróty : d - m - la)

I sobór - trwał około 1 m.; II - ponad 2 m.; III - około 4 m.; IV - 2 m.; V - 1 m.; VI - 11 m.; VII - 1 m.; VIII - 5 m.; IX - 19 d.; X - 15 d.; XI - 14 d.; XII - 20 d.; XIII - 20 d.; XIV - 10 d.; XV - 5 m.; XVI - ok.3 la. z przerwami; XVII - 14 la. z przerwami; XVIII - 5 la.; XIX - 18 la. z przerwami; XX- 10m.; XXI-3 la.

Po tych krótkich ogólnych refleksjach, które są raczej pewnymi ciekawostkami mało znaczącymi, warto z pewnością przyjrzeć się bardziej konkretnym informacjom dotyczącym poszczególnych soborów.

Wykaz Soborów

1. **Sobór nicejski** (325 r.) - zwołany przez cesarza Konstantyna Wielkiego, w celu uczczenia 20 rocznicy panowania. Potępiono na nim arianizm i uroczystie potwierdzono dogmat o Bóstwie Chrystusa. Poza tym sformułowano chrześcijańskie wyznanie wiary (tzw. *nicejskie*), w którym umieszczono zdanie o tym, że Jezus Chrystus w swojej naturze boskiej, jest *współistotny Ojcu*.
2. **Sobór konstantynopolitański** (381 r.) - zwołany został w Konstantynopolu przez cesarza Teodozjusza I. Przyznał biskupom konstantynopolitańskim pierwszeństwo po biskupach rzymskich, uzupełnił wyznanie wiary, które od tej pory nosiło nazwę nicejsko-konstantyno-politańskiego oraz potwierdził wiarę w Ducha Świętego.
3. **Sobór efeski** (431 r.) - zwołany do Efezu, przez cesarza Teodozjusza II w celu zakończenia sporu wywołanego przez patriarchę Konstantynopola, Nestoriusza, dotyczącego natury (physis) i osoby hypostasis) Jezusa. Potępił nestorianizm, uznał, że Dziewicy Maryi przysługuje tytuł Matki Bożej (H Θεοτόκος, łac. Theotokos), a nie, jak chciał Nestoriusz, jedynie Matki Chrystusa (*Chrystotokos*) jako człowieka.
4. **Sobór chalcedoński** (451 r.) - zwołany przez cesarza Marcjana i jego żonę św. Pulcherię. Zatwierdzony przez papieża Leona I Wielkiego - odrzucił monofizytyzm, sformułował doktrynę o dwóch naturach Chrystusa: boskiej i ludzkiej.
5. **Sobór konstantynopolitański II** (553 r.) - zwołany przez cesarza Bizancjum, Justyniana, w celu osiągnięcia jedności z monofizytami. Potwierdził doktryny i kanony poprzednich soborów, potępił nowe pisma heretyckie.
6. **Sobór konstantynopolitański III** (680 r.) - zwołany przez cesarza Konstantyna IV stawiał sobie za cel rozwiązanie sporu, który narósł wokół nauki zwanej monoteletyzmem, którą potępił. (*Monoteletyzm - pogląd w teologii chrześcijańskiej z VII w., według którego Chrystus, zarówno w swojej naturze boskiej, jak i ludzkiej, kierował się jedną wolą*).
7. **Sobór nicejski II** (787 r.) - zwołany przez cesarza Konstantyna Wielkiego, zainaugurowany w Konstantynopolu, następnie przeniesiony do Nicei. Potępił ikonoklazm (ruch wrogi kultowi ikon i świętych obrazów) Podkreślił jednak, że kult

obrazów odnosi się do osoby przedstawionej na obrazie, a nie do samego obrazu. Ponadto na soborze ustalono również zasady tworzenia ikon, wykluczające dowolność i zezwalające na pisanie obrazów tylko duchownym. Postacie na ikonach powinny mieć duże szerokie oczy, całe ciało osłonięte odzieniem - jedynie odsłonięte twarze i czasem dłonie. Figury miały okalać czarny kontur, karnacja postaci winna być ciemna, święci mieli posiadać długie brody, schematycznie zarysowane szaty.

8. **Sobór konstantynopoliński IV (869)** - zwołany przez cesarza Bazylego I Macedończyka. Potępiono na nim Focjusza, patriarchę Konstantynopola, uznając go za schizmatyka. Zadecydowała o tym sprawa dodania do dotychczasowego wyznania wiary terminu łacińskiego *filioque*. Do słów o Duchu Świętym, że pochodzi od Ojca, dodano stwierdzenie: „...który od Ojca i **Syna** pochodzi...”. Focjusz sprzeciwiał się tym słowom. Potępienie patriarchy, odrzucone przez biskupów wschodnich, usankcjonowało podział chrześcijaństwa na zachodnie i wschodnie. Sobór ten jest nieuznawany przez prawosławie.
9. **Sobór laterański I (1123 r.)** - zwołany przez papieża Kaliksta II; - był pierwszym w historii soborem, na którym zabrakło przedstawicieli Kościoła wschodniego, jak również pierwszym, który odbywał się w Rzymie, w pałacu na Lateranie. Dokonano na nim zebrania i ujednolicenie wszystkich wcześniejszych uchwał dotyczących inwestytury (mianowania duchownych), celibatu, pokoju Bożego, praw krzyżowców itp. Na soborze zatwierdzono porozumienie między papieżem Kalikstem II a cesarzem rzymsko-niemieckim Henrykiem V (konkordat wormacki) oraz uchwalono kanony dyscyplinarne reformy Kościoła w liczbie 22. Niektóre postanowienia: Bezwzględny zakaz wyświęcania na kapłanów, albo wynoszenia na wyższe stanowiska kogokolwiek za pieniądze (symonia), zakaz przyjmowania do Wspólnoty Kościoła przez biskupa osób ekskomunikowanych przez innego biskupa, zakaz konsekracji biskupów wybranych nie kanonicznie, zakaz zarządzania dobrami kościelnymi przez świeckich, nadto nakaz zarządzania rzeczonymi dobrami przez biskupa (inwestytura), zakaz zawierania związków małżeńskich między krewnymi, zakaz posiadania konkubin oraz zawierania związków małżeńskich przez prezbiterów, diakonów, subdiakonów i mnichów (celibat).
10. **Sobór laterański II (1139 r.)** - zwołany przez papieża Innocentego II. Unieważniał wybór i decyzje zmarłego antypapieża Anakleta II, wszystkie dokonane przez niego konsekracje uznano za nieważne, usunięto z urzędów kościelnych mianowanych przez niego duchownych. Ponadto ogłoszono ekskomunikę króla Sycylii Rogera II oraz potępiono i wygnano z Włoch Arnolda z Brescii. Postanowienia tego soboru można również potraktować jako pierwszą w historii Europy między narodową konwencję o zasadach prowadzenia wojny - chrześcijanie wyrzekli się stosowania w trakcie potyczek kuszy.
11. **Sobór laterański III (1179 r.)** - zwołany przez papieża Aleksandra III. Potępił herezje albigensów i waldensów. Jednak najważniejszym ustaleniem soboru, były nowe zasady wyboru papieża, które miały na celu przeciwdziałanie podwójnym elekcjom i schizmom. Konstytucja *Licet de vitanda* usankcjonowała dotychczasową praktykę, zgodnie z którą uprawnienia elektorskie przysługują wszystkim kardynałom, niezależnie od rangi. Nowością wprowadzoną przez konstytucję *Licet de vitanda* była zasada, że do wyboru papieża konieczna jest większość 2/3 głosów.

- 12. Sobór laterański IV** (1215 r.) - zwołany przez papieża Innocentego III sformułował dogmat o przeistoczeniu i doktrynę o prymacie papieskim, ustalił przepisy dotyczące inkwizycji, ogłosił obowiązek zwołania krucjaty. Ustalił ponadto przepisy dotyczące sakramentów spowiedzi, komunii i małżeństwa - potwierdzono, iż Chrystus jest obecny w Eucharystii realnie przez przeistoczenie (transsubstancjacja), a w przypadku sakramentu małżeństwa — wprowadzono zapowiedzi przedślubne i zabronił małżeństw tajnych. W kwestii sakramentu pokuty - szafarz (spowiednik) za wyjawienie wyznanego grzechu miał być usunięty z urzędu i odbywać pokutę do końca swoich dni w klasztorze, określono obowiązki biskupów: do których należało ^wizytowanie diecezji, zwoływanie synodów, nadawanie beneficjów kościelnych, kaznodziejstwo, kształcenie księży.
- 13. Sobór lyoński I** (1245 r.) - zwołany do Lyonu, przez papieża Innocentego IV. Zdetronizował cesarza Fryderyka II (konsekwencja jego sporu z papieżem), zarządził nową krucjatę przeciwko Saracenom, którzy opanowali w 827 roku Sycylię i Sycylię i Sycylię, a następnie usadowili się w południowej części Półwyspu Apenińskiego, skąd dokonywali wypadów na środkową Italię i śródziemnomorskie frankońskie wybrzeża Langwedocji i Prowansji. Omówiono problemy moralne we wnętrzu Kościoła, głównie odnoszące się do duchowieństwa, co miało swój oddźwięk w uchwalonych konstytucjach.
- 14. Sobór lyoński II** (1274 r.) - zwołany przez papieża Grzegorza X, obradował głównie nad problemem ponownego zjednoczenia Kościoła Zachodniego z Wschodnim, jednocześnie jednak wprowadził *filioque* do wyznania wiary. Ponadto zobowiązano wiernych do corocznej spowiedzi i Komunii wielkanocnej. Niezwykle ważnym elementem soboru było również ostateczne ustalenie zasad konklawe, czyli wyboru nowego papieża.
- 15. Sobór w Vienne** (1311) - zwołany przez papieża Klemensa V, potępił błędy templariuszy, czego skutkiem było podjęcie decyzji o zlikwidowaniu tego zakonu drogą administracyjną. Ponadto potępiono na nim tzw. *fraticelli* (ugrupowanie, które pojawiło się w Zakonie Braci Mniejszych, a następnie odłączyło się od zgromadzenia i Kościoła) oraz beginki i begardów (laickie stowarzyszenia kobiet i mężczyzn, które stopniowo odchodziły od doktryny Kościoła Katolickiego i zbliżały się do herezji albigensów). Wydał również orzeczenia dotyczące doktryny łaski.
- 16. XVI Sobór w Konstancji** (1414) - początkowo nieformalny, bo zwołany przez antypapieża Jana, stał się soborem z chwilą zatwierdzenia przez papieża Grzegorza XII; zakończył wielką schizmę zachodnią, wybierając papieżem Marcina V. Do tej pory, z chwilą zwoływania soboru, jednocześnie istnieli trzej, uznający się za prawowitych, papieże. Ponadto sobór potępił angielskiego reformatora Johna Wycliffe'a i Czecha Jana Husa, prekursora protestantyzmu (Hus został później spalony na stosie). Na soborze poruszono również kwestie polskie, głównie związane z zakonem krzyżackim. Papież Marcin V unieważnił korzystne dla Polski bulle antypapieża Jana XXIII i potwierdził zakonowi krzyżackiemu wszystkie poprzednio uzyskane przywileje. Papież nominował również arcybiskupa gnieźnieńskiego, Mikołaja Trąbę pierwszym prymasem Polski.
- 17. Sobór w Bazylei-Ferrarze - Florencji i Rzymie** (1431) - zwołany został przez papieża Marcina V do Bazylei, a kontynuowany był w kilku przerywanych sesjach

w innych miejscowościach. Był tym soborem, na którym najpełniej ujawnił się spor między zwolennikami koncyliaryzmu (wyższości autorytetu soboru nad papieżem), a kurializmu - poglądu przeciwnego. Podczas tego soboru podjęta też została próba porozumienia z Kościołem wschodnim, zagrożonym wówczas turecką inwazją. Sobór zwołany został do Bazylei jeszcze w 1431 r. przez papieża Marcina V. Kolejny papież, Eugeniusz IV ze względu na dominujące na soborze koncepcje koncyliarystyczne, a także nastroje niesprzyjające unii z prawosławiem, zdecydował się na przeniesienie obrad do Ferrary. Ostatecznie unię z prawosławnymi grekami podpisano 5 lipca 1439 r. we Florencji. W tym samym czasie podpisano unię z Ormianami, maronitami cypryjskimi oraz koptami. Po kolejnym przeniesieniu soboru, w 1445 r. na Lateranie, podpisano unię z kościołami nestoriańskim i jakobickim.

18. Sobór laterański V (1512) - zwołany został przez papieża Juliusza II. Potępił koncyliaryzm, wydał zarządzenia dotyczące prawa kościelnego, wprowadził egzaminy dla kandydatów do święceń kapłańskich; potępił nadużycia dyscypliny kościelnej przez duchownych. Ponadto zakazał druku książek bez zezwolenia władzy duchownej swojej diecezji pod karą ekskomuniki.

19. Sobór trydencki (1545-1563) - zwołany przez papieża Pawła III. Miał zająć się przede wszystkim rozwijającą się reformacją. Potępił Lutra i innych jej zwolenników; podjął dzieło odnowy Kościoła (kontrreformacja). Ponadto nastąpiło ustalenie trydenckiego wyznania wiary, zdefiniowanie pojęcia Objawienia i źródeł jego poznania; ostateczne potwierdzenie kanonu w wersji „Wulgaty”; poszerzenie władzy biskupów, zadecydowano również o tworzeniu seminariów duchownych i wprowadzeniu ksiąg metrykalnych. W 1559 ogłoszono Indeks ksiąg zakazanych (łac. *Index Librorum prohibitorum*). Sobór odbywał się w sumie na przestrzeni 18 lat w kilku miejscach. Jego przebieg dzieli się zasadniczo na trzy etapy: I: (sesje od pierwszej do dziesiątej) za pontyfikatu Pawła III. II: - (sesje od jedenastej do szesnastej) za papieża Juliusza III, ogłoszono dekrety o Eucharystii, o sakramencie pokuty i namaszczenia chorych. III: - (sesje od siedemnastej do dwudziestej piątej), za pontyfikatu papieża Piusa IV, zdefiniowano pojęcie Eucharystii, sakrament kapłaństwa i małżeństwa oraz postanowiono szereg reform Kościoła.

20. Sobór watykański I (1868-1870) - zwołany przez papieża Piusa IX. Był pierwszym po 300-letniej przerwie od zakończenia Soboru Trydenckiego. Na obrady zaproszono przedstawicieli Kościoła prawosławnego, którzy jednak nie wzięli w nich udziału. Z planowanych 51 projektów dekretów, tzw. schematów, uchwalono 2 - o wierze katolickiej oraz o prymacie i nieomyślności papieża. Sobór przyjął, że istnieje możliwość poznania Boga z dzieł stworzenia i że nie zachodzi zasadnicza sprzeczność między wiarą a rozumem, odrzucając równocześnie światopogląd materialistyczny jako niezgodny z katolicyzmem i potępiając wszelkie postaci ateizmu. Co do prymatu i nieomyślności papieża stwierdzono, iż władza papieska jest bezpośrednią i najwyższą władzą jurysdykcyjną nad całym Kościołem w sprawach wiary, obyczajów i funkcjonowania instytucji kościelnych; wypowiadając się w tych sprawach *ex cathedra*, papież posiada wsparcie Boże obiecane niegdyś św. Piotrowi, co czyni przedstawiane przezeń definicje nieomyślnymi i niezmiennymi. W związku z wybuchem wojny francusko-niemieckiej i zajęciem Rzymu przez wojska włoskie, papież ogłosił odroczenie obrad, które jednak nigdy nie zostały już podjęte.

21. Sobór watykański II (1962) - zwołany przez papieża Jana XXIII, który po I sesji zmarł, późniejsze obrady kontynuowane były przez jego następcę papieża Pawła VI. Zasadniczym celem soboru było odświeżenie (aggiornamento) Kościoła katolickiego.

Oprac. Magdalena Łobos-Kubiś

SOBÓR WATYKAŃSKI II

Ukazując rys historyczny Soboru Watykańskiego II nie sposób pominąć jakże ważnego, przełomowego wydarzenia z 28 X 1958 r. w którym to dniu miał miejsce wybór na Papieża patriarchy Wenecji kard. Angelo Giuseppe Roncallego, który przyjął imię Jan XXIII.

Jego pierwsze słowa po wyborze brzmiały: Tremens factus sum ego et timeo (łac. „drzę i lękam się”), a następnie kontynuował: To, co wiem o moim niedostatku i ograniczości, jest wystarczającym powodem mojego zmieszania. Ale w głosach moich braci, najprzewielebniejszych kardynałów naszego Świętego rzymskiego Kościoła, widząc znak woli Bożej, przyjmuje wybór oraz pochylam głowę i barki dla krzyża.

Kilka dni po wyborze 30 X 1958 r. - w rozmowie prywatnej z gronem współpracowników z Kurii Rzymskiej nowy Papież po raz pierwszy mówi o potrzebie i celowości zwołania Soboru Powszechnego. 25 I 1959 r. w rzymskiej bazylice większej św. Pawła za Murami, w święto Nawrócenia św. Pawła, Ojciec Święty oficjalnie zapowiada zwołanie Soboru. Papież mówi: „Nagle i nieoczekiwanie powstała ta myśl w naszym pokornym umyśle. (...) Pewność, że została nam ona zesłana z nieba, ośmieliła nas do wprowadzenia naszego pokornego zamierzenia w czyn”.

29 VI 1959 - ukazuje się pierwsza encyklika Jana XXIII „Ad Petri Cathedram”, w której wymienia on cele Soboru: „Przyczynianie się do wzrostu wiary katolickiej, odnowy obyczajów ludów chrześcijańskich i przystosowanie prawnych reguł Kościoła do potrzeb i wymogów naszych czasów. Wspaniały pokaz prawdy, jedności i miłości! Pokaz, który, jak ufamy, będzie słodkim zaproszeniem także dla tych, którzy oddzielili się od Stolca Apostolskiego, aby szukali i dochodzili do tej jedności, o którą Jezus Chrystus modlił się tak gorąco do swego Ojca niebieskiego”;

2 II 1962 - Na mocy motu proprio „Concilium” Jan XXIII wyznacza datę rozpoczęcia Soboru na 11 października tegoż roku.

Przemówienie Jana XXIII na otwarciu II Soboru Watykańskiego stanowi punkt zwrotny w historii Kościoła XX wieku. Papież rozpoczął swe wystąpienie w tradycyjny sposób: „Raduje się dziś Święta Matka Kościół, gdyż szczególnym darem Bożej Opatrzności nadszedł dzień tak bardzo upragniony, w którym Drugi Watykański Sobór Powszechny rozpoczyna się uroczyste u grobu św. Piotra, pod opieką Niepokalanej Dziewicy, której czcimy dziś godność Macierzyństwa Bożego”.

W kolejnych fragmentach swego wystąpienia papież wprowadza wątki, które stanowią o nowatorstwie i swoistej odwadze w pokierowaniu Kościoła w stronę zmian. Mówił: „Kościół stale się przeciwstawiał błędom. Wielokrotnie nawet potępiał je z największą surowością. Dzisiaj jednakże Oblubienica Chrystusa woli posługiwać się raczej lekarstwem miłosierdzia, aniżeli surowością. Woli wyjść naprzeciw dzisiejszym potrzebom, wskazując raczej na skuteczność swojej nauki, aniżeli występując z potępieniem”. Sporo miejsca papież

poświęcił w swym przemówieniu współczesnemu człowiekowi: „Ludzie coraz bardziej przekonują się o najwyższej cenie godności ludzkiej osoby, o jej doskonaleniu i obowiązkach, jakie ona nakłada”. To skupienie uwagi na sprawach człowieka było zasadniczym rysem całego pontyfikatu.

Jan XXIII dał ogólną wskazówkę: *wiara winna być przekazywana w sposób „odnowiony”, silniejszy - ponieważ świat szybko się zmienia Papież pragnął, aby Kościół podjął refleksję nad swoją wiarą, nad prawdami, które nim kierują.*

Był to dwudziesty pierwszy sobór powszechny. Zasadniczym celem soboru było dostosowanie nauk Kościoła katolickiego do współczesności (*aggiornamento*), oznaczające dostosowanie, uwspółcześnienie, uaktualnienie.

W latach 1962-1965 odbyły się cztery sesje, w których działało dziesięć komisji soborowych. Tylko pierwszej przewodniczył Jan XXIII, gdyż w trakcie trwania Soboru zmarł, kolejne sesje były prowadzone przez papieża Pawła VI. Sesje odbyły się w następujących terminach: 11 X - 8 XII 1962; 29IX-4 XII 1963; 14IX-21 XI 1964; 14IX- 8 XII 1965.

W Soborze Watykańskim II uczestniczyło 3058 ojców soborowych oraz eksperci. Obecni byli także jako obserwatorzy przedstawiciele innych chrześcijańskich wyznań. W ramach obrad ogłoszono 16 dekretów i uchwał.

To najważniejsze i najbardziej przełomowe wydarzenie w życiu Kościoła katolickiego w XX wieku oraz jedno z najważniejszych w całej historii Kościoła. Znaczenie soboru okazało się na tyle ważne, że zaczęły funkcjonować takie pojęcia jak „Kościół przedsoborowy” i „Kościół posoborowy”. Był to sobór pastoralny, przygotowujący Kościół do podjęcia wyzwań epoki i dialogu ze współczesnym światem. Zapoczątkował wielką odnowę Kościoła.

Omawiane na soborze tematy dotyczyły m.in. kwestii eklezjologicznych i liturgicznych, działalności misyjnej i ekumenizmu, środków masowego przekazu, problemu wolności religijnej i stosunku Kościoła katolickiego do judaizmu oraz innych wyznań niechrześcijańskich. Powołano Synod Biskupów jako organ doradczy papieża. Utworzono sekretariaty ds. religii niechrześcijańskich i niewierzących. W ramach reformy liturgii postanowiono, że msza odprawiana będzie „przodem do ludu” (a nie, jak wcześniej, tyłem), a łacinę zastąpią języki narodowe bądź używane w danym miejscu narzecza.

Sobór Watykański II uważany jest za jeden z najważniejszych w historii Kościoła katolickiego. Zgodnie z wezwaniem inicjatora Jana XXIII skupił się na działaniach konstruktywnych, rezygnując z sądów potępiających; w dyskusji nad wszystkimi poruszanymi zagadnieniami kierował się zasada wolności wyrażania przekonań. Dokonał m.in. odnowy struktur organizacyjnych Kościoła, wypracował nowe sposoby realizowania jego posłannictwa w świecie, stanowił poważny krok naprzód w dziele ekumenizmu. Podczas trwania soboru, Paweł VI nawiązał bliskie stosunki z patriarchą Konstantynopola Atenagorasem I; 5 XII 1965 odwołano ekskomuniki, którymi 1054 (schizma wschodnia) obłożyły się nawzajem Kościół Zachodni i Kościół Wschodni. Sobór uważany jest za jeden z najważniejszych w historii Kościoła katolickiego.

Zasadnicza nowość tego Soboru polegała na tym, że o ile poprzednie, a szczególnie pierwsze Sobory powszechne koncentrowały się wokół dogmatów o Chrystusie i Trójcy Świętej (co było związane z toczonymi wówczas kontrowersjami doktrynalnymi), o tyle Sobór Watykański II był „zorientowany na duszpasterski konkret, na wewnętrzną odnowę całego Kościoła”. Był chyba pierwszą refleksją Kościoła o sobie samym. Niektóre jednak postanowienia Soboru oznaczały zupełną zmianę w nauczaniu Kościoła katolickiego, np. przyznanie prawa do wolności religijnej wszystkim (a nie, jak dotychczas, tylko katolikom)

i uznanie pozytywnych elementów w innych wyznaniach chrześcijańskich, a nawet w religiach niechrześcijańskich.

Dziś po 50 latach pytanie o dziedzictwo Soboru Watykańskiego II jest pytaniem o naszą współczesną katolicką tożsamość, mentalność, o to, jakiego Kościoła chcemy i powinniśmy współtworzyć w Polsce, Europie i na całym świecie. Bowiern przesłanie Soboru Watykańskiego II jest nieustannie aktualne.

Kalendarium Soboru Watykańskiego II

- 25 stycznia 1959 r.** - Jan XXIII ogłasza wolę zwołania Soboru
- 25 grudnia 1961 r.** - formalne zwołanie Soboru
- 11 października 1962 r.** - inauguracja Soboru przez papieża Jana XXIII
- 11 października - 8 grudnia 1962 r.** - I Sesja Soboru
- 3 czerwca 1963 r.** - umiera Jan XXIII
- 21 czerwca 1963 r.** - kardynałowie wybierają Pawła VI
- 29 września - 4 grudnia 1963 r.** - II Sesja Soboru
- 4 grudnia 1963 r.** - powstają pierwsze trzy dokumenty soborowe
- 14 września - 21 listopada 1964 r.** - III Sesja Soboru
- 14 września - 8 grudnia 1965 r.** - IV Sesja Soboru
- 7 grudnia 1965 r.** - ostatnie cztery dokumenty zyskują akceptację Ojców Soborowych
- 8 grudnia 1965 r.** - zamknięcie Soboru Watykańskiego II przez Pawła VI

Dokumenty Soboru Watykańskiego II

KONSTYTUCJE

- Konstytucja o liturgii świętej „SACROSANCTUM CONCILIUM”
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele „LUMEN GENTIUM”
- Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „DEI VERBUM”
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „GAUDIUM ET SPES”

DEKRETY

- Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli „INTER MIRIFICA”
- Dekret o kościołach wschodnich katolickich „ORIENTALIUM ECCLESIAE”
- Dekret o ekumenizmie „UNITATIS REDINTEGRATIO”
- Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „CHRISTUS DOMINUS”
- Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego „PERFECTAE CARITATIS”
- Dekret o formacji kapłańskiej „OPTATAM TOTIUS”
- Dekret o apostołstwie świeckich „APOSTOLICAM ACTUOSITATEM”
- Dekret o działalności misyjnej Kościoła „AD GENTES DIVINITUS”
- Dekret o posłudze i życiu kapłanów „PRESBYTERORUM ORDINIS”

DEKLARACJE

Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „GRAVISSIMUM EDUCATIONIS”

Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „NOSTRAAETATE”

Deklaracja o wolności religijnej „DIGNITATIS HUMANAЕ”

Oprac. Jerzy Łobos

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Przemyślu
Ośrodek Formacji Katolicko - Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia
„Civitas Christiana” w Rzeszowie
Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu
Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie Oddział w Przemyślu

zapraszają 8 listopada 2012 r. o godz. 8.30 na sympozjum z okazji

50 rocznicy Soboru Watykańskiego II 1962 - 2012

pod patronatem honorowym
J. Eksceleńcji Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika Metropolity Przemyskiego
Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski



Program

8.30 Msza Św. dziękczynna za dar Soboru Watykańskiego II –
Koncelebrowana pod przewodnictwem J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika - Metropolity Przemyskiego.

9.30 - Otwarcie i powitanie zaproszonych gości i uczestników.

9.45 - *Ks. dr hab. Dariusz Dziadosz – Rektor WSD* - Wprowadzenie w obrady „Przekroczyć podwoje bramy
Słowa Bożego. Aktualność orędzia Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym”.

10.15 - *Ks. prof. Zygmunt Zieliński – Katolicki Uniwersytet Lubelski* - „Polacy na Soborze Watykańskim II”.

10.45 – Przerwa na kawę.

11.15 *Zbigniew Borowik - red. naczelny IW PAX i Kwartalnika „Społeczeństwo”*
„Soborowe przebudzenie laikatu.

11.45 *Ks. dr Wacław Stwak* - „Ku pośrednictwu w Chrystusie. O soborowym przełomie w mariologii”.

12.15 - *Ks. dr Waldemar Janiga - Dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu* -
„Katechizm katolicki - w służbie Kościołowi i wierze”.

12.45 - Podsumowanie - zakończenie sympozjum – Modlitwa Anioł Pański

Sympozjum odbędzie się:
W Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu, przy ul. Zamkowej 5
Msza Św. w Kaplicy Seminarium, wykłady w Auli.

Zapraszamy - Wstęp Wolny !

NA ROZPOCZĘCIE MSZY ŚW.

Nasz dzisiejszy czwartek, jest wyjątkowy, jest dniem szczególnego ubogacenia, najpierw ubogacenia obecnością wszystkich zaproszonych gości, przed którymi Seminarium otwiera swe podwoje. Cieszą się bardzo, że są tu ludzie, którzy ożywią swoją refleksją także nasze dzisiejsze spotkanie. Witam całym sercem wszystkich przybyłych na tę dzisiejszą komemoracyjną uroczystość uczczenia 50-lecia otwarcia II Soboru Watykańskiego.

Cieszę się, że jest tu obecny ksiądz prof. T. Zieliński promotor pracy doktorskiej księdza biskupa Adama, więc dowiemy się przy tej okazji czegoś jeszcze więcej niż tylko dziejów historii Soboru Watykańskiego II.

Witam siostry, gości, kapłanów przybyłych z terenu. Natomiast szczególnie chcę powitać młodzież, z trzech przemyskich szkół licealnych, która także wchodzi w poznanie historii sprzed 50 lat a oni przecież nie liczą nawet 20 lat. Myślę, że zainteresowanie wychowawców, katechetów a także samo zainteresowanie nas wszystkich tu sprowadza.

Istnieje dziś historyczna niepamięć w sprawach narodowych, w sprawach ojczyznianych i europejskich, co jest jakąś chorobą, także sprawach kościelnych. Byłoby źle, gdyby nie było tej historycznej pamięci.

Dobrze więc, że Seminarium razem z Oddziałem „Civitas Christiana” zorganizowało to Sympozjum. Witam panów Przewodniczących, wszystkich członków, którzy chcą ten dzień poświęcić szczególnej refleksji nas Soborem, którym Kościół do dzisiaj żyje i jeszcze żyć będzie długo.

Otwórzmy więc nasze umysły i serca na wiedzę, na mądrość i na łaskę Bożą i przepraszajmy Boga, że nie zawsze korzystamy z tych Jego darów we właściwy sposób.

Ks. Arcybiskup Józef Michalik

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. na rozpoczęcie Sympozjum w 50. rocznicę Soboru Watykańskiego II

Drodzy Bracia i Siostry.

Pan Jezus wyjaśnił nam dlaczego mają miejsce takie wydarzenia jak Sobór. Wyjaśnił w dzisiejszej ewangelii również to, dlaczego miało miejsce spotkanie synodalne Biskupów na temat nowej ewangelizacji. Żeby szukać zaginionych, ale żeby znaleźć, trzeba przede wszystkim wiedzieć, czego się szuka i wiedzieć w jaki sposób szukać. Jakie środki zastosować, żeby znaleźć to, co się zagubiło. Dzisiejsze czytania opisują: Niewiasta zapala świecę, porządkuje dom, zamiata, szuka. Pasterz, który zagubił owcę, ryzykuje, zostawia 99, a szuka tej jednej, bo ona ma wartość w oczach swego Pasterza, Pana Jezusa. To jest historia każdego z nas. Historia troski o każdego zagubionego człowieka, nie tylko tego, który się zagubił, czyli odszedł od wiary, ale każdego kto w poszukiwaniach prawdy, w poszukiwaniu własnego celu, czyli zbawienia zagubił się.

To jest dowód, że Kościół właściwie realizuje misję Pana Jezusa. Widząc ginące owoce Papież Jan XXIII zwołuje Sobór Watykański II, a czyni to prawie 100 lat po

poprzednim Soborze. Widział, że z Kościołem, z wiarą ludzi, trzeba coś zrobić, że nie jest tak jak być powinno, że łamią się pewne zasady. Jan XXIII był długoletnim nuncjuszem w Bułgarii, Turcji, Grecji - w krajach o mniejszości katolickiej. Później był nuncjuszem apostolskim w Paryżu, we Francji, w bardzo ważnym kraju, zwanym najstarszą córą Kościoła. Ten kraj był barometrem sytuacji Kościoła. To były czasy kiedy Francuzi zrywali się, widząc, że ludzie odchodzą od Kościoła, tracą kontakt z Panem Bogiem, na przykład Stowarzyszenie Księży Robotników miało przybliżyć robotników, ale się nie udało, co mówi, że nie było dobrze w owym czasie.

Dzisiaj niektórzy krytycy Soboru mówią, że Sobór Watykański II zepsuł to co było dobre w Kościele. Nie. Ten Sobór szukał rozwiązań, bo one były potrzebne. Jan XXIII mówił, że należy czytać znaki czasu i te znaki czasu włączył do tradycji nieomyślnej, która jest głosem Bożym, który niepokoi, albo potwierdza linię posługi Kościoła.

Warto wspomnieć, że Sobór Watykański II przygotowywany był jeszcze przez Piusa XII. Okazało się, że Papież w tajemnicy miał już powołaną grupę ekspertów, kardynałów którzy rozeznawali sytuację aby przygotować Sobór. Jan XXIII był człowiekiem bardzo wrażliwym na wszystkie wydarzenia, ale zarazem był optymistą. Miał też takie realne poczucie rzeczywistości i stwierdził, że jak jest wielka potrzeba to należy natychmiast reagować i ogłosił, zaskakując wszystkich, że zwoła Sobór, ale wcześniej jako eksperyment zwoła I Synod Rzymski, żeby zobaczyć jak to ma funkcjonować. Ponad 3 tysiące (dokładnie 3058) biskupów brało udział w Soborze Watykańskim II. Zebrać trzy tysiące ludzi w jednym miejscu i zachęcić ich do myślenia na jeden temat nie jest rzeczą łatwą. Ale ta metoda zafunkcjonowała.

Jan XXIII był realistą - liczył się z tym, że po konklawe wróci do domu, ale kiedy został wybrany trzeciego dnia po zwołaniu konklawe, w pewnym momencie wyciągnął kartkę z kieszeni i przemówił do Kardynałów. Czyli przyjmując wolę Bożą, liczył się z tym że może być wybrany i właśnie powiedział to, co chciał powiedzieć.

Wiemy, że odbył pierwszą sesję, Soboru, po kilku miesiącach umarł. Już za życia przewidywał swego następcę, wskazując arcybiskupa Mediolanu czyli późniejszego Pawła VI, jako na człowieka, który poprowadzi Sobór w dalszym ciągu.

Błogosławiony Jan XXIII umiał gromadzić wokół siebie pomocników. Przez krótki okres 5 lat napisał 8 Encyklik. Paweł VI przez lat 14 napisał tylko 6. Papież Paweł VI bardziej sam pracował nad tymi dokumentami. Natomiast Jan XXIII miał pomocników, którzy dopracowywali jego intuicje ujawniane niekiedy przez takie spontaniczne wyrażanie wiary. Weźmy np. kontakt z zięciem Chruszczowa Andriejem Adżubajem, pochodzącym z Rosji, ówczesnego wielkiego imperium prześladowców Kościoła. Papież tego zięcia Chruszczowa - zarazem dziennikarza przyjął i dał mu różańce mówiąc: to będzie dla pana i małżonki a ten różaniec mech pan da teściowi. Nie wiem czy ten teść, czyli Chruszczów modlił się na tym różańcu, ale to jednak zjednywało ludzi.

Gdy po latach wybrano Jana Pawła II, to niejednokrotnie na audiencjach generalnych słyhać było porównania nie do Pawła VI, nie do Piusa XII ale do Jana XXIII. To było kryterium, bowiem był to człowiek promieniujący ludzkością. I on ten Sobór widział jako Sobór duszpasterski, a nie doktrynalny, który potwierdzi doktrynę, ale przede wszystkim będzie duszpasterski, który dotrze do ludzi.

Jan XXIII szukał także jedności chrześcijan, uważając że w dzisiejszych czasach trzeba się jednoczyć, rozmawiać z prawosławnymi i z protestantami i z wszystkimi ludźmi, żeby potwierdzać wspólnie wartość Ewangelii Chrystusa, nie tracić sił na podziały, na zwalczanie się wzajemne, tylko na głoszenie Ewangelii.

Paweł VI po wyborze podjął zadanie kontynuowania Soboru i postanowił powiększyć liczbę komisji soborowych do 10 (początkowo było ich 7). Tu warto przypomnieć, że Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński, był członkiem głównej komisji soborowej przez cały okres

Soboru. Komisje te opracowywały poszczególne dokumenty. Pierwszy dokument, który był w zasadzie już przygotowywany za czasów Piusa XII, to była sprawa odnowy liturgii, bo w liturgii dokonuje się najistotniejsze przesłanie Ewangelii połączonej z wiarą. Liturgii nie możemy sprawować bez wiary. Przychodzimy do Kościoła, przychodzimy na modlitwę wspólną, żeby dać świadectwo wiary wspólnotowej ale jednocześnie żeby przyjąć przesłanie Ewangelii. I to ciekawe, że właśnie ta Konstytucja o Liturgii, przyjęta została zaledwie przy kilku głosach wstrzymujących się. Pod tym dokumentem podpisali się niemal wszyscy Ojcowie, którzy byli obecni na Soborze. A później jeden z nich (który także podpisał dokument), arcybiskup Lefebvre, wyłamał się stwierdzając, że nie tego oczekiwał. Może też tytułem wyjaśnienia warto dodać, zwłaszcza dla młodszych, że cała Msza Święta była po łacinie, co więcej należało również lekcję i ewangelię przeczytać po łacinie, a później można było przeczytać po polsku. Sobór wprowadził język narodowy do liturgii, co jest wielkim błogosławieństwem, bo kto dziś zna łacinę. To wcale nie znaczy, że jesteśmy przeciwnikami łaciny, bo niektóre modlitwy powinniśmy umieć i po łacinie, jako wyraz wspólnoty Kościoła np. Ojcze nasz - Pater noster; śpiewamy także Kyrie eleison z języka greckiego. Chodzi o to, że dobrze by było gdyby były pewne pola, czy punkty kontaktu ogólnokościelnego, że będąc na Mszy św. w Niemczech, Ameryce czy Francji, wiem co się dzieje przy ołtarzu. To jest problem wspólnego języka w liturgii.

Inną sprawą jest sprawa głoszenia homilii, jest taki przepis liturgiczny który mówi, że podczas Mszy św. każdy kapłan, który celebrowe lub koncelebrowe powinien głosić homilię. Tego w naszych parafiach jeszcze nie wykonaliśmy. Dzisiaj często w parafiach ksiądz mówi homilię z dojazdu, bo nie celebrowe ani nie koncelebrowe, ale ma „dyżur”. W przepisach liturgicznych jest powiedziane że celebrans mówi homilię. Nie powinno być tak, że jeden ksiądz mówi siedem kazań bo ma dyżur w Katedrze, czy w innym kościele, co jest z pewnością wygodne, bo następna kolejka będzie dopiero np. za 6 tygodni, ale trzeba wrócić do tego, co nam Sobór poleca.

Inny temat, który poruszył Sobór oprócz liturgii, to problematyka świeckich. Po raz pierwszy Sobór zwrócił uwagę na aktywną, odpowiedzialną, obecność ludzi świeckich w Kościele. Dość odważnie powiedział, że świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa, ani od proboszcza, ani od nikogo, żeby głosił Ewangelię. Ma upoważnienie od samego Chrystusa i Kościoła przez chrzest. Kto został ochrzczonym, już ma obowiązek być odpowiedzialnym za Ewangelię, za wiarę. To jest wielkie, bardzo ważne przypomnienie, które wracało także niejednokrotnie na ostatnim Synodzie Biskupów poświęconym nowej ewangelizacji.

Następnie Sobór podkreślił rolę ekumenizmu, co już wspomniałem, dlatego dobrze zostało przyjęte sierpniowe podpisanie wspólnego dokumentu Kościoła Prawosławnego w Rosji z Kościołem Katolickim w Polsce o pojednaniu i wzajemnym przebaczeniu, ale ważniejsze jest to, że dokument powstał w zasadzie ze względu na jego drugą część, która mówi, że mamy razem głosić Ewangelię, razem przeciwstawiać się temu co złe jest dzisiaj, wspólnie mamy bronić prawa Bożego i prawa naturalnego, skoro widzimy, że jest zagrożone: życie od poczęcia do naturalnej śmierci, eutanazja i aborcja, obecność Pana Boga w życiu publicznym itd. To nie jest żaden przywilej, to nie jest żadna pretensja Kościoła, że on chce się mieszać do polityki. Kościół nie chce bezpośrednio uprawiać polityki. I to jest podkreślone na Soborze we wszystkich dokumentach, ale Kościół ma obowiązek oceniać od strony etyki i dobra wspólnego każde działanie polityczne, mimo, że nie utożsamia się z żadną partią polityczną. Jan Paweł II w punkcie 30 Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici* powiedział, że nic nie może świeckiego chrześcijanina zniechęcić do zaangażowania w życie publiczne i polityczne. Nic, ani oskarżenie o karierę, ani nadużycia, które się dzisiaj

dokonują w życiu politycznym. Chrześcijanin ma obowiązek wejść w życie społeczne i polityczne. Nikt nie uświęci rodziny jak tylko ojciec i matka. Ksiądz czy biskup przypomina zasady Ewangelii, ale jest bezradny wobec środowiska urzędników, wobec etyki w pracy, wobec etyki w Senacie, Sejmie itp. To świeccy tam mają swoją misję do spełnienia, mają swoje zadanie do wypełnienia. To jest postulat jedności wiary wyznawanej i wiary przeżywanej, realizowanej w życiu.

Warto podkreślić, że Sobór miał wśród uczestników również licznych obserwatorów świeckich, słuchaczy, zaproszonych gości z innych wyznań chrześcijańskich i innych Kościołów.

Podczas ostatniego Synodu Biskupów w Rzymie z okazji 50 rocznicy Soboru była odprawiana Msza Św. przez wszystkich Ojców Synodu, na której obecni też byli goście: Patriarcha Bartłomiej z Konstantynopola i Arcybiskup Prymas Kościoła Anglikańskiego. Przemawiając, Patriarcha Bartłomiej wspomniał rzecz ciekawą, że on (jako diakon w Collegium Rusicum i Instytucie Wschodnim prowadzonym przez Jezuitów, był na stypendium Kościoła rzymsko-katolickiego) tak jak ks. prof. Józef Ratzinger, czyli obecny Benedykt XVI, przebywali w okresie II Soboru Watykańskiego w Rzymie. Powiedział też, jak dużo zawdzięcza Kościół prawosławny, Soborowi Watykańskiemu II.

Przemawiał również na Synodzie Prymas Kościoła Anglikańskiego z Londynu arcybiskup Cantenbury Rowan Williams, który mówił o roli modlitwy, kontemplacji, ciszy i też podkreślił jak dużo z Soboru Watykańskiego II skorzystali Anglikanie. A więc to co się dzieje w jednym Kościele, ma niewątpliwie wpływ na inny Kościół, nawet wtedy gdy jeszcze nie jesteśmy w pełni złączeni.

Na zakończenie chcę podkreślić, że problem zmagania się wiary ze światem, jest ciągłym, stałym zadaniem. Zauważył to obecny Synod Biskupów o Nowej Ewangelizacji i rozważał to Sobór Watykański II. Jest to problem, który ciągle będzie wracał.

Widzimy dziś nową przestrzeń ewangelizacji, nowy kontynent się odkrył, Internet ukazujący nowe sposoby komunikacji. Widzimy też nowy dynamizm sekularyzacji, ataków na Kościół, na wiarę, na księży, nieraz nawet może i jest powód, ale zazwyczaj bez powodów. Ciągłe drażni ta obecność wymagań Kościoła, które stawia w imieniu Chrystusa. Kto by powiedział, że nie ma ataków na wiarę i Kościół, to by dał dowód, że ma zamknięte oczy, że nie zauważa naporu na promocję antywartości, czyli na burzenie chrześcijańskiej hierarchii wartości.

Zauważa się przy tym bezmyślne paradoksy. Niby mówi się o ochronie niepełnosprawnych, zaleca się, że trzeba likwidować schody, robić podjazdy, bariery, opiekować się nimi; powstają nawet różne organizacje, ruchy, wspólnoty humanitarne, ale jednak gdy ma się urodzić niepełnosprawne, upośledzone dziecko, to uchwała się prawo aby je zabić, bo będzie niepełnosprawne. I dziś także w Polsce takie prawa są uchwalane. To jest znak, że coś niewłaściwego się dzieje w tym świecie. Chrześcijanie muszą mieć otwarte oczy i sumienia, aby widzieć napór sekularyzmu, presję, aby zezwolić na małżeństwo między ludźmi tej samej płci, żeby burzyć porządek natury.

I dlatego my dzisiaj mamy głosić Ewangelię. A głównym motywem jest polecenie Pana Jezusa: Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, głoscie im Ewangelię, odpuszczajcie grzechy, komu odpuscicie będą odpuszczone, komu zatrzymacie, będą zatrzymane. Motywem głoszenia Ewangelii jest posłuszeństwo wiary, jest fascynacja Ewangelią, troska, że coś stracą ludzie, jeśli nie będziemy głosić Ewangelii, jeśli im wiary nie przekazemy, bo wiara daje człowiekowi szansę zbawienia i nowe możliwości poznawcze. Daje pełny, integralny obraz człowieka i świata, zahacza o wieczność, pomaga przekroczyć próg skończoności, otwiera zbawienie.

Naszym zadaniem jest radosne, pełne oddania głoszenie Ewangelii, skorośmy uwierzyli, Chrystus nam to poleca. I to jest właśnie główne przesłanie Synodu o Nowej Ewangelizacji, podobnie jak i przesłanie Soboru Watykańskiego II.

Ks. Arcybiskup Józef Michalik

SOBÓR WATYKAŃSKI II - UDZIAŁ POLAKÓW

Biskupi polscy zabierający głos na soborze musieli się liczyć z konsekwencjami dla swej pracy pasterskiej swych wypowiedzi, cenzurowanych przez władze PRL. Już same formalności wyjazdowe na sobór krępowały dostatecznie ich swobodę ruchów. W związku ze skierowaną 16IV1962 r. do rządu prośbą kard. Wyszyńskiego o zezwolenie na wyjazd biskupów do Rzymu na sobór, rząd zapytywał o **stanowisko biskupów polskich** w takich sprawach, jak pokój światowy i zimna wojna, ewentualnie sprawa współistnienia państw o różnych ustrojach i światopoglądach; o ich reakcję na niemiecki rewizjonizm lub antypolskie wystąpienia; czy będą działać zgodnie z polską racją stanu i zrezygnują z przedstawienia sytuacji Kościoła i wierzących w Polsce we fałszywym świetle, ewentualnie czy takiemu stanowisku zajmowanemu przez innych się oprą?

Biskup Choromański, ustnie zapewnił, iż Kościół **zgodnie z Porozumieniem** zawsze zachowuje wobec państwa lojalność i działa zgodnie z interesem narodowym. Z kolei rząd wywłaszczając Kościół na **Ziemiach Odzyskanych**, dawał asumpt rewizjonistom niemieckim do postulowania niemieckiej własności na tych terenach. Złośliwość Urzędu do Spraw Wyznań i niezgodne z trybem urzędowym ustne załatwianie przez Żabińskiego kwestii wyjazdu biskupów, którzy dopiero **we wrześniu** dowiedzieli się, iż paszporty należy załatwiać w wojewódzkich komendach MO miały uświadomić biskupom, że wszystko jest zależne od administracji państwowej, która faktycznie nie wszystkim biskupom zezwoliła na wyjazd. W sumie w soborze wzięło udział **66 biskupów** polskich, w tym na [I sesji 16 ordynariuszy, 9 sufraganów i 1 biskup rezydujący w Rzymie, 1 opat (o. Augustyn Ciesielski, OCist.) i jeden generał zakonu (o. Ludwik Nowak, ZP), w sumie 28 osób. W drugiej sesji wzięło udział 9 ordynariuszy, 19 sufraganów, 1 biskup rezydujący w Rzymie i 1 opat, na III sesji ordynariuszy było 15, sufraganów 14 i dwóch biskupów rezydujących w Rzymie (abp Józef Gawlina i bp Władysław Rubin), w IV sesji uczestniczyło 15 ordynariuszy, 30 sufraganów, biskup rezydujący w Rzymie, 1 opat i 1 generał zakonu (o. Jerzy Tomziński, ZP)]. Z ordynariuszy we **wszystkich sesjach** uczestniczyli: kard. Stefan **Wyszyński**, abp Antoni **Baraniak** (Poznań), abp Karol **Wojtyła** (Kraków), bp Piotr **Kałwa** (Lublin), bp Kazimierz **Kowalski** (Pelplin), bp. Edmund **Nowicki** (Gdańsk), bp Antoni **Pawłowski** (Włocławek). Spośród **sufaganów** w cały soborze uczestniczył tylko bp Herbert **Bednorz**, koadiutor cum iure successionis biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego. Można zatem przyjąć, że udział w soborze wzięło 90 % polskich biskupów (ogółem w Polsce było w czasie zakończenia soboru 73 biskupów). **Odmowa paszportu** abpowi Wrocławia Bolesławowi **Kominkowi**, którego Prymas w rozmowie z Zenonem Kliszką plasował w episkopacie polskim obok siebie, oznaczała, iż Gomułce w istocie nie chodziło o kościelne akcentowanie

polskiej obecności na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a widział wszystko w kategoriach własnych celów politycznych, których pomyślnego rezultatu z grudnia 1970 r. jeszcze wówczas nie można było przewidywać. Sprawa **wyjazdu abpa Kominka** miała swój dalszy ciąg w **1963 r.**, kiedy to władze postawiły mu zarzut nielojalności, atakowanie PRL w kazaniach oraz posługiwanie się w czasie podróży zagranicznej paszportem watykańskim, po to, by odwiedzać inne kraje w niezgodzie z postanowieniem polskich władz paszportowych. Władze imputowały mu sympatie **proniemieckie** oraz uniemożliwienie sufraganowi bpowi Urbanowi wyjazd do Rzymu, mimo że otrzymał on paszport. **Telegraficzne wezwanie** Kominka do Rzymu przez kard. Wyszyńskiego w listopadzie 1963 r. z zaznaczeniem, że jego nieobecność wywołuje niepokój w auli soborowej nie zmieniło jednak stanowiska rządu. Do Rzymu **nie wyjechali** także rządcy administracji apostolskich w **Lubaczowie, Białymstoku, Drohiczynie**, bowiem rząd opatrzył się intencji władz kościelnych zmierzających do zaznaczenia kontynuowania przez te jednostki kościelne dawnych diecezji, których siedziby znalazły się w ZSRR. Gdy chodzi o **aktywność biskupów polskich** na soborze, to na czoło wysuwa się tu postać kard. **Wyszyńskiego**, częściowo z tytułu jego pozycji w episkopacie polskim. Pierwsze wystąpienie w **Komisji Centralnej** przygotowawczej do soboru, której był członkiem, przypada na luty 1962 r. Kolejna nominacja kardynała Wyszyńskiego, tym razem na członka **Sekretariatu do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła** nastąpiła 18 X. Przed rozpoczęciem II sesji soboru kardynał Wyszyński został 24 VIII 1963 powołany do **Prezydium Soboru** wraz z kardynałami Giuseppe Meyer i Paolo Augustinem Siri. Spośród polskich biskupów w **instytucjach soborowych** znalazło się **11 Polaków**, nie licząc grupy audytorów w osobach: Mieczysław Habichta z Polonii i Stefana Świeżawski z Polski oraz grupy utworzonej po III sesji soboru dla opracowania uchwały o **Kościele w świecie współczesnym**, do której obok dwóch wymienionych audytorów weszli abp Karol Wojtyła i abp Bolesław Kominek. *[Miejsca pozostałych Polaków w instytucjach soborowych to: abp Baraniak w Komisji do spraw Kościołów Wschodnich, bp Franciszek Jop w Komisji do spraw liturgii, bp Klepacz w Komisji do spraw Studiów i Seminariów, abp Kominek i bp Bednorz w Komisji do spraw Apostolstwa Prasy i Widowisk, bp Bednorz w Komitecie Prasowym, bp Edmund Nowicki w Trybunale Administracyjnym i bp Szczepan Wesoły w Soborowym Biurze Prasowym. W gronie ekspertów znaleźli się ponadto o. Feliks Bednarski, OP, ks. Andrzej Deskur i ks. Bolesław Filipiak].*

Na około **2500 ojców** soboru w czasie każdej z czterech sesji, udział Polaków (66) wynosił 2.6%.. Wśród wygłoszonych w sumie 2359 przemówień, udział Polaków (70) wynosił 2.9%. Interwencji pisemnych złożonych do Prezydium Soboru wykonali Polacy w stosunku do ogólnej ich liczby także ok. 2%. **Częstotliwość wystąpień** biskupów polskich w odniesieniu do diskutowanych przedmiotów: w czasie **I sesji** biskupi zabierali głos **20 razy**, najwięcej bo aż 9 razy na temat liturgii, 2 razy o źródłach Objawienia, 3 o środkach społecznego przekazu, 2 o jedności Kościoła i 4 o Kościele. Kardynał Wyszyński zabierał głos trzykrotnie (o liturgii, o roli środków społecznego przekazu, o jedności Kościoła), bp Karol Wojtyła - dwukrotnie (o liturgii, o źródłach Objawienia). Po 2 razy zabierali głos biskupi Pawłowski (O jedności chrześcijan, o Kościele) i Bemacki (o środkach masowego przekazu, o Kościele). Abp Kominek w czasie IV sesji zabrał głos na temat Kościoła w świecie współczesnym (w II i III sesji nie mógł uczestniczyć z powodu odmowy paszportu). W czasie **II sesji** mówców polskich było **10**. Wygłosili oni w sumie **16 przemówień**, w tym kard. Wyszyński 2 (o Kościele, o biskupach i zarządzaniu diecezjami), bp Klepacz 4 (o Kościele, o biskupach i zarządzaniu diecezjami, o ekumenizmie), 2 razy przemawiał bp Mazur (o Kościele o ekumenizmie), 2 razy także abp Baraniak (o Kościele, o ekumenizmie), bp Karol Wojtyła mówił o Kościele. Nadto wypowiadali się także biskupi: Kałwa, Drzazga, Bednorz, Nowicki, Jop. W **sesji III** czynnych było **17** polskich ojców soboru, którzy wygłosili **22 przemówienia**. Dwa razy zabierał głos kard. Wyszyński (o Kościele,

o Kościele w świecie współczesnym), 3 razy abp Wojtyła (o wolności religijnej, o apostołstwie świeckich, o Kościele w świecie współczesnym), abp Baraniak mówił 2 razy (o duszpasterskich obowiązkach biskupów, o zakonach), tyleż samo razy bp Klepacz (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), bp Pluta mówił o duszpasterskich obowiązkach biskupów i o apostołstwie świeckich, bp Bejze o wychowaniu chrześcijańskim i o Kościele w świecie współczesnym, bp Kazimierz Kowalski poruszał sprawy związane z Objawieniem Bożym i życiem oraz zadaniami kapłanów. Zabierali także głos bpi: Zygfryd Kowalski, Drzazga, Bednorz, Gawlina, Edmund Nowicki (**2** razy), Tomasz Wilczyński, Stefan Bareła, Antoni Pawłowski, Paweł Latusek. W czasie **IV sesji** wystąpiło **8 mówców**, którzy w sumie wygłosili **13 przemówień**. Trzy razy przemawiał kard. Wyszyński (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym, o projektowanej reformie odpustów), abp Wojtyła mówił dwa razy (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), **2** razy wystąpił też abp Baraniak (o wolności religijnej, o Kościele w świecie współczesnym), **2** razy bp Klepacz (o Kościele w świecie współczesnym). Po jednym przemówieniu mieli biskupi: Majdański, Bednorz, Bareła i abp Kominek. Obok tych przemówień była pewna ilość składanych do Prezydium Soboru przedłożeń pisemnych.

Głosy biskupów rozkładały się, choć dość nierównomiernie, na **niemal wszystkie** poruszane na soborze problemy. **Szczególną uwagę** polskich ojców soboru zajmowały schematy: **o Kościele** oraz **o Kościele w świecie współczesnym**. Polacy zgłaszali się w obu przypadkach po **14 razy** do głosu. Następny w kolejności był problem **posługiwania biskupów (8 razy)**. Kardynał **Wyszyński** zgłaszał się do dyskusji **razy** (3 razy o Kościele i 2 razy o Kościele w świecie współczesnym, o jedności Kościoła, o biskupach, o wolności religijnej). W sumie **siedem wystąpień** abpa Karola **Wojtyły** miało za przedmiot: Kościół (2), wolność religijną (2), Kościół w świecie współczesnym (2), apostołstwo świeckich i źródła Objawienia. **8 razy** zabierał głos bp **Klepacz**, poruszając następujące tematy: Kościół (1), Kościół w świecie współczesnym (3), źródła Objawienia, ekumenizm, posługę biskupów i wolność religijną. **Racje teologiczne i duszpasterskie** ogłoszenia Maryi **Matką Kościoła** wyłożył prymas Wyszyński w **prelekcji** wygłoszonej 16 IX 1964 r. Sprzeciwiało się to tendencjom liberalnym głoszącym potrzebę „oczyszczenia” zarówno teologii, jak i praktyki kościelnej z motywów ludowych i sentymentalnych, do których zaliczano także wątki mariologiczne w teologii i pewne przejawy pobożności maryjnej. **Kościół w świecie współczesnym** był w wypowiedziach biskupów z Polski przysłowiowym „**gorącym żelazem**”, musieli się oni bowiem liczyć z reakcją na ich wypowiedzi władzy komunistycznej. Jej uznanie dla Jana XXIII nie oznaczało zmiany frontu ideologicznego, ale było manewrem politycznym. Działalności tego papieża na rzecz pokoju przeciwstawiano „integrystyczną”, w rozumieniu komunistów, powodującą ich atak na **wsteczną część hierarchii**, do której zaliczano także polską. W takiej sytuacji **prelekcja bpa Michała Klepacza** na temat **relacji państwo - Kościół** nabierała szczególnego znaczenia. Biskup ten znany z ugodowości wobec reżimu, potrafił jednak, jak mało kto, wyeksponować jego realia tak bardzo niezgodne z deklaracjami propagandowymi, którym ulegało także wielu ojców soboru. Komuniści, przemilczając walkę światopoglądową, stawiali pokój, jako wartość łączącą wszystkich ludzi. Wielu katolików widziało w tym **rozbicie agresji komunistycznej**. Na początku soboru można było zauważyć takie stanowisko niektórych jego uczestników (Ives Congar). W „Słowie Powszechnym” z 29 XI 1962 r. ukazał się artykuł pt. **W oczekiwaniu Soboru**, gdzie czytamy m.in. „*Z nadzieją oczekują nie tylko katolicy, ale wszyscy ludzie dobrej woli na świecie, sposobu, w jaki Sobór użyje swego ogromnego autorytetu na rzecz rozwoju sił pokojowych na świecie, a przeciw występnyemu zamiarom wojennym*”. Propaganda komunistyczna utożsamiała siły pokojowe **wyłącznie z obozem sowieckim**, ewentualnie z ruchem komunistycznym w ogóle. W kręgach PAX u (Zbigniew **Czajkowski**) pisano o realnej potrzebie współpracy między ludźmi o różnych światopoglądach i wyznaniach, **o pluralizmie**, bowiem błąd

w dziedzinie filozoficznej czy religijnej, to co innego niż rzeczywista kondycja człowieka, organizacja czy kierunek społeczno-polityczny. Postulat **pełnego rozdziału Kościoła od państwa** przedstawiony na soborze przez bpa **Klepacza** mógł być zrozumiany dwuznacznie, bowiem w oparciu o niego można było **podważyć argumenty** na rzecz **współdziałania ludzi Kościoła z reżimem komunistycznym**, nie naruszając w niczym oczywistej skądinąd opcji na rzecz pokoju. Już w czasie trwania soboru na stanowisko biskupów polskich starały się wpływać **grupy katolików polskich** o dość rozbieżnych orientacjach jak choćby ruch paxowski, środowiska „Tygodnika Powszechnego”, „Znaku”, czy bardziej na lewo plasującej się „Więzi”. Atmosferę panującą na soborze i jego postanowienia, ogólnie określane jako **aggiornamento** (słowo równie mało znaczące, gdyby je brać dosłownie Kościół musiałby zmieniać się w takt relatywizowania się wartości w świecie) przyjmowano w tych środowiskach **bezkrytycznie**, uważając, że „otwartość na świat” ważniejsza jest aniżeli substancja niezmienna Kościoła. Prymas, nie ugiął się pod krytyką tzw. **pobożności ludowej**, głośną w kołach tzw. intelektualistów katolickich i obronił polską religijność przed zmianami nie rokującymi pozytywnych rezultatów. U schyłku epoki gomułkowskiej ostrą krytykę partii i rządu wywołał **List biskupów polskich do biskupów niemieckich**. **PAX** ze względów koniunkturalnych **poparł zastrzeżenia reżimu**. Obiegowa, w pewnych środowiskach zachodnich i uczulonych na ich **opinie** polskich katolików postępowych w czasie i po soborze, szerzona opinia, iż biskupi polscy stanowili w Rzymie soborowym **swoiste getto** nie miała pokrycia w faktach. Mówiły one zgoła co innego. Kontaktowali się oni i gościli u siebie takich ludzi, jak słynny biskup amerykański Fulton Sheen, kard. König z Wiednia, wielu biskupów amerykańskich, holenderskich, francuskich, zatem były to koła bynajmniej nie zachowawcze. Gośćmi bywali też teologowie Jean Danielou, Karl Rahner i wielu innych. **O przebiegu** obrad soborowych **informowano w Polsce** na tyle, na ile pozwalała cenzura (**Ignacy Krasicki**). Z kolei w **literaturze marksistowskiej** można znaleźć ubolewanie z powodu **selekcji** przez prymasa Wyszyńskiego materiałów soborowych udostępnianych w Polsce. Można jednak mówić o propagowaniu treści soborowych, które episkopat gotów był realizować w przewidywalnym czasie. W ten sposób bezkolizyjnie weszła w życie **reforma liturgiczna**, na tyle na ile warunki polskie wymagały dopuszczająca wiernych do określonych funkcji liturgicznych. O wiele ważniejsze jednak było mobilizowanie **wsparcia modlitewnego** dla soboru. Czuwania soborowe obejmujące wszystkie parafie i wspólnoty zakonne były typowym dla kościelnego obyczaju udziałem w pracach soboru. Jednakże **media**, dające o soborze przekaz często sprowadzony do spraw **z marginesu tego wydarzenia**, lub zgoła fałszywą interpretację faktów przyczyniały się do zaciemnienia obrazu soboru w polskiej opinii publicznej.

Rządy państw komunistycznych, korzystając z ugodowej postawy Jana XXIII usiłowały wejść w bezpośredni kontakt ze Stolicą Apostolską, żeby tym sposobem umocnić swą hegemonię nad Kościołem na swych terenach. Szczególnie zależało na tym partii i rządowi w PRL, gdzie prymas Wyszyński skutecznie blokował akcje antykościelne, mając specjalne pełnomocnictwo Rzymu i duży kredyt zaufania papieża. Stolica Apostolska za pontyfikatu Jana XXIII była tak że skłonna do daleko idącego kompromisu w stosunkach z rządami komunistycznymi.

Jednak decyzja Gomułki o odmowie wydania paszportów części polskich biskupów, bezpardonowe żądanie ostatecznej likwidacji watykańskiej placówki rządu RP, a przede wszystkim brutalne przemówienie Zenona Kliszkiego wygłoszone na zjeździe Komunistycznej Partii Włoch, w trakcie którego uznał on, iż zawarcie konkordatu wymaga „przyjęcia przez hierarchię Kościoła katolickiego zasady pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społeczno-politycznych oraz przyjęcia przez hierarchię narodową zasady lojalności

kościół wobec państwa ludowego” skłoniło watykański Sekretariat Stanu do ostrej polemiki, wskazującej na liczne prześladowania wiernych w komunistycznej Polsce.

W L'Osservatore Romano¹ ukazał się artykuł redaktora naczelnego Federico Alessandriniego pod wielce znamienitym tytułem „Nieprawda pana Kliszki”, w którym autor przypominał, iż poprzedni konkordat z 1925 roku został jednostronnie zerwany przez władze komunistyczne, które uczyniły to „przyczynając racje nieistotne, (...)”^w bezpłodnym usiłowaniu podburzenia katolików przeciw Stolicy Świętej”. Jednocześnie wskazywał, iż „nie jest nowe - a nawet jest stałe - świadome przekręcanie prawdy (...). I tak w krajach głęboko i mocno katolickich rządy komunistyczne (...) nie rezygnują ze swego ateistycznego i niwelującego totalizmu. Dowód, że między komunizmem a religią żadne pojednanie nie jest możliwe”.

¹ Poniższy tekst, to dosłowny cytat z: *Złudzenia Pawła VI (1) godziemba's Blog* www.blogpress.pl/node/13404

Ton tego artykułu nie uświadomił, Gomułce, iż jego pomysł na ułożenie stosunków z Watykanem za pomocą szantażu i gróźb był nieskuteczny. W trakcie swej rozmowy z prymasem Wyszyńskim w kwietniu 1963 roku, przywódca PZPR butnie stwierdził, iż „to nie jest 1957 rok. Sytuacja jest zupełnie inna. Dlatego też (...) w ogóle na pierwszym etapie, zdaniem moim, nie mogą wchodzić w grę żadne warunki” dotyczące praw Kościoła w komunistycznej Polsce. Kardynał Wyszyński skomentował tę rozmowę w swoim pamiętniku z niezwykłą dla niego ostrością: „Być świadkiem sloganowego kłamstwa, ciasnoty tupetu półinteligentckiego — nie jest łatwo”.

W tych warunkach wielkie rozgoryczenie Prymasa wywołało wsparcie władz komunistycznych przez środowisko „Tygodnika Powszechnego”. W artykule „Otwarcie na Wschód” opublikowanym w listopadowo-grudniowym numerze „Więzi” z 1963 roku Mazowiecki i Wielowieyski podkreślali, iż „zerwanie z politycznym antykomunizmem ma decydujące znaczenie dla autorytetu i rozwoju Kościoła na świecie”. Jednocześnie polemizując ze stanowiskiem Prymasa, dowodzili, iż nieprawdziwe jest stwierdzenie, iż „śmiała i głęboka odnowa katolicyzmu nie jest w Polsce możliwa do przeprowadzenia, ponieważ Kościół stoi u nas w obliczu ofensywy ateistycznej”.

W tym samym czasie Stanisław Stomma po przybyciu do Rzymu na zaproszenie Prymasa, rozpowszechnił bez jego zgody wśród urzędników Sekretariatu Stanu tzw. Opinię, w której kłamliwie oskarżał kardynała Wyszyńskiego o rzekome torpedowanie porozumienia z rządem PRL oraz opisał starania swego środowiska na rzecz pojednania między państwem a Kościołem. Działanie te jednoznacznie wspierały grę Gomułki, której celem było wyeliminowanie Prymasa z rozmów z Watykanem.

W odpowiedzi na te ataki Prymas Wyszyński złożył w Sekretariacie Stanu memoriał, w którym ostrzegał, iż „istnieje (...) niebezpieczeństwo zaplątania się w iluzję i podstęp, gdyby rozmowy były prowadzone przez osoby należące do reżimu (...) z jednej strony, z drugiej zaś przez osoby, które nie mając doświadczenia kontaktów z komunistami, mogłyby bardzo łatwo dać się omotać ich podstępным metodom: nie należy zapominać ich łatwości w wyrażaniu łaskawych komplementów, lecz także nieszczerych, jeżeli nie fałszywych”.

Po raz pierwszy w sposób tak wyraźny Prymas zdystansował się wobec dążeń Watykanu do porozumienia się z rządem warszawskim. Ostatecznie Paweł VI uznał, iż „od jednego tylko warunku Stolica Święta nie odstąpi, że jakiegokolwiek układy muszą być prowadzone za zgodą Episkopatu”.

Wkrótce jednak nieformalne rozmowy watykańsko-warszawskie zdominowane zostały sprawą przyjazdu papieża Pawła VI do Polski na uroczystości obchodów Milenium chrztu Polski. W obliczu ostrego konfliktu z prymasem Wyszyńskim spowodowanym listem biskupów polskich do niemieckich, władz komunistyczne nie zamierzały zgodzić na papieską

pielgrzymkę. Dodatkowo myśl przewodnia tych uroczystości - przypomnienie o nierozwalnym związku istnienia państwa polskiego z katolicyzmem doprowadzała do furii Gomułkę, żywiącego szczególnie silne antyklerykalne uprzedzenia i przekonanego o zgubnym wpływie duchowieństwa na dzieje Polski.

Pomimo, iż władze komunistyczne nie wyraziły zgody - pod pozorem uznawania przez Watykan „za przedstawiciela Polski emigracyjnego samozwańca” - na przyjazd papieża na uroczystości tysiąclecia Chrztu Polski, Paweł VI nie porzucił nadziei na wizytę w Polsce. Przedstawiciele Sekretariatu Stanu w trakcie nieformalnych rozmów zasugerowali aby władze zgodziły się na kilkugodzinną wizytę papieża na Jasnej Górze w celu odprawienia tam pasterki. W odpowiedzi komuniści postawili trzy warunki: Wrocław zamiast Częstochowy, nieobecność kard. Wyszyńskiego w trakcie wizyty papieża oraz Rada Państwa jako jedyny gospodarza wizyty - w tej sytuacji pielgrzymka papieska stałaby się kolejną imprezą partyjną o antyniemieckim obliczu.

Po fiasku rozmów kontakty pomiędzy Watykanem a władzami PRL zamarły na ponad trzy lata i dopiero zmiana ekipy rządzącej w Warszawie doprowadziła do ich wznowienia.

Literatura

Markiewicz S., Jan XXIII i sobór, „Zeszyty Argumentów” nr 4 Warszawa 1962; Czajkowski Z., Na soborze i poza soborem, Warszawa 1965; Stefan kard. Wyszyński, Matka Kościoła, Watykan 1966; Rocznik archidiecezji gnieźnieńskiej 1966 Gniezno 1966; Sobór Watykański Drugi. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski, Paryż 1967; Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje, Tekst łacińsko-polski, Poznań 1968; Różycki I., Początki „nowej teologii”, „Studia Theologica Varsoviensia”, 7,1969, nr 2, s. 56-57; Cz. Bartnik, Vaticanum II jako wydarzenie historyczne i doktrynalne [w:] W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II, Lublin 1987; Homerski J., W dwudziestolecie Soboru Watykańskiego II: recepcja, doświadczenia, perspektywy, Lublin 1987; M. Wrzeszcz, Paweł VI. Szkice do portretu wielkiego papieża, wyd. 3, Warszawa 1988; Bejze B.B., Kronika Soboru Watykańskiego II, Częstochowa 2000; Casaroli A., Pamiętniki. Męczeństwo i cierpliwość, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001; Davies M., Drugi Sobór Watykański a wolność religijna, Warszawa 2002; Casaroli A., Pamiętniki. Męczeństwo i cierpliwość, tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001; Davies M., Drugi Sobór Watykański a wolność religijna, Warszawa 2002; Kupczak J., Znaczenie Soboru watykańskiego II dla teologii communio personarum Jana Pawła II, w: „Polonia Sacra” 2003, t. 2, s. 67-88; Zieliński Z., Papieństwo I papieża dwóch ostatnich wieków, Poznań 2007;

ZUSAMMENFASSUNG

Die Teilnahme der polnischen Bischöfe am Zweiten Vatikanischen Konzil

Das Konzil war unter den damaligen politischen Umständen und in den sog. Sozialistischen Landem insgesamt für die dortigen Bischöfe eine Herausforderung, der sie sich zu stellen hatten. Die Partei- und Regierungsbehörden wollten von den Bischöfen eine in voraus gegebene Unsicherheit erzielen, dass sie auf dem Konzil nur dem Staat günstige ^a tzung einnehmen würden. Übrigens, wäre es aber auch für die polnischen Kirchenverhältnisse nachteilig, hätten die polnischen Bischöfe im ^{en} sich dem kommunistischen Regime gegenüber kritisch ^{so} en. Die meisten Bischöfe, 66 an der Zahl, (es gab damals in Polen ^{ns} gesamt 73 Bischöfe) durften zum Konzil fahren. Ihre Beteiligung an der Konzilsdebatte war verhältnismäßig groß. Im Durchschnitt waren es circa 2.5% der Auftretungen, die sie sich zugute tun durften. Die Hauptrolle spielte der Primas von Polen, der Kardinal Stefan Wyszyński und der Bischof von Breslau Bolesław Kominek, dem die polnischen Behörden bis auf die letzte Session des Konzils den Pass verweigerten. Auch der Erzbischof von Krakau, Karol Wojtyła ließ sich als gewandter Redner und Sachkenner erkennen. Der Bischof von Łódź, Michał Klepacz hat sich in seinen Kundgebungen mit den heiklen Fragen der gegenseitigen Verhältnissen von Staat und Kirche auseinandergesetzt, wobei er umgänglich auch auf die Schwierigkeiten der polnischen Kirche

in dieser Hinsicht deutlich hingewiesen hat. Die polnischen kirchlich engagierten und fortschrittlich gesinnten Laien wollten eine sofortige Einföhrung der kirchlichen Reformen in Polen in Gang setzen, wogen aber der polnische Episkopat Stellung genommen hat. Die Unzufriedenheit dieser Reformkreise lieb von sich auch in Rom und in Westeuropa wissen.

Zygmunt Zieliński

SOBOROWE PRZEBUDZENIE LAIKATU

II Sobór Watykański, będący bez wątpienia największym wydarzeniem religijnym XX stulecia, zapisze się w tradycji Kościoła i historii powszechnej jako punkt zwrotny w pojmowaniu relacji między Kościołem a światem. Nie zmienił on doktryny Kościoła, nie ogłosił nowych dogmatów, nie potępił szerzących się błędów wiary, nie zmienił zasad kościelnej dyscypliny. Tym, czego tak naprawdę dokonał, był wielki wysiłek w dziele głębszego zrozumienia i odnowy wiary oraz samego Kościoła zanurzonego w świecie, w którym dokonują się gwałtowne przemiany we wszystkich bez mała dziedzinach życia. Efektem tego wysiłku było kilkanaście dokumentów o różnej randze doktrynalnej, z których wyłonił się odnowiony obraz Kościoła zdolnego stawić czoło największym wyzwaniom stwarzanym przez współczesną cywilizację. Ta swoista przystosowawcza odnowa, *aggiornamento*, umożliwiła Kościołowi dialog ze światem w języku, który był powszechnie zrozumiały. Fundamentalne przesłanie soboru, że człowiek nie jest w stanie siebie zrozumieć bez Chrystusa, zostało zakomunikowane w sposób, który okazał się znacznie bardziej skuteczny aniżeli głoszenie podobnych formuł w minionych epokach.

Nawet jeśli dziś nie postrzegamy Soboru w sposób tak entuzjastyczny, jak to miało miejsce jeszcze dwie dekady temu, musimy za Janem Pawłem II i Benedyktem XVI przyznać, że był on dla Kościoła „wielką łaską”, „darem Ducha” i „dobrodziejstwem”, stając się jednocześnie busolą wskazującą drogę ku trzeciemu milenium chrześcijaństwa. Pojawiająca się tu i ówdzie tradycjonalistyczna krytyka osiągnięć *Vaticanum II* całkowicie ignoruje trudną do podważenia supozycję, że brak soborowej odnowy wyrządziłby świadomości wiernych znacznie większe szkody^a niżeli błędy popełniane w trakcie jej realizacji.

Można wymienić kilka tematów, które są uznawane za kamienie milowe na drodze wytyczonej przez II Sobór Watykański. Należą do nich z pewnością: 1) odnowa liturgii czyniąca ją bardziej zrozumiałą dla wiernych; 2) głębsze rozumienie wiary jako zawierzenie się tajemnicy Boga, a nie tylko akceptowanie teoretycznych formuł; 3) rozumienie Kościoła jako wspólnoty Ludu Bożego (*communio*), w której wszyscy są powołani do świętości, ale nie wszyscy tą świętością na co dzień żyją; 4) ekumeniczne otwarcie i przyznanie się do współodpowiedzialności za podział chrześcijaństwa (ale przy założeniu, że pełnia środków zbawczych jest w Kościele katolickim; 5) i wreszcie akceptacja wolności religijnej oraz uznanie elementów prawdy i świętości tkwiących także w innych religiach (oczywiście przy założeniu, że objawienie Boże znalazło swoją pełnię i zamknięcie w Jezusie Chrystusie).

Wśród tych tematów jako konsekwencja nowej pogłębionej wizji Kościoła pojawia się problem ludzi świeckich. Chodzi o miejsce i rolę, jaką odgrywają w posłannictwie całego Ludu Bożego. Sobór, który widział konieczność przeformułowania relacji Kościoła ze światem i uznał słuszną autonomię rzeczywistości ziemskich, nie mógł nie podjąć tego

tematu. Skłoniły go do tego nie tylko względy natury teologicznej, ale i duszpasterskiej. Trudno było rozprawiać o wspólnocie Ludu Bożego, nie traktując przy tym podmiotowo tej jakże licznej grupy członków Ciała Chrystusa, którą są świeccy, i nie uznając udziału ich specyficznego apostołatu w posłannictwie całego Kościoła. A do tego nie można było tracić z pola widzenia faktu, że coraz bardziej laicyzujący się świat staje się w coraz większej liczbie miejsc i środowisk zamknięty dla tradycyjnych form apostołstwa hierarchicznego. Tylko upodmiotowienie świeckich i uświadomienie im odpowiedzialności za Kościół mogło powstrzymać proces laicyzacji i dechrystianizacji coraz to nowych obszarów życia.

Oczywiście proces upodmiotowienia świeckich w Kościele nie zaczął się wraz z II Soborem Watykańskim, ale znalazł tam raczej swoje doktrynalne ukoronowanie. Już bowiem w XIX wieku wraz z rozwojem społeczeństwa przemysłowego i rozpadem tradycyjnych struktur feudalnych papież zorientowali się, jak wielkie pole do działania roztacza się przed wiernymi świeckimi. Leon XIII i Pius X stworzyli teologiczne podstawy apostołatu świeckich, a Pius XII w encyklice *Summi pontificatus* (1939) pisał o powszechnym obowiązku apostołstwa. W 1951 roku odbył się I Międzynarodowy Kongres Apostołstwa Świeckich, który zapoczątkował niezwykle ważną działalność na polu międzynarodowym. Stopniowo uświadamiano sobie, że rolę świeckich w Kościele nie jest bierne uczestnictwo i oczekiwanie co najwyżej na zlecone przez hierarchię zadania, ale włączenie się na własną odpowiedzialność w zbawczą misję Kościoła, do czego uprawniają ich sakramenty chrztu i bierzmowania.

Co tak naprawdę na temat świeckich powiedział Sobór? Dla uchwycenia zasadniczych zrębów doktryny o laikacie ważne są trzy dokumenty *Vaticanum II*: Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* i Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. Najgłębszym fundamentem zmian, jakie nastąpiły w soborowej teologii laikatu, była nauka o powszechnym kapłaństwie ochrzczonych zrównująca niejako w godności powszechne kapłaństwo wiernych z hierarchicznym kapłaństwem urzędowym, które „choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym” (LG, 10).

To przywrócenie właściwej rangi kapłaństwu powszechnemu pozwoliło na przezwyciężenie zasadniczej trudności, jaka do tej pory wiązała się z uchwyceniem tożsamości wiernego świeckiego. Od nie pamiętnych bowiem czasów świecki definiowany był jako nie-duchowny. Jego tożsamość rozpoznawana była niejako wtórnie poprzez tożsamość osoby duchownej, choć stwarzało to pewne trudności w odniesieniu do stanu zakonnego. Soborowa definicja wiernego świeckiego, choć wychodzi o tego negatywnego określenia, w sposób zdecydowanie pozytywny określa jego tożsamość: „Przez pojęcie <świeccy> rozumie się tutaj wszystkich wiernych, którzy nie są członkami stanu duchownego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele. Są to wierni, którzy wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży, stawszy się na swój sposób uczestnikami kapłańskiej, prorockiej i królewskiej misji Chrystusa, sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskie posłannictwo w Kościele i w świecie” (LG, 31).

Powyższa definicja ukazuje tylko to, co jest wspólne chrześcijańskiemu powołaniu i misji. Na czy jednak polega specyfika świeckiego apostołatu? Otóż „zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie Królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej” (LG, 31). Oznacza to, że wierni świeccy żyjący w zwyczajnych warunkach życia społecznego i rodzinnego mają za zadanie, kierując się duchem ewangelicznym, przyczyniać się do uświecania świata od środka na zasadzie zaczynu, który zmienia jakość tego życia. Ukazują oni Chrystusa innym ludziom poprzez osobiste świadectwo i promieniowanie wiarą, nadzieją i miłością. Ich zadaniem jest

takie kierowanie sprawami doczesnymi, aby rozwijały się one po myśli Chrystusa i na chwałę Stworzyciela.

Ukierunkowanie powołania i posłannictwa świeckich na świat doczesny nigdy nie budziło wątpliwości. Mało tego, w przeszłości wielu było takich, którzy chcieli je ograniczyć wyłącznie do tego obszaru, akcentując zwłaszcza potrzebę fizycznej i materialnej obrony Kościoła przez świeckich. A jednak misja laikatu nie zamyka się w horyzoncie spraw doczesnych. „Świeccy zgromadzeni w Ludzie Bożym ...kimkolwiek są, powołani są do tego, aby jako żywe członki, ze wszystkich sił... przyczyniali się do wzrostu Kościoła i do jego ustawicznego uświęcania” (LG, 32). Oznacza to, że „apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w zbawczym posłannictwie Kościoła i do tego apostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie” (LG, 33). Ta zdolność, a zarazem uprawnienie do budowania Kościoła przez świeckich jest szczególnie cenna w takich miejscach i sytuacjach, w jakich tylko za ich pośrednictwem Kościół może w ogóle stać się obecny.

W Dekrecie o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* zostanie już powiedziane wprost, że w Kościele nigdy nie może zabraknąć apostolstwa świeckich, które wynika z ich chrześcijańskiego powołania. A znakiem potrzeby tego apostolstwa jest działanie Ducha Świętego, który czyni świeckich coraz bardziej świadomymi ich odpowiedzialności za Kościół.

Duch Święty udziela apostołom świeckim szczególnych darów, wykorzystywanych przez nich w Kościele i w świecie dla dobra ludzi i dla budowania Kościoła, dokonującego się zawsze w zjednoczeniu z braćmi w Chrystusie, a zwłaszcza z pasterzami, do których należy osąd prawdziwej natury tych darów. W ogóle świeccy powinni mieć świadomość, że owocność i skuteczność ich apostolstwa zależy od żywotności ich zjednoczenia z Chrystusem w Kościele, która to żywotność karmi się różnymi pomocami duchowymi, zwłaszcza udziałem w liturgii świętej.

Szczególne role świeckich – jak już powiedzieliśmy – znajduje swoje ugruntowanie w fakcie, że zbawcze dzieło Chrystusa, którego celem jest zbawienie ludzi, obejmuje także odnowę całego porządku doczesnego. Posłannictwo Kościoła nie może się zatem ograniczać do głoszenia Chrystusa i przekazywania Jego łaski, ale musi oznaczać także przepajanie duchem Ewangelii wszystkiego, co składa się na rzeczywistość doczesną. Chodzi tu zarówno o życie indywidualne, jak i społeczne, o rodzinę, kulturę, sztukę, gospodarkę, życie zawodowe i politykę. Odnowa i doskonalenie tych rzeczywistości stają się niezbędne nie tylko z uwagi na fakt, że służą one celowi ostatecznemu człowieka, ale także na to, że mają swoją wewnętrzną, nadaną im przez Boga, wartość, a w konsekwencji i autonomię. Podejmując się dzieła ich odnowy świeccy „powinni działać ... prowadzeni duchem Ewangelii i nauką Kościoła, powodowani miłością chrześcijańską, która każe im współpracować ze sobą, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność, wszędzie i we wszystkim szukać sprawiedliwości Królestwa Bożego” (AA, 7).

Soborowy Dekret formułuje też pewne priorytety dla tego działania. Skoro apostolstwo świeckich bierze swój początek z ewangelicznej miłości, powinno znajdować swój wyraz w miłosierdziu wobec ubogich, chorych i poszkodowanych. Ale tu przestroga: „najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co należy się z tytułu sprawiedliwości. Należy tak organizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwalali się od obcej zależności i stawali się samowystarczalni” (AA, 8).

Działalność na rzecz odnowy porządku doczesnego wymaga od świeckich zarówno kompetencji w danej dziedzinie aktywności, jak i odpowiednio ukształtowanego sumienia. Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* przestrzega bowiem, że od kapłanów w tej materii mogą oczekiwać jedynie światła i mocy duchowej. „Niech nie sadzą oni, że ich pasterze są zawsze dostatecznie kompetentni, aby w każdej rodzącej się kwestii... mogli mieć gotowe konkretne rozwiązanie... Niech raczej sami, oświeceni chrześcijańską mądrością,

biorąc pod uwagę doktrynę Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, podejmują się wykonania właściwych sobie zadań” (GS, 43).

I jeszcze jedna uwaga dotycząca pluralizmu kierunków zaangażowania. Różne grupy świeckich podejmując działania w obszarze społecznym (politycznym, gospodarczym, kulturalnym) mogą się różnić co do proponowanych rozwiązań, choć wiążą swoje stanowisko z przesłaniem ewangelicznym. Nie wolno im w takich sytuacjach – twierdzi Sobór – zawłaszczać autorytetu Kościoła na rzecz własnego stanowiska (GS, 43).

Rośnie też ranga apostołatu świeckich wewnątrz Kościoła. W wielu obszarach samo apostołstwo pasterzy mogłoby się okazać nieskuteczne. Chodzi tu zarówno o parafię, rodzinę, młodzież, jak i o środowisko społeczne, tren narodowy i międzynarodowy. Sprawą szczególnej wagi jest dialog między kapłanami i świeckimi. Wyrazem tego dialogu jest istnienie i dobre funkcjonowanie rad duszpasterskich na szczeblu parafialnym i diecezjalnym.

Sobór w swym dokumencie poświęconym powołaniu i posłannictwu świeckich zwrócił też uwagę na stale rosnącą rangę apostołstwa zespołowego nazywając je „uprzywilejowaną formą apostołstwa”. Potwierdził prawo laikatu do zakładania różnego rodzaju stowarzyszeń apostołskich – ewangelizacyjnych, społecznych, charytatywnych – i wyraził radość z tego powodu, że stale wzrasta liczba świeckich, którzy poświęcają się pracy w stowarzyszeniach i dziełach apostołstwa.

Duże znaczenie miało też zwrócenie przez Sobór uwagi na fakt, że wspieranie apostołstwa świeckich należy do obowiązków hierarchii. Chodzi tu o ustalanie zasad jego funkcjonowania, udzielanie mu pomocy duchowych, kierowanie jego działalnością ku dobru wspólnemu Kościoła, a także czuwanie nad czystością nauki. Ale jednocześnie uznaje się, że „apostołat świeckich ... dopuszcza różne formy ustosunkowania się do hierarchii, zależnie od różnych form i dziedzin apostołstwa”(AA, 24). Wiele jest bowiem w Kościele przedsięwzięć apostołskich, które świeccy podejmują samodzielnie, a poprzez które czasem lepiej jest po prostu spełnione posłannictwo Kościoła.

I wreszcie sprawa przygotowania do apostołstwa. Nie ulega wątpliwości, że świeccy spełniający swoją misję zarówno w Kościele, jak i w świecie, potrzebują odpowiedniej formacji. Warunkiem wstępnym jest tu pełna formacja humanistyczna, która umożliwia zakorzenienie się we własnej społeczności i kulturze. Świeckim niezbędna jest formacja duchowa i doktrynalna, a także umiejętność utrzymywania dobrych stosunków z ludźmi i prowadzenia dialogu. Specjalnej formacji wymaga zaangażowanie na różnych polach apostołstwa zespołowego. Na przykład świeccy angażujący się w prace stowarzyszeń zajmujących się odnową porządku spraw doczesnych powinni przyswajać sobie zasady i wnioski nauki społecznej Kościoła.

Nawet ten krótki przegląd zasadniczych elementów soborowej doktryny o laikacie pozwala nam uświadomić sobie, jak ważne dokonały się zmiany w pojmowaniu roli ludzi świeckich w Kościele i jak wielkie ma to znaczenie dla przyszłości Kościoła. Niemiecki teolog Walbert Buhlmann stwierdził, że „tak jak Sobór Trydencki odnowił Kościół dzięki reformie duchowieństwa, tak kiedyś Soborowi Watykańskiemu II przypisze się, że dzięki dowartościowaniu laikatu wprowadził Kościół w świat jutra, uaktywnił Kościół i uczynił jego działalność skuteczną”¹.

Czy na tej podstawie mamy rzeczywiście prawo mówić o soborowym przebudzeniu laikatu? Z całą pewnością tak, jeśli chodzi o sygnał do tego przebudzenia. Soborowe nauczanie o powołaniu i posłannictwie świeckich w Kościele i w świecie rzeczywiście przyczyniło się do upodmiotowienia laikatu i uświadomienia jego odpowiedzialności za całą wspólnotę Ludu Bożego.

¹ W. Buhlmann, *Gdzie żyją wiara. Kościół u progu XXI wieku*, Warszawa 1985, s. 148.

Potwierdził to obradujący na temat świeckich Synod Biskupów, który w 1987 dokonał podsumowania posoborowego dwudziestolecia. W posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* (1988) jest mowa o takich przejawach ożywienia ducha laikatu, jak nowy styl współpracy między duchownymi i świeckimi, świadomy i aktywny udział świeckich w liturgii, w głoszeniu Słowa Bożego i w katechezie, podejmowanie się przez świeckich wielorakich posług i zadań w Kościele, bujny rozkwit ruchów i stowarzyszeń katolickich, szerszy i bardziej znaczący udział kobiet w życiu Kościoła i społeczeństwa. Oczywiście należy mieć na względzie, że to wspaniałe nauczanie Soboru na temat laikatu to w dalszym ciągu i w dużej mierze tylko teoria, którą nadal należy przekładać na praktykę realnego życia kościelnej wspólnoty. Jednak pozytywne efekty soborowego zasiewu wydają się być poza dyskusją.

Ale w adhortacji Jana Pawła II jest też mowa o trudnościach i niebezpieczeństwach, jakie się pojawiły na posoborowej drodze laikatu. Papież wspomina o dwóch pokusach, którym – jego zdaniem – świeccy nie zawsze umieli stawić czoło. Pierwsza z nich to tak wielkie zaangażowanie się w posługi i zadania kościelne, że prowadziło to zaniedbania właściwych świeckim obowiązków na polu społecznym (zawodowym, gospodarczym, kulturalnym i politycznym). Druga to pokusa usprawiedliwienia niedopuszczalnego oddzielania wiary od życia, czyli oddzielania akceptacji Ewangelii od życia nią w różnych sytuacjach i warunkach ziemskiej egzystencji. Wydaje się, że ta diagnoza, mimo upływu z górą dwudziestu lat, wciąż jest aktualna.

W tym momencie należałoby sobie postawić pytanie, czy przypadkiem nie jest tak, że to „soborowe przebudzenie laikatu” miało tak naprawdę charakter ambiwalentny. Z jednej strony oznaczało świadome i aktywne włączanie się w życie Kościoła, które zaowocowało bogactwem życia duchowego, eksplozją ruchów charyzmatycznych, pokaźną liczbą świeckich absolwentów studiów teologicznych, z drugiej zaś strony oznaczało niedostateczność, a w końcu nieobecność chrześcijańskiego świadectwa w życiu publicznym właśnie jako konsekwencja oddzielenia wiary od życia.

Najbardziej wymowną ilustracją tej drugiej tendencji jest historia integracji europejskiej jako procesu zainicjowanego na początku lat 50. przez polityków chrześcijańskich (z których dwóch niebawem ma zostać wyniesionych na ołtarze), a znajdującego swój finał w przyjęciu Traktatu Konstytucyjnego UE, w preambule którego świadomie zrezygnowano z jakichkolwiek odniesień do chrześcijańskiego dziedzictwa. Nie mniej wymownym przykładem jest też stopniowa degradacja prawa państwowego w poszczególnych krajach Europy od uchylecia zakazu aborcji w latach 60. (chodzi o Zachodnią Europę) do akceptacji eutanazji, zapłodnienia *in vitro* i małżeństw homoseksualnych współcześnie. Przyspieszenie procesu sekularyzacji sprawiło, że Europa stała się duchową pustynią, na której religia ma prawo do istnienia w zamkniętych enklawach z zakazem dostępu do różnych obszarów życia publicznego.

Wbrew pozorom procesów tych nie da się wytłumaczyć jedynie wzrostem wpływów ideologii nowej lewicy czy rewolucją obyczajową z 1968 roku. Również wewnątrz Kościoła pojawiły się głosy kwestionujące sztywność moralnych zasad i wskazujące na anachroniczność tradycyjnych instytucji. Nie bez znaczenia było zasianie wątpliwości wobec nauki społecznej Kościoła, która od czasu Soboru stała się w wielu środowiskach katolickich przedmiotem kontestacji i źródłem nieufności. Znacznie większym uznaniem cieszyły się wówczas takie eksperymenty teologiczno-ideologiczne jak teologia wyzwolenia czy teologia polityczna. Na dobrą sprawę dopiero pontyfikat Jana Pawła II przywrócił tej nauce należytą jej rangę w świadomości wiernych.

Myliłby się ten, kto by sądził, że są to tylko problemy świata zachodniego. Brak czy też niedostateczność chrześcijańskiego świadectwa w różnych obszarach życia społecznego mógł być do pewnego stopnia zrozumiały w Polsce zniewolonej przez narzucony system

totalitarny, który z natury rzeczy nie tolerował religii, a szczególnie niezależnego od siebie Kościoła. Wydawało się, że zmiana ustrojowa będzie tu przełomem.

Pamiętamy wspaniałą homilię wygłoszoną przez Jana Pawła II podczas Mszy św. dla przedstawicieli laikatu w Olsztynie w 1991 roku. Papież dziękował katolikom świeckim za ten ogrom zaangażowania apostolskiego i odpowiedzialności za Kościół w trudnych latach komunistycznego zniewolenia, wyrażając przy tym nadzieję, że III Rzeczpospolita zostawi otworem przed Kościołem, tzn. Ludem Bożym, przed świeckimi, wszystkie te obszary życia publicznego, które były do tej pory dla nich niedostępne, że zniknie sytuacja katolickiego getta, która była czymś normalnym w czasach PRL. Papież mówił, że „potrzebna jest nam ... inicjatywa apostolska, wieloraka, w różnych dziedzinach, które przedtem były zamknięte, które dziś się powinny otworzyć, a które jeszcze wciąż ... nie są dość ogarnięte przez Kościół jako Lud Boży, przez Kościół jako świeckich”.

Dziś, w dwadzieścia lat po tym papieskim wezwaniu, trudno zaprzeczyć, że różne obszary życia publicznego w Polsce stanęły przed katolikami świeckimi otworem. Ale czy widać na nich obecność autentycznego chrześcijańskiego świadectwa? Czy zostały dostatecznie „ogarnięte przez Kościół jako świeckich”? To, co się rzuca w oczy, to raczej skłonność do wątpliwego kompromisu z duchem tego świata, ze współczesną kulturą, która utraciłszy transcendentną perspektywę, coraz bardziej traci z pola widzenia człowieka.

I nie chodzi tu tylko o kwestie natury bioetycznej, jak zgoda na selekcję eugeniczną czy zapłodnienie *in vitro*. Brak chrześcijańskiego świadectwa cechuje cały obszar polityki społecznej, która nie tylko nie wspiera rodziny, ale stwarza dla niej nowe bariery. W życiu gospodarczym nieskrepowana przedsiębiorczość musi ustępować logice biurokratycznej, a brak właściwej polityki gospodarczej powiększa margines bezrobocia. Z obszaru edukacji eliminowane są stopniowo treści składające się na kulturową tożsamość narodu, a życie kulturalne ograniczane jest coraz bardziej do komercyjnej produkcji popkulturowej, która karmi się sensacją i skandalami obyczajowymi. Jeśli dodamy do tego zadziwiająco niski poziom kultury politycznej, uniemożliwiający rozwiązywanie najbardziej podstawowych problemów w życiu narodu, obraz stanie się dopełniony, ale na pewno nie satysfakcjonujący.

Podsumujmy więc: soborowe przebudzenie laikatu z całą pewnością jest faktem. Zarysowana przez Sobór wizja Kościoła, w której tak istotną rolę odgrywają świeccy, została przez szerokie rzesze wiernych dostrzeżona i zaakceptowana. Efekty wprowadzania jej w życie dostrzec można było zwłaszcza na gruncie wewnątrz kościelnym. Gorzej jest ze świadectwem na polu społecznym, gdzie zabrakło apostolskiej inicjatywy, o której mówił Jan Paweł II. Niemniej jednak wydaje się, że przyszłość Kościoła należy właśnie do świeckich. To właśnie w ich stronę będzie się przesuwał ciężar odpowiedzialności za głoszenie orędzia Chrystusowego.

Zbigniew Borowik

KU POŚREDNICTWU W CHRYSZTUSIE

O soborowym przełomie w mariologii

Kiedyś panie teolog Elżbieta Adamiak i Monika Waluś przeprowadziły wywiad z o. prof. Stanisławem Celestynem Napiórkowskim OFMConv: *O Maryi nigdy dość, ale poprawnie*. Ukazał się on w książce pt.: *Dzieci Soboru zadają pytania*. Wśród wielu kwestii jakie

postawiły Ojcu Profesorowi rozmówczynie, pojawiało się również jedno dotyczące podstawowego novum Soboru w nauczaniu o Maryi. Chyba najbardziej znany polski mariolog odpowiedział min., że „Soborowe novum w mariologii dobrze wyraża litera «w»: Sobór ukazał Maryję w tajemnicy Chrystusa, w tajemnicy Kościoła i w tajemnicy kultu chrześcijańskiego. Jest to więc mariologia zanurzona w szeroki kontekst innych regionów teologii, a cześć maryjna w kontekst kultu chrześcijańskiego”². Kontynuując myśl Ojca Profesora, pragniemy dopowiedzieć jeszcze jedną egzemplifikację owego novum wyrażonego literą „w”.

W tytule niniejszego przedłożenia pojawił się przyimek **ku**, który w gramatyce polskiej łączy się z celownikiem i tworzy w pierwszym znaczeniu wyrażenia oznaczające kierunek, cel, punkt dojścia. W naszym przypadku jest nim wyrażenie: **Pośrednictwo w Chrystusie**. Jest to formuła teologiczna, która w zupełnie nowy sposób próbuje wyrazić tajemnicę maryjnego pośrednictwa. Jej wyraźna idea zaistniała się w soborowej Konstytucji o Kościele. Somo sformułowanie w takim brzmieniu jeszcze się nie pojawiło (choć znajdujemy je w jednym z oficjalnych schematów soborowej konstytucji). Pojawienie się tej idei można określić mianem **przełomu** - czyli zgodnie z wyjaśnieniem słownikowym – momentu zwrotnego w czymś, zmiany zasadniczej. W czym? Oczywiście w **mariologii**, czyli nauce o Matce Bożej. Dodajmy, iż nie tylko w mariologii, ale Sobór był przełomem w całej teologii katolickiej, czego mariologia jest doskonałym przykładem, gdyż w niej, jako nauce syntezy, skupia się jak w soczewce teologiczne myślenie danego czasu. Na czym polegał ów przełom? Spróbujemy odpowiedzieć w niniejszym przedłożeniu.

Moment przełomu dzieli czas na dwa okresy: przed przełomem i po przełomie. Stąd też, aby zauważyć **ową przełomowość**, musimy ukazać cechy charakterystyczne maryjnej teologii (maryjnego pośrednictwa) sprzed owego przełomu. Jak wyżej powiedzieliśmy, w treści słowa **ku** znajdujemy ideę jakiegoś podążania, drogi przebytej, lub którą należy przebyć, aby dojść do zamierzonego celu. Drogę ową musimy zacząć od zasadniczego źródła teologii jakim jest Biblia, w której wyraźnie występuje idea pośrednictwa (1). Drugim ważnym przystankiem na naszej drodze podążania „ku”, będzie rozumienie teologii maryjnego pośrednictwa w średniowieczu (2), która wyraźną kontynuację znajduje w okresie teologii przedsoborowej, a które nieźle ujmuje adagium: „przez Maryję do Chrystusa” (3). Punkt przełomowy to owe novum ujęcia soborowego, streszczającego się w idei pośrednictwa Maryi „w Chrystusie” (4). W piątej - ostatniej części wystąpi bł. Jan Paweł II ze swoją encykliką **Redemptoris Mater**, w której maryjne pośrednictwo „w Chrystusie” znajduje już pełną recepcję i otrzymuje wyraźnie macierzyński charakter (5), co będzie stanowić ów punkt dojścia, wyrażony tytułową partykulą „ku”.

1. Pośrednictwo w Biblii

Zacznijmy od tego, iż macierzyńskie posługiwanie Maryi na rzecz ludzi często nazywamy pośrednictwem, a Maryję **Pośredniczką (Mediatrix)**. Pośrednictwo - to wkroczenie kogoś trzeciego w celu pogodzenia dwóch skłóconych stron ze sobą i doprowadzenia w ten sposób - przez jakieś nowe porozumienie do osiągnięcia wspólnego rozwiązania lub dobra.

Sama idea obecna jest w Piśmie Świętym. Na kartach **Starego Testamentu**, który w języku hebrajskim nie posiada specjalnego terminu, na wyrażenie tej rzeczywistości którą się zajmujemy, to jednak pojawiają się osoby, którym Bóg poleca jakieś posłannictwo do ludzi, np.: Mojżesz kodyfikujący Prawo [w NT wyraźnie obdarzony mianem **pośrednika** gr. **mesites** (Gal 3,19)]; kapłani przekazujący wolę Bożą i sprowadzający Boże błogosławieństwa na ziemię (Lb 6,24-27); prorocy głoszący słowo Boże i Jego aktualizację. Pojawiają się również jednostki, które w imieniu wspólnoty przedstawiają prośby Bogu, lub wstawiają się za ludem (np. Abraham wstawiający się za pogańskim królem Abimelekiem (20,7.17n) lub za Sodomą (18,22-32); czy Mojżesz orędujący u Boga po grzechu bałwochwalstwa Izraelitów u stóp Synaju (Wj 32,11-12.31-34). Także aniołowie wstawiają się za Izraelem (Zch 1,12n),

przychodzą z pomocą wiernym (Dn 3,49n; 6,23; 14,34-39; Księga Tobiasza) i przedstawiają Boga ich prośby (Tob 12,12).

W **Nowym Testamencie**. Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością jest Jezus Chrystus (Hbr 9,15; 12,24). Pośrednictwo to w pierwszym rzędzie posiada wymiar metafizyczny, gdyż ukonstytuowane jest tajemnicą bytu Chrystusa, który będąc Synem Bożym (Hbr 1,2n), stał się człowiekiem (1 Tym 2,5). Jednocząc w samym sobie oba światy Boga i człowieka, stał się Pośrednikiem doskonałym, kładąc tym samym kres wszystkim dawnym pośrednictwom. Gdy dołożymy do tego zbawcze pośrednictwo Chrystusa w wymiarze moralnym, polegające na naprawieniu pierwszego i każdego ludzkiego nieposłuszeństwa swoim posłuszeństwem, szczytem którego była Jego męka i śmierć na krzyżu, to możemy stwierdzić za św. Pawłem, że Chrystus jest nie tylko Pośrednikiem, ale jedynym Pośrednikiem: „Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tym 2,5-6).

To, że Chrystus jest jedynym Pośrednikiem, nie oznacza wcale, iż skończyła się definitywnie rola ludzi w historii zbawienia. Chrystus swoją pośredniczącą funkcję pełni poprzez ludzi. Idea Kościoła jako Ciała Chrystusa jest tu bardzo wymowna. Jezus jako Głowa tego Ciała, wiąże jego członki z dziełem swojego pośrednictwa. W obecnej ekonomii zbawienia Chrystus jako jedyny Pośrednik pośrednictwo to wypełnia wraz z całym Kościołem: „On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego (Ef 4,11-12). W świetle tej wypowiedzi, wszyscy ludzie należący do Kościoła są pośrednikami jedni drugich. Każdy człowiek może być pośrednikiem w zbawieniu drugiego o ile przyczynia się do jego uświęcenia (1 Tym 2,1). Przywołując zdanie bł. Jana Pawła II możemy rzec, iż „Nazywając Chrystusa jedynym Pośrednikiem (por. 1 Tm 2,5-6), *Pierwszy List św. Pawła do Tymoteusza* wyklucza jakiegokolwiek inne, paralelne pośrednictwo, z wyjątkiem pośrednictwa podporządkowanego. Autor bowiem, przed omówieniem jedynego i wyłącznego pośrednictwa Chrystusa, zaleca by „prośby, modlitwy wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi” (1 Tm 2,1)”.

W takiej pośredniczącej funkcji widzimy Maryję na kartach Nowego Testamentu: 1° Nawiedzenie św. Elżbiety (Łk 1,40-45), gdzie przybycie Maryi wraz z Jezusem obecnym pod Jej sercem katalizuje działanie Ducha Świętego; 2° Cud w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11), dokonany na skutek wstawiennictwa Maryi, którego konsekwencją było objawienie chwały przez Jezusa i uwierzenie Weń Jego uczniów; 3° trwanie na modlitwie w Wieczerniku Zielonych Świąt (Dz 1,14), wynikiem której było zesłanie Ducha Świętego.

2. Maryja jako Pośredniczka w teologii średniowiecza

Ta Jej pośrednicząca funkcja zarysowana w Nowym Testamencie, znalazła swoje miejsce w teologii średniowiecza, która kładła wielki nacisk na majestat, godność, bóstwo Chrystusa (zwłaszcza w reakcjach antyariankich) i zarazem akcentowała małość, grzeszność, niegodność człowieka, który coraz bardziej lękał się zbliżyć do swego Pośrednika, a ten mimochodem usytuował się nie „w środku” „między nami a Bogiem”, ale bliżej Bożego Majestatu. W tę „pustą przestrzeń” weszła cała armia pośredników na czele z NMP. Jest to teza Josefa A. Jungmana, austriackiego liturgisty (+ 975), o której uczył swoich studentów o. a do których należał również mówiący niniejsze słowa.

W teologii dotychczasowej źródłem maryjnego pośrednictwa był Jej udział w misterium Wcielenia. Teologia średniowieczna, obok pośrednictwa inkarnacyjnego, rozwinęła ideę pośrednictwa w oparciu o teologię Krzyża, wiążąc ją bardzo mocno z ideą współodkupienia. Obecność Maryi pod Krzyżem zaczęto rozumieć jako źródło Jej pośredniczącej mocy. W teologii maryjnego pośrednictwa pojawiło się ujęcie modelowe, streszczające się w sformułowaniu: *per Mariam ad Christum*, czyli *przez Maryję do Chrystusa*.

Znaczący impuls otrzymało w teologii średniowiecznej, zwłaszcza w kazaniach św. Bernarda. Klasycznym tego przykładem może być kazanie *De aqueductu* (na święto Narodzenia NMP). Opat z Clairvaux Maryję nazywa *wodociągiem*, przez który spływa niebieskiego źródła *strumień niebieski* rozlicznych łask. Ten przepływ łask wyraźnie nazywa pośrednictwem: „... przez tyle czasu brakowało rodzajowi ludzkiemu potoków łaski, ponieważ jeszcze nie pośredniczył ów tak bardzo upragniony wodociąg”. Następcy św. Bernarda: św. Bernardyn, św. Alfons Liguori i św. Ludwik Grignon de Montfort jeszcze bardziej rozbudowali ten model pośrednictwa stopniowego - od Boga do Chrystusa, od Chrystusa do Maryi, od Maryi do ludzi. Według tego modelu wszystkie łaski docierają do nas przez Maryję (pośrednictwo zstępujące), podobnie jak wszystkie działania głowy w organizmie przechodzą do ciała przez szyję i na odwrót wszelkie dobro od ludzi do Boga dociera przez Jej pośrednictwo (pośrednictwo wstępujące), co przedstawia poniższy diagram. Maryja w takim ujęciu jest pośredniczką do Chrystusa, lub Boga. Ten typ myślenia dotrwał aż do Soboru Watykańskiego II.

3. Maryja Pośredniczką do Chrystusa - nauka o pośrednictwie Maryi w okresie przedsoborowym

Aby zobrazować stan teologii maryjnej bezpośrednio poprzedzającej Sobór i ukazać sposób jej uprawiania weźmy do ręki jeden z najbardziej reprezentatywnych podręczników tamtego okresu: *Mariologie* o. Gabriele Roschini'ego.

Wykład o pośrednictwie Maryi o. Gabriele dzieli na dwie części: *I. O powszechnym pośrednictwie Maryi w ogólności* i *II. O powszechnym pośrednictwie Maryi w szczególności*. Dla potrzeb niniejszego opracowania zapoznamy się z treścią części pierwszej. Najpierw o. Roschini stawia sobie cel: Udowodnić w ogólności zasadę współtowarzyszenia, czyli współuczestnictwa Matki Bożej z Chrystusem, Pośrednikiem w powszechnym dziele pośredniczenia. Do tego celu dąży wyjaśniając pojęcie Pośrednika: „Pośrednikiem jest ten, kto staje między powaśnionymi stronami, by załagodzić spory: pojednawca, rozjemca, pośrednik - kto interweniuje między dwóch, by zaprowadzić czy przywrócić pokój albo zawrzeć pakt, albo usankcjonować przymierze”. Następnie pisze, że Nowy Testament posługuje się terminem *Mediator* 6 razy i wylicza, bez żadnych analiz, miejsca biblijne: Gal 3,20; Gal 3,10; 1 Tm 2,5-6; Hbr 8,6; Hbr 9,15; Hbr 12,24. Przytacza definicję św. Tomasza: „Do funkcji pośrednika należy łączyć i jednoczyć tych, między którymi jest pośrednikiem, bowiem krańce łączą się w środku (3, q. 26, a. 1, c.)”. Pośrednik musi spełnić trzy warunki: 1° *ratio medii* - być w środku, gdy ma coś podobnego a zarazem „odstaje” od jednego i drugiego; 2° *officium coniungendi* - zadanie łączenia, gdy przenosi to, co ma jeden, do drugiego i na odwrót (do misji Mediatora należy łączyć części nie połączone); 3° *advocatio* - przywołanie przez obie strony, zgoda obu stron na takiego pośrednika.

Następnie ukazuje, jakie pośrednictwo przypisać Maryi, ze względu na szczególne relacje do Pośrednika. Chrystus jest Pośrednikiem wystarczającym sam z siebie. Maryja sama z siebie jest niewystarczająca (*insufficiens*). Chrystus konieczny - Maryja konieczna hipotetycznie, warunkowo. Chrystus jest Pośrednikiem absolutnie powszechnym (również Pośrednikiem Matki Bożej). Maryja jest powszechna tylko w odniesieniu do nas, a nie w stosunku do siebie²¹. Po takich wyjaśnieniach podaje definicję pośrednictwa Maryi: „Jest to zadanie, które otrzymała Maryja, stojąca między Bogiem a ludźmi, polegające na tym, że Maryja przekazuje ludziom to co Boże i przekazuje Bogu to co ludzkie zadośćczyniac i wstawiając się za ludźmi do Boga”.

Po zaprezentowaniu przeciwników maryjnego pośrednictwa Roschini stawia tezę: „Beata Virgo est Mediatrix seu Socia Christi Mediatoris” (Błogosławiona Panna jest Pośredniczką, czyli Towarzyszką Chrystusa Pośrednika). Tezę udowadnia za pomocą argumentów: *I. Z Nauczania Kościoła; II. Z Pisma Świętego; III. Z Tradycji*. Bardzo znamienitym jest ile poświęca miejsca na poszczególne argumenty. Argumentacji z Magisterium Kościoła

przyznaje jedną stronę, argumentacji z Pisma Świętego TYLKO 11 wierszy, natomiast, z Tradycji 13 stron.

Jakie wnioski wyciąga z przedstawionej argumentacji? Od IV wieku Błogosławionej Pannie był przyznawany tytuł *Pośredniczki*, stąd też nie można kwestionować tego tytułu i należy bez obaw o pomniejszanie pośrednictwa Chrystusowego ozdobić Maryję tytułem *Pośredniczka*. Jej pośrednictwo jest nie tylko pośrednie (*indirecta*) - fizyczne i materialne, przez zrodzenie Chrystusa Pośrednika, ale jest też bezpośrednie (*directa*) - formalne i moralne, przez wpływ fizyczny i moralny. Jest to pośrednictwo nie partykularne (tzn. tylko w poszczególnych przypadkach) lecz uniwersalne. Za pośrednictwem bezpośrednim przemawiają następujące racje: a) Z samego tytułu Pośredniczki (*ex ipso titulo Mediatricis*). Tytuł ten, Ojcowie rozumieją jako stanie pomiędzy, a więc w sensie moralnego działania, b) Z kontekstu (*ex sermonis contextu*). Kontekst używania tytułu Pośredniczka (w częstym połączeniu z określeniami *najprawdziwsza, sama, najznamienitsza, skuteczna, potężna*) wskazuje na pośrednictwo moralne, c) zwłaszcza przez porównywanie pośrednictwa Maryi do pośrednictwa Chrystusa; buduje się wyraźną ich analogię, co wskazuje na taki sam przedmiot obu pośredniczeń.

Na koniec tej części włoski profesor mariologii przytacza trzy racje teologiczne przemawiające za tytułem *Pośredniczka*. Posługuje się typową metodą scholastyczną:

Z samego pojęcia pośrednictwa: I. Ta osoba może zwać się „pośredniczką”, która spełnia wszystkie warunki definicji pośrednika (przesłanka większa), a więc: 1° być w środku między dwoma ekstremami; 2° łączyć oba ekstremy; 3° domyślna akceptacja obu stron tego pośrednika. II. Maryja spełnia te warunki (przesłanka mniejsza) bo: ad. 1° różni się od obu stron, czego nie trzeba dowodzić; ad. 2° zanosí Bogu to co ludzkie zadośćczyniac i dziękując, a ludziom przynosi boskie dary; ad. 3° zgoda ze strony Boga została wyrażona przez sam fakt powołania Jej, a ze strony ludzkości przynajmniej implicite, skoro Bóg Ją do tego powołał. III. A więc Błogosławiona Panna może być nazwana Pośredniczką (wniosek).

Z macierzyństwa: I. Matka Pośrednika jako Pośrednika jest ipso facto Pośredniczką (przesłanka większa). II. Błogosławiona Panna jest Matką Chrystusa Pośrednika (przesłanka mniejsza). III. A więc Błogosławiona Panna jest i winna być nazwana Pośredniczką (wniosek).

Z racji odpowiedności: jeśli istnieją przyczyny pośrednie w porządku przyrodzonym, to jest rzeczą odpowiednią, aby istniały również w porządku nadprzyrodzonym. Powołuje się na zdanie bpa Lepiciera: „...nie inaczej [Bóg] działa w porządku nadprzyrodzonym i w porządku łaski, niż w porządku natury: jeśli, mianowicie, w realizacji tego porządku dopuszcza liczne przyczyny pośrednie, który udziela mocy sprawiania właściwych im skutków, taki porządek nie tylko przystoi jego nieskończonemu majestatowi, ale jest również bardzo zalecony, tzn., że w tym porządku postanowił prowadzić ludzi do celu nadprzyrodzonego za pośrednictwem sług, niejako pośredników między sobą a ludźmi, swoich łask”. Takie rozumienie pośrednictwa niczego nie ujmuje jedyności i godności Chrystusowego pośrednictwa, jako że On jeden jest Pośrednikiem bezpośrednio do Ojca, tymczasem inni są pośrednikami do Chrystusa. Poza tym Jego pośrednictwo dokonywuje się własną mocą, własnym autorytetem, własnymi zasługami, a pośrednictwo innych tylko mocą Chrystusa. Na zakończenie przytacza cytat, w którym pisze, że tylko Maryi przysługuje bezpośrednio pośrednictwo do Chrystusa, a innym świętym tylko przez Nią. Uniwersalne pośrednictwo przysługuje tylko Maryi i przynależy Jej niejako z prawa wrodzonego.

Właśnie taką mariologię zastał Sobór, jako Mariologię opartą na spekulacji; maksymalistyczną, dążącą do ozdabiania Maryi nowymi tytułami, w tym również *Pośredniczki* rozumianej bardziej jako *Wszech-pośredniczki*. Maryjne pośrednictwo zostało ujęte jako pośrednictwo „do” i to w modelu stopniowym. Co na to Sobór?

4. Maryja Pośredniczką przez uczestnictwo w *jednym źródle*

-idea pośrednictwa w Chrystusie w *Lumen Gentium* Soboru Watykańskiego II

Cały wykład na temat rozumienia pośrednictwa Maryi dokument soborowy *Lumen Gentium* rozpoczyna od mocnego zaakcentowania biblijnej prawdy o jedynym pośredniku Chrystusie Jezusie: „Jedyny jest pośrednik nasz według słów Apostoła: «Bo jeden jest Bóg; jeden i pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich» (1 Tm 2,5-6)". Redaktorzy dokumentu wyraźnie zaznaczają też, że maryjne pośrednictwo, rozumiane jako pełnienie macierzyńskiej funkcji względem ludzi, nie może stać w sprzeczności z jedynym pośrednictwem Chrystusa: „Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusowego, lecz ukazuje jego moc". Podobne słowa znajdujemy w punkcie 62, gdzie wśród kilku tytułów maryjnych pojawia się tytuł Pośredniczka: „Rozumie się jednak te tytuły w taki sposób, że niczego nie ujmują one ani nie przydają godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika". To podstawowe założenia wykładu o Maryi Pośredniczce.

Dokument soborowy nie kwestionuje zbawiennego wpływu Maryi na ludzi, stwierdza wielorakie wstawienictwo Matki Bożej, przez które zjednuje Ona ludziom „dary zbawienia wiecznego". Jednak równocześnie podkreśla kilka ważnych prawd z tym zagadnieniem związanych: nie jest to działanie posiadane przez Maryję ze swej natury, ale z przyzwolenia Bożego, swą moc czerpie z nadobfitości zasług Chrystusa, oraz całkowicie jest zależne od Chrystusowego pośrednictwa: „Cały bowiem wpływ zbawienny Błogosławionej Dziewicy na ludzi wywodzi się nie z jakiejś konieczności rzeczowej, lecz z upodobania Bożego i wypływa z nadmiaru zasług Chrystusowych, na Jego pośrednictwie się opiera, od tego pośrednictwa całkowicie jest zależny i z niego czerpie całą moc swoją". Widzimy więc, że ojcowie soborowi uzależniają działanie Maryi całkowicie od Chrystusowego pośrednictwa i Jego zasług. „Maryja otrzymuje wszystko od swego Syna; jest pierwszym odbiciem Jego pełni".

W jaki sposób to maryjne pośrednictwo nie przyćmiewa i nie umniejsza jedynego Chrystusowego pośrednictwa? *Lumen Gentium* wyjaśnia, że Maryja swoją pośredniczącą funkcję pełni partycypując w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Odwołuje się przy tym do dwóch analogii: do uczestniczenia wszystkich w kapłaństwie Chrystusa, przy równoczesnej jedyności tego kapłaństwa oraz do udziału stworzeń w jedynej Bożej dobroci: Jak kapłaństwo Chrystusa w rozmaity sposób staje się udziałem zarówno świętych szafarzy, jak i wiernego ludu, i jak jedna dobroć Boża w rozmaity sposób rozlewa się realnie w stworzeniach, tak też jedyne pośrednictwo Odkupiciela nie wyklucza, lecz wzbudza u stworzeń rozmaite współdziałanie, pochodzące z uczestnictwa w jednym źródle". Sobór w wyjaśnianiu pośrednictwa odwołał się do analogii o charakterze biblijnym. Odniesienie do kapłaństwa i dobra jest bardzo czytelne i bliskie ludziom wierzącym. Dobry jest tylko Bóg - ale powszechnie przyjmujemy, że w jakimś stopniu i w jakiejś mierze, są dobre inne stworzenia. Kapłanem jest tylko Chrystus, ale kapłanami są również wierni, a w sposób szczególnie posiadający święcenia kapłańskie. Dobroć i kapłaństwo stworzeń jest uczestnictwem w dobroci Boga i kapłaństwie Chrystusa. „Jak kapłaństwo wiernych nie wyklucza jednego kapłaństwa Chrystusowego i jak dobroć w różnej mierze rozsiana pośród stworzeń nie wyklucza jedynej dobroci Boga, tak pośrednicząca funkcja Najświętszej Maryi panny nie wyklucza jedynego pośrednictwa Chrystusowego".

Można się w zupełności zgodzić z o. Napiórkowskim, który twierdzi, że: „Tradycyjny wykład o pośrednictwie świętych i Matki Bożej znalazł nowy wyraz. Idea pośrednictwa do Chrystusa – Pośrednika otrzymała uzupełnienie czy nową eksplikację w idei p o ś r e d n i k a w P o ś r e d n i k u : *mediatio parcipata*. Sobór nie użył jednak formuły *mediatio parcipata* (pośrednictwo przez uczestnictwo), (...) poprzestał na wyrażeniu *participatio cooperatio* (współdziałanie przez uczestnictwo)". W takim ujęciu nie jest to pośrednictwo „obok" Chrystusowego pośrednictwa, na pewno nie „pomiędzy" ludźmi a Chrystusem, czyli nie pośredniczka do Pośrednika, lecz wyraźna idea pośrednictwa „w Chrystusie", który jest

jedynym Pośrednikiem. Oczywiście samo sformułowanie *Maria in Christo Mediatrix* (Maryja Pośredniczką w Chrystusie) jeszcze na Soborze nie pada, chociaż w punkcie 3 Oficjalnego schematu *De Beata*, będącego podstawą do dyskusji ojców soborowych, znajdujemy wyraźne stwierdzenie: „Maryja bowiem jest pośredniczką w Chrystusie, a Jej pośrednictwo pochodzi nie z jakiejś konieczności, ale z Bożego upodobania oraz z nadmiaru i mocy zasług Jezusa”

Trzeba zauważyć, że nie był to zwykły i powszechnie przyjęty sposób wyjaśniania zbawczej tajemnicy pośrednictwa stworzeń. Samą ideę można oczywiście znaleźć w tradycji chrześcijańskiej, ale samo sformułowanie technicznie nowością. Można postawić pytanie: skąd ta idea na Soborze?

W odpowiedzi na to pytanie trzeba niewątpliwie sięgnąć po książkę *Maria, die Mutter Gottes* wydaną w 1950, której autorem jest luterkański Pastor Hans Asmussen. Wydaje się, że to on pierwszy wyraźnie rozróżnił pośrednictwo „obok Chrystusa” i „pośrednictwo w Chrystusie”. Temu pierwszemu powiedział zdecydowane „nie” jeśli chce się pozostać wiernym nauczaniu Pisma Świętego. Natomiast w drugim ujęciu pośrednictwa nie widzi sprzeczności z nauką o jedynym Pośredniku. Jako przykład tak pojmowanego pośrednictwa podał kapłaństwo, które tak przez katolików jak protestantów jest pojmowane jako swojego rodzaju pośrednictwo, polegające na reprezentowaniu ludzi przed Bogiem i na odwrót, a przecież nie stoi w sprzeczności z jedynym pośrednictwem Jezusa. Maryja jest więc Pośredniczką uczestnicząc w pośrednictwie Jezusa, podobnie jak kapłaństwo jest uczestnictwem w jedynym Jego kapłaństwie. Otwartość Chrystusowego pośrednictwa na stworzenia, obdarzenie ich uczestnictwem w swym pośredniczącym misterium, czynienie ich pośrednikami w Pośredniku, objawia doskonałość i pełnię pośrednictwa Chrystusowego. W kilka lat później znany katolicki teolog H. Freis napisał artykuł będący odpowiedzią na tezy Asmussena⁴⁰, w którym napisał: „Pośrednictwo Maryi nie obok Chrystusa, ale w Chrystusie, w rozumieniu katolickim zasadniczo i zdecydowanie jest wyrażeniem możliwym do przyjęcia odnośnie do Maryi jako Pośredniczki”.

Widzimy więc, że na Soborze Watykańskim II dość wyraźnie została zaakcentowana idea maryjnego pośrednictwa jako uczestnictwa w jedynym pośrednictwie Chrystusa. Bez zbadania archiwaliów Soboru Watykańskiego II trudno odpowiedzieć na postawione wyżej pytanie, skąd ta idea na Soborze, ale trzeba pamiętać, że był tam obecny Hans Asmussen (jako gość) i Heinrich Freis (jako ekspert).

5. Maryja Pośredniczką w Chrystusie –

macierzyńskie pośrednictwo w Chrystusie w *Redemptoris Mater* Jana Pawła II

Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* dokonuje oryginalnej syntezy VIII rozdziału *Lumen Gentium*, która jednocześnie stanowi ciąg dalszy rozważań teologicznych nad zagadnieniem maryjnego pośrednictwa, ubogacając tradycyjne ujęcia o nowe elementy. H. Urs von Balthasar pisze o tej encyklice, że to „parę kroków dalej” w posoborowej nauce Kościoła. W czym się wyraża owo „parę kroków dalej”?

Jan Paweł II używa terminów, których nie było w nauczaniu soborowym. Zaraz na wstępie trzeciej części encykliki, noszącej tytuł: *Pośrednictwo macierzyńskie*, przypominając za Soborem biblijną prawdę o jedynym Pośredniku, maryjne pośrednictwo nazywa pośrednictwem w Chrystusie [*mediatio in Christo*]. Wyjaśnia, że macierzyńska rola Maryi nie umniejsza i nie przyćmiewa tego jedynego Pośrednictwa, gdyż, jest to pośrednictwo w Chrystusie”. Prawdę o pośrednictwie Maryi w Chrystusie wg Jan Pawła II dobrze obrazuje o. Kustusz OFM: „...istnieje tylko jedno połączenie między Bogiem a ludźmi - w Chrystusie. W tym jedynym połączeniu mieści się i realizuje pośrednictwo całego Kościoła, ale przede wszystkim macierzyńskie pośrednictwo Maryi. Wstawiennictwo świętych zawdzięcza swoją skuteczność mocy Chrystusa i podtrzymywaniu przez Ducha Świętego. Prymatu Chrystusa nikt nie może zastąpić. Tylko w Nim realizuje się wszystko, co ma wymiar pośredniczenia”.

Z innych (nowych) sformułowań papieża należy wymienić: „uczestniczenie innych istot stworzonych w jedynym pośrednictwie Chrystusa [Christi unicum mediationem participat]”; „Maryja wchodziła w sobie tylko właściwy sposób w to pośrednictwo między Bogiem i ludźmi którym jest pośrednictwo Człowieka Jezusa Chrystusa [Maria ingressa est modo prorsus personali in unicum mediationem «inter Deum et homines», quae est mediatio hominis Christi Iesu]”; „Współdziałanie Maryi w swoim «podporządkowanym» charakterze uczestniczy w powszechności pośrednictwa Odkupiciela jedynego Pośrednika [Cooperatio Mariae ... universalitatem mediationis Redemptoris, unius Mediatoris, participat]”. Przez użycie tych terminów Jan Paweł II jeszcze bardziej umacnia nauczanie o maryjnym pośrednictwie w Chrystusie przez partycypację.

Ojciec święty maryjne pośrednictwo określa jako: *pośrednictwo podporządkowane* (RM 40). Realizuje się ono *przez całkowite oddanie siebie, swojej osoby zbawczym zamiarom Najwyższego* (RM 39), podporządkowanie siebie jednemu pośrednictwu między Bogiem a ludźmi (Por. RM 39, 40, 41).

Maryjne pośrednictwo jest wyjątkowe i wyróżniające się wśród pośrednictw innych stworzeń, z tej racji, że jest to pośrednictwo macierzyńskie. Ks. Macheta zauważa, iż „Macierzyńska interpretacja pośrednictwa Maryi zasługuje na szczególną uwagę (...) Tradycyjna mariologia raczej oddzielała duchowe macierzyństwo Maryi od Jej pośrednictwa, które stawiało się jakąś osobną, dodatkową funkcją obok macierzyństwa”. W *Redemptoris Mater* papież łączy cięśle te dwie rzeczywistości.

Owa wyjątkowość pośrednictwa Maryi wypływa z właściwego rozumienia historii zbawienia, w której Bóg każdemu człowiekowi zleca odpowiednie zadanie. Dziewica z Nazaretu w tej historii otrzymała jedyne i wyjątkowe zadanie bycia Matką Boga, przez co w sposób wyjątkowy uczestniczyła w zbawczych dziełach swego Syna. Macierzyństwo to ma więc charakter funkcjonalny, tzn., Jej macierzyńskie posługiwanie łączy się cięśle ze zbawczym i pośredniczącym działaniem Chrystusa. Każde działanie Chrystusa, poczynwszy od Wcielenia aż po Paruzję ma charakter zbawczy i pośredniczący zarazem, a Maryja w tym czynnie uczestniczy. Jan Paweł II mówi o „macierzyńskim uczestnictwie w życiu Jezusa” (RM 39). Papież wielokrotnie powtarza, „iż Maryja przez macierzyństwo uczestniczyła w zbawczych misteriach Chrystusa, przez macierzyństwo w stosunku do Niego stała się też matką w stosunku do nas w porządku łaski (RM 38)”⁵⁵. Co graficznie spróbujemy przedstawić w diagramie na str. 67.

Wraz z odejściem Chrystusa Jej macierzyńska funkcja względem ludzi nie została przerwana, lecz przybrała formę pośrednictwa wstawienniczego: „Macierzyństwo Jej - po odejściu Syna - pozostaje w Kościele jako pośrednictwo macierzyńskie: wstawiając się za wszystkimi swoimi dziećmi. W *Redemptoris Mater* bezpodstawne stało się rozróżnienie dawnej teologii, która ziemski etap zaangażowania Maryi w dzieło Chrystusa określała mianem **cooperatio**, a czasy po Wniebowstąpieniu i Wniebowzięciu **mediatio**. Według Jana Pawła II „Maryjne pośrednictwo na ziemi i pośrednictwo w niebie to jeden i ten sam strumień osobistego zaangażowania człowieka w zbawcze działanie Boga”. Dlatego Ojciec święty pisze: „W tym charakterze «wstawiennictwa», które po raz pierwszy zaznaczyło się w Kanie Galilejskiej, pośrednictwo Maryi trwa nadal w dziejach Kościoła i świata. (...) W ten sposób macierzyństwo Maryi trwa stale w Kościele jako wstawiennicze pośrednictwo”.

Z tego co wyżej zostało przedstawione wynika, że encyklika *Redemptoris Mater* dość wyraźnie eksponuje ideę pośrednictwa Maryi. Wyraźnie nawiązuje do nauki Vaticanum II, który ujmuje pośrednictwo Maryi jako uczestnictwo w jedynym i wszechogarniającym pośrednictwie Chrystusa. Maryjne pośrednictwo Papież obdarza mianem **mediatio in Christo**. Tę naukę rozwija nadając maryjnemu pośrednictwu wyraźnie macierzyński charakter. W niniejszym opracowaniu celowo pominięto ideę maryjnego pośrednictwa w Duchu Świętym (której można się doszukać na kartach encykliki papieskiej), jako że autor opracowania skupił swą uwagę tylko na chrystologicznym aspekcie pośrednictwa maryjnego.

Podsumowanie

Porównując mariologię przedsoborową z soborową i tą uprawianą po soborze, na przykładzie tylko jednego zagadnienia, maryjnego pośrednictwa, można zauważyć istotne różnice, tak formalne, jak i treściowe, o charakterze bardziej ogólnym..

Pierwszą, od strony formalnej, istotną różnicą, jaka się „rzuca w oczy” to zmiana perspektywy patrzenia na źródła teologiczne. Przede wszystkim ogromne dowartościowanie Pisma Świętego jako najważniejszego i pierwszorzędnego źródła teologii. W okresie przedsoborowym prawie całkowicie zapomniano o Biblii, traktowano Ją jako źródło argumentacji za swoją wykoncypowaną tezą. Objawienie zawarte w Piśmie św. nie było punktem wyjścia rozważań; była nim spekulacja. Rodziło to mariologię konceptualistyczną, opartą na autorytecie ludzkiego rozumu. Dobrym przykładem jest poruszane przez nas zagadnienie, gdzie w oparciu o rozumową, odsłonną definicję Pośrednika, budowano wykład o Maryi Pośredniczce, prawie zupełnie pomijając Pismo Święte. Pewne przesłanki do argumentacji przyjmowano a priori, jako oczywiste aksjomaty. Przeceniano znaczenie wypowiedzi zwyczajnego nauczania Kościoła i niektórych świętych.

Mariologię uprawiano raczej autonomicznie, niezależnie od chrystologii, pneumatologii i eklezjologii, co rodziło ujmowanie zagadnień maryjnych w modelu chrystotypicznym, tzn. Maryję opisywano na wzór Chrystusa (a nawet funkcje Ducha Świętego przypisywano Maryi). W nauczaniu Soboru macierzyńską funkcję Maryi umieszczono w kontekście eklezjalnym i bardziej funkcjonalnym, co wynika z programowego historiozbawczego ujmowania całości zagadnień. W nauczaniu soborowym Maryja została ukazana od strony pełnienia przez Nią jedynej i niepowtarzalnej funkcji w ekonomii zbawienia, a nie tylko osobistego wyniesienia na szczyty niespotykanej godności.

Od strony treściowej możemy zauważyć ewolucyjne przechodzenie od ujmowania maryjnego pośrednictwa rozumianego jako pośrednictwo „do” w kierunku modelu pośrednictwa „w”, czego wyrazem jest maryjna encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater*.

W świetle nauki Soboru i nauczania Papieża pośrednictwo Maryi (i świętych) musimy widzieć w pośrednictwie Chrystusa na zasadzie uczestniczenia w nim. Warto na zakończenie zacytować w tym miejscu zdanie ks. Piotrowskiego, autora jednego z polskich podręczników mariologii: „Pośrednictwa Maryi nie rozumiemy zatem jako działań stworzenia poza jedynym pośrednictwem Chrystusa. Wstawiennicza moc Maryi jest także objęta „ramami” Jego jedynej i doskonałego pośrednictwa, pozostaje w Jego wnętrzu”.

Ks. Wacław Siwak

KATECHIZM KATOLICKI W SŁUŻBIE KOŚCIOŁA I WIARY

W pamiętnym cyklicznym programie telewizyjnym „Tischner czyta Katechizm”, który znalazł odzwierciedlenie w książce wydanej pod tym samym tytułem, znajdujemy przykład interesującego i oryginalnego wstępu do rozważań na temat *Katechizmu*. Ks. Tischner rozpoczyna rozmowę od słów: „W Kościele mamy rewolucję”. Na pytanie swego rozmówcy, o jaką rewolucję chodzi, odpowiada: „A tak, bo ukazał się nowy - rewolucyjny *Katechizm Kościoła Katolickiego*...”⁶¹. W dalszej części widzowie (później czytelnicy) dowiadują się, na czym polega rewolucyjność nowego *Katechizmu*. M.in. ks. Tischner stwierdza, że „będzie on nie tylko termometrem kultury religijnej, ale też kompasem kultury w ogóle. Wyobraź

sobie, że teraz człowiek będzie wedle tego nowego katechizmu porządkował swoje wyobrażenie świata, człowieka, Boga".

W proces porządkowania refleksji nad wartością, celem i sensem życia włącza się katecheza przez systematyczny przekaz prawd wiary i moralności. Dlatego też, jako zaangażowani w życie Kościoła duszpasterze i katecheci, a przede wszystkim jako ludzie wierzący w Chrystusa, nie możemy przeoczyć i nie skorzystać z rocznicy dnia, w którym padły słowa bł. papieża Jan Paweł II: „Z całego serca dziękujemy Bogu za to, że możemy dziś ofiarować całemu Kościołowi dzieło noszące tytuł *Katechizm Kościoła Katolickiego* będące tekstem odniesienia dla katechezy odnowionej żywymi źródłami wiary!" (*Fidei depositum*)⁶³. Dwudziesta rocznica powstania *Katechizmu Kościoła Katolickiego* jest okazją, by zadać sobie pytanie o znaczenie tego kompendium nauki katolickiej dla Kościoła i rozwoju wiary.

1. Kontekst teologiczny powstania i katolickości *Katechizmu*

Katechizm Kościoła Katolickiego, podobnie jak *Katechizm Rzymski* po Soborze Trydenckim, powstał w przełomowym czasie historii Kościoła, w okresie zamętu teologicznego i aksjologicznego. Oba katechizmy są owocem soborów powszechnych, których celem była odnowa przekazu wiary i życia Kościoła. Po reformie liturgii i prawa kanonicznego wieńczy reformę przepowiadania słowa, pozwala odkryć i potwierdzić na nowo tożsamość Kościoła katolickiego w sytuacji zagubienia własnej tożsamości przez współczesnego człowieka.

Teologiczny zamysł *Katechizmu* sprowadza się do zaznaczenia czterech zasad, które kardynał Schönborn nazywa mianem kolumn. Są to: *Credo* (wyznanie wiary), sakramenty, *Dekalog* i modlitwa *Ojciec nasz*. „Te cztery kolumny mają rzeczywiście charakter aksjomatów, które wyprzedzają prace teologów i stanowią jej podstawę. Gdyż faktycznie te cztery kolumny są bezwarunkowo wspólne całemu Kościołowi, wszystkim wierzącym. W skondensowanej formie są wyrazem tego, w co Kościół wierzy i z czego żyje”⁶⁴.

W tych czterech częściach *Katechizmu* zawierających najważniejsze prawdy wiary „zaznaczone są wszystkie obszary teologii: w pierwszej części teologia fundamentalna i dogmatyka, w części drugiej liturgia i sakramenty, w trzeciej części teologia moralna, fundamentalna i szczegółowa, a w czwartej życie duchowe i modlitwa”⁶⁵. Taki układ w teologicznym zamyśle sprawia, że *Katechizm* przedstawia i wyjaśnia najpierw katechizowanemu obietnicę Bożą, aby następnie zaprosić go do uczestniczenia w niej, dzięki celebracji (aktualizowaniu i uobecnianiu) Bożych tajemnic (obietnic) w liturgii Mszy Świętej i sakramentów. Wreszcie wzywa wiernych do życia, nowego życia i nowej kultury zbudowanych na fundamentach, „położonych przez samego Boga, przez jego Objawienie i odkupieńczą łaskę”⁶⁶. W przyjęciu nowego stylu życia na wzór Chrystusa konieczna jest modlitwa, a także świadectwo życia czerpiące natchnienia ze świadectwa świętych i błogosławionych.

Przyjmując opisaną strukturę *Katechizmu Kościoła Katolickiego* opartą na czterech kolumnach (*Credo*, sakramenty, *Dekalog*, modlitwa), udało się uniknąć w treści opowiedzenia się za określonymi tendencjami lub szkołami teologicznymi, „*Katechizm* nie jest osadzony na płaszczyźnie (różnych) teologii, które z konieczności są liczne, ale na płaszczyźnie reguły wiary (reguła fidei), a ta z konieczności jest jedna, bo wiara jako jedna jest regułą dla siebie samej”⁶⁷. Jeżeli ktoś miał co do tego jakiegokolwiek wątpliwości, to zostały one rozwiane jednoznacznie w deklaracji *Dominus Jesus*. Takie podejście w konsekwencji zaowocowało tym, że *Katechizm* stał się w pełnym znaczeniu słowa *katolickim*, a więc przeznaczonym dla całej ludzkości. Dlatego też pamiętajmy zawsze o tytule: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, by precyzyjnie uchwycić różnicę istniejącą między nami katolikami a Kościołem prawosławnym, Kościołami protestanckimi czy wciąż mnożącymi się wspólnotami różnych formacji charyzmatycznych. W ostatnim czasie, gdy tysiące anglikanów prosi o przyjęcie do Kościoła katolickiego, warunkiem jest podpisanie oświadczenia o przyjęciu nauczania zawartego w KKK⁶⁸. Dodajmy jeszcze, że *Katechizm* należy do zwyczajnego i pozytywnego nauczania Kościoła⁶⁹. W 2002 roku Jan Paweł II

zlecił opracowanie skróconej wersji KKK, tzw. *Kompendium*, które zostało ogłoszone przez Benedykta XVI w 2005 roku. W 2011 roku ukazał się *Katechizm dla młodych YOUCAT*⁷⁰

2. Katechizm w służbie wiary

Ojciec Święty Benedykt XVI wśród wielu wskazań do godnego i owocnego przeżycia Roku Wiary, podkreślił konieczność zintensyfikowania refleksji na temat treści wiary {*Porta fidei*, 8) „wyznawanej, celebrowanej, przeżywanej i przemodlonej” {*Porta fidei*, 9). „Cenną i niezbędną pomocą w uzyskaniu dostępu do systematycznej wiedzy na temat treści wiary jest dla wszystkich Katechizm Kościoła Katolickiego. [...] Właśnie w tej perspektywie Rok Wiary powinien wyrazić wspólne zobowiązanie do ponownego odkrycia i studium podstawowych treści wiary, które znajdują w Katechizmie Kościoła Katolickiego swą systematyczną i organiczną syntezę. W samej swojej strukturze, Katechizm Kościoła Katolickiego przedstawia rozwój wiary (...). Po wyznaniu wiary następujące wyjaśnienie życia sakramentalnego, w którym Chrystus jest obecny, działa i nadal buduje swój Kościół. Bez liturgii i sakramentów wyznanie wiary nie miałoby skuteczności, gdyż zabrakłoby łaski, która wspiera świadectwo chrześcijan. Podobnie, nauczanie Katechizmu na temat życia moralnego nabiera swego pełnego znaczenia, jeżeli umieszczane jest w kontekście wiary, liturgii i modlitwy” {*Porta fidei*, 11).

Katechizm zrodził się z przekonania, że wiara Kościoła jest jedną i jedyną. Ta prawda zostaje podkreślona w wielu miejscach. Oto ważny fragment KKK: „Kościół, który jest «filarem i podporą prawdy» (1 Tm 3,15), zachowuje wiernie «wiarę raz tylko przekazaną świętym» (Jud 3). To Kościół zachowuje pamięć o słowach Chrystusa, to on przekazuje z pokolenia na pokolenie wyznanie wiary Apostołów. Jak matka uczy dzieci mówić, a przez to rozumieć i komunikować się, tak Kościół, nasza Matka, uczy nas języka wiary, by wprowadzać nas w rozumienie i życie wiary” (171). To „orędzie Kościoła jest (...) wiarygodne i pewne, ponieważ w nim ukazuje się jedna droga zbawienia, wiodąca przez cały świat” KKK 174). I o tej jednej jedynej drodze zbawienia należy przepowiadać, aby mogła prowadzić do świętości: „Tę wiarę, którą otrzymaliśmy od Kościoła, zachowujemy troskliwie, ponieważ nieustannie, pod działaniem Ducha Bożego, odmładza się ona jak cenny depozyt zamknięty we wspaniałym naczyniu i odmładza naczynie, które ją zawiera” (KKK 175) Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, III, 24, l. Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, V, 20, 1.

Katechizm, który pomaga w odmładzaniu wiary i Kościoła, i w tak przejrzysty sposób porządkuje doktrynę katolicką, jawi się jak lustro, w którym każdy z nas może odkryć, w jakiej mierze jest katolikiem. „Dziś istnieje wielkie zapotrzebowanie na precyzyjne ukazanie, czym różni się katolik od wszystkich innych. Potrzebne jest odkrycie tożsamości katolika, ponieważ zatarto granicę i ta tożsamość została zniszczona. Niewielu jest w stanie jasno i konkretnie odpowiedzieć na pytanie: Co to znaczy być katolikiem?”⁷¹ W duszpasterstwie i katechezie mamy pomagać w dawaniu tej odpowiedzi. Katolicy są za nią wdzięczni. Zatem z przejrzystości nauczania duszpasterzy, ale i z potrzeby przyjęcia postawy radykalizmu ewangelicznego, u wielu wierzących rodzi się styl życia *Katechizmem* na wysokim poziomie. Oni cieszą się tym źródłem wiary, bo odnajdują w nim siebie.

Katechizm jest więc kluczowym punktem odniesienia dla wiary człowieka i życia Kościoła, dla katolika. Tych, którzy wierzą, ma mobilizować aby wiarę pogłębiali, by wzmacniali ją intelektualnie, by wciąż szukali odpowiedzi na pytanie, co znaczy być dzisiaj katolikiem w tym zlaicyzowanym świecie.

Katechizm jest niezwykle pomocny każdemu, kto chce się zaangażować nie tylko na płaszczyźnie religijnej, na płaszczyźnie rozwoju wiary i jej umacniania, ale też na płaszczyźnie zaangażowania się w życie społeczne, zwłaszcza polityczne. Błogosławiony Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej „*Christifideles laici*” podkreślił, że w życiu wierzących katolików „nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tak zwanego życia duchowego, z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne” (n. 59). Co to oznacza? Że zasady moralne i przykazania Boże wynikające z wiary obowiązują zawsze i wszędzie. Stąd też Kongregacja Nauki Wiary, kierowana przez ks. kard. Josepha Ratzingera, w roku 2002 wydała dokument skierowany do katolickich polityków, w którym przypomina się, że powinni oni odwoływać się do nauczania Kościoła, aby mieć

pewność, że ich udział w życiu politycznym będzie działaniem odpowiedzialnym i zgodnym z Ewangelią.

Ale w tym momencie pojawiają się trudności i wyzwania stojące zwłaszcza przed nami duszpasterzami czy przed rodzicami, a mianowicie mamy coraz częściej poczucie, że uczestnikami lekcji religii są dzieci i młodzież, które tak naprawdę nie spotkały jeszcze Jezusa. Ks. Edward Staniek, w świetnym referacie na temat kazań katechizmowych, powiedział: „Właściwa kolejność jest taka: wpierw osobiste spotkanie z Jezusem, a następnie pytanie o bogactwo wiedzy - o Bogu, o świecie, O nas - jaką On nam przekazuje. W *Katechizmie* ta wiedza jest zawarta, ale bez osobistego spotkania z Jezusem jej znajomość niewiele daje, bo nie pomaga w spojrzeniu Jego oczami na życie⁷²”. Dlatego w katechezie i duszpasterstwie musimy sobie wciąż uświadamiać, że człowiek, który nie rozwinął w sobie daru wiary nie jest w stanie przyjąć prawd katechizmowych. Mając dobrą wolę, może je opanować, ale rozmowę dotyczącą ich zasadniczych treści będzie traktował jako bezsensowną⁷³.

Współczesny katecheta, biorąc pod uwagę doświadczenia pastoralne i wyniki badań nad religijnością, powinien zakładać, że jego działalność coraz częściej stanowi pole ewangelizacji. A zatem koniecznością winno stać się indywidualne podejście do poszczególnych uczniów. Oczywiście nie wszystkie dzieci czy młodzi ludzie żyją daleko od Jezusa, bo rodzice nie przekazali im wiary. W tej samej klasie są katechizowani, którzy potrzebują ewangelizacji i uczniowie, którzy przychodzą na lekcje religii, by pogłębić swoją wiarę. Uczący religii muszą właściwie rozeznaczyć sytuację konkretnego ucznia i od tego uzależnić swoje działania katechetyczno - duszpasterskie⁷⁴.

Wyżej opisanym wyzwaniom ewangelizacyjnym, przy posiadaniu elementarnego zmysłu katechetycznego i roztropności pedagogicznej, da się zaradzić. Znakomity przedwojenny homileta i kaznodzieja bp Tihamer Toth przytacza ciekawą historię dotyczącą markiza van Ripon, człowieka niewierzącego i zacieklego wroga Kościoła. Po ożywieniu życia religijnego w Wielkiej Brytanii w drugiej połowie XIX w. zlecono mu napisanie książki o Kościele, która miała zniechęcić Anglików do powrotu na łono Kościoła. Do wyznaczonego zadania podszedł solidnie, jak przystało na człowieka nauki. „Skoro mam napisać - pomyślał - druzgocącą książkę o katolicyzmie, muszę go najpierw poznać”. Zaczął studiować prawdy wiary zawarte w tekstach źródłowych, zwłaszcza w Biblii, dokumentach Kościoła i najważniejszych dziełach pisarzy chrześcijańskich. „Czytał, zagłębiał się przez dziesięć miesięcy w naukę katolicką, a jedenastego miesiąca zgłosił się u furty Księży Oratorianów w Londynie, prosząc o przyjęcie do klasztoru”⁷⁵. Dogłębne poznanie prawd wiary katolickiej doprowadziło go do nawrócenia.

Należy wyrazić przekonanie, że umiętny przekaz treści wiary, służący jej rozwijaniu i umacnianiu u katechizowanych, którzy mają szczęście wzrastać pod opieką wierzących rodziców, może przybliżyć do wiary w Chrystusa i Kościół także tych, którzy są od niej daleko⁷⁶.

3. Katechizm w służbie wspólnoty Kościoła

Obrzęd chrztu świętego przypomina nam, że wiara domaga się wspólnoty. Jest ona bowiem aktem osobistym i wspólnotowym. Jak stwierdza *Katechizm*: „«Wierzę» - to wiara Kościoła wyznawana osobiście przez każdego wierzącego, przede wszystkim w chwili chrztu. «Wierzimy» - to wiara Kościoła wyznawana przez biskupów zgromadzonych na soborze lub, bardziej ogólnie, przez zgromadzenie liturgiczne wierzących. «Wierzę» - mówi także Kościół, nasza Matka, który przez swoją wiarę odpowiada Bogu i który uczy nas mówić: «Wierzę», «Wierzy-my»" (167). To dlatego konstytucja *Fidei depositum* zaznacza, że KKK został opracowany i opublikowany „w służbie wspólnoty” i wymaga przyjęcia w „duchu wspólnoty” (4). Wspólnota jednak to nie tylko twór historyczno-egzystencjalny złożony z wiernych połączonych więzami miłości, ale to nade wszystko przeżywana w niej tajemnica jedności z Ojcem i ludźmi w Synu przez Ducha Świętego. To tajemnica miłości Bożej, która nadaje Kościołowi strukturę wspólnotową. W tę tajemnicę wchodzimy poprzez sakrament chrztu⁷⁷.

Konsekwencją tej teologicznej rzeczywistości jest bezwarunkowa zgoda na przyjęcie *Katechizmu jako świadectwa* głębokiej wewnętrznej jedności Kościoła, z której ten dokument wynika⁷⁸. „To nie *Katechizm* buduje wspólnotę, lecz odwrotnie. Służebna rola *Katechizmu* wobec wspólnoty oznacza, że depozyt wiary tworzy wspólnotę. Przyjęcie *Katechizmu*

w duchu wspólnoty jest istotniejsze aniżeli sama pozytywna akceptacja. Akcent należy kłaść nie tyle na fakt recepcji, ile na ducha wspólnoty, w którym ta recepcja ma się dokonywać. W tym świetle nie do pomyślenia jest podchodzenie do *Katechizmu* ze zwykłą ciekawością, z nieuporządkowanymi oczekiwaniami, a tym bardziej z krytyką⁷⁹.

Warto więc postawić pytanie, na ile Kościół żyje wiarą, na ile wiara w Chrystusa oddziałuje wspólnototwórczo, na ile moja wiara jest wspólnototwórcza? Odpowiedzi na postawione pytania ułatwią każdemu z nas przyjęcie *Katechizmu* w duchu wspólnoty i korzystanie z niego jako podstawowego, obok Biblii, narzędzia w przekazywaniu, umacnianiu i pogłębianiu wiary we wszystkich możliwych duszpasterskich obszarach: w katechizacji, w kaznodziejstwie, w życiu wspólnot, itd. Stąd też potrzebą chwili w prowadzeniu na drogach ewangelizacji do świadectwa wiary staje się zintensyfikowanie wspólnotowości i nadanie przeżywanego wierze we wspólnocie większego dynamizmu.

Kardynał Ratzinger w końcowej części *Wprowadzenia do Katechizmu* pisze: „Na zakończenie chciałbym jeszcze opowiedzieć krótką historię. Do pewnego starego biskupa, bardzo szanowanego ze względu na jego erudycję, posłano jedną z ostatnich redakcji *Katechizmu* przed jego opublikowaniem, aby również on wyraził swój osąd. Ten oddał rękopis, wyrażając przy tym wielką radość. «Tak - powiedział jest to wiara mojej matki». Cieszył się on z tego, że wiara, której nauczył się jako dziecko i która prowadziła go przez całe życie, została wyrażona na nowo z całym jej bogactwem i pięknem, ale także z wielką jej prostotą oraz w jej niepomniejszonej tożsamości. Jest to wiara mojej matki: wiara naszej matki, Kościoła. I do tej właśnie wiary zaprasza *Katechizm*»⁸⁰.

Myślę, że jest to wiara każdej naszej mamy i każdego ojca, a my chcemy w niej wzrastać. Skorzystajmy więc z tego zaproszenia.

Ks. Waldemar Janiga

.....

⁶² J. Tischner, J. Żakowski, *Tischner czyta Katechizm*, Kraków 1996, s.7.

⁶³ Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska *Fidei depositum*, mocą której publikuje się Katechizm Kościoła Katolickiego opracowany po Soborze Watykańskim II, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2002, s. 10-14.

⁶⁴ Ch. Schönborn, *Idee przewodnie „Katechizmu Kościoła Katolickiego”*, w: *W co Kościół wierzy i z czego żyje*, red. T. Panuś, Kraków 2004, s. 25.

⁶⁵ Tamże, s. 29.

⁶⁶ Tamże, s. 37-38.

⁶⁷ Tamże, s. 22.

⁶⁸ Por. S.C. Napiórkowski, *O wierze nie tylko na Rok Wiary*, Lublin 2012, s. 100.

⁶⁹ Szerzej o powstaniu, celu, cechach, strukturze i treści *Katechizmu* traktują wybrane publikacje: M. Napieralski, *O nowym Katechizmie. Wprowadzenie w lekturę Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994; J. Jarco, *Katechizm Kościoła Katolickiego - komentarz*, Warszawa b.r.w., Wydawca KAI; J. Bagrowicz, *Katechizm na trudne czasy*, Włocławek 1995; *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, red. M. Rusecki, E. Pudełko, Lublin 1995; S. Pintor, *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wytyczne do lektury i praktycznego korzystania*, Kraków 1998; *W Duchu i prawdzie. Katechizm Kościoła Katolickiego w refleksji i życiu*, red. Cz. Noworolnik, M. Zając, Tarnów 1995; A. Lapple, *W kręgu Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Wrocław 1999; *W co Kościół wierzy i z czego żyje*, red. T. Panuś, Kraków 2004; B. Twardzicki, *U źródeł katechezy. Podstawowe zagadnienia z katechetyki fundamentalnej i materialnej*, Przemyśl 2011, s. 383-408.

⁷⁰ Benedykt XVI w *Motu proprio* w celu zatwierdzenia i opublikowania *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* napisał: „Kompendium, które dzisiaj przedstawię wam Kościołowi powszechnemu, stanowi wiernie i godnie zaufania streszczenie Katechizmu Kościoła Katolickiego. Zawiera wszystkie zasadnicze i podstawowe elementy wiary Kościoła, ujęte w zwartej formie, i zgodnie z życzeniem mojego Poprzednika jest rodzajem przewodnika, który pozwala osobom wierzącym i niewierzącym jednym spojrzeniem ogarnąć całą panoramę wiary katolickiej. Kompendium wiernie odzwierciedla strukturę, treść i język Katechizmu Kościoła Katolickiego i może stanowić pomoc oraz bodziec do pogłębienia jego znajomości. Z ufnością zatem powierzam to Kompendium przede wszystkim całemu Kościołowi, a w szczególności każdemu chrześcijaninowi, aby w obecnym trzecim tysiącleciu mógł odnajdywać w nim źródło świeżej energii do nowej misji ewangelizacyjnej i wychowania w wierze, która powinna cechować wszystkie wspólnoty chrześcijańskie i każdego wierzącego w Chrystusa, niezależnie od wieku i narodowości. Jednak Kompendium

to, ze względu na swą zwięzłość, jasność i spójność, może służyć wszystkim ludziom, żyjącym w świecie tak pełnym rozproszeń i rozmaitych przesłań, a pragnącym poznać drogę życia i prawdę, które Bóg powierzył Kościołowi swojego Syna". Zob. *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Kielce 2005. „Istnieją nie tylko kontynenty ze swoimi kulturami, ale również w ramach poszczególnych społeczeństw istnieją rozmaite kontynenty: robotnik myśli inaczej niż rolnik, fizyk inaczej niż filolog, przedsiębiorca inaczej niż dziennikarz, człowiek młody inaczej niż stary (...) Musieliśmy zatem wybrać jasny język pomimo tych wszystkich różnic, znaleźć wspólną płaszczyznę dla tych różnych mentalności. (...) W związku z tym zrodziła się myśl: Czy nie powinniśmy spróbować przełożyć Katechizmu Kościoła Katolickiego na język ludzi młodych?”. Zob. Benedykt XVI, *Wstęp, Youcat polski. Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych*, Częstochowa 2011.

⁷¹ E. Staniek, *Kazania katechizmowe*, w: *Credo i Dekalog. Kazania katechizmowe*, red-w c.;... w Tanioa. Przemyśl 2011, s. 21.

⁷² Tamże, s. 18.

⁷³ Por. M. Studenski, *Katechizm Kościoła Katolickiego w rękach katechety*, „Biuletyn Katechetyczny” 2011/2012, 13(2011), s. 21-22.

⁷⁴ Por. tamże, s. 22.

⁷⁵ T. Toth, *Wierzę w Kościół Powszechny*, Kraków 1935, s.201

⁷⁶ Por. M. Studenski, *Katechizm Kościoła Katolickiego w rękach katechety*, s. 22

⁷⁷ J. Jarco, *Katechizm Kościoła Katolickiego - komentarz*, s. 70.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 70-71.

⁸⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, w: *Wprowadzenie do Katechizmu Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1994, s. 22.

Polscy Ojcowie Soboru Watykańskiego II - 63

nazwisko i imię	diecezja	status	sesja
Ablewicz Jerzy	Tarnów	diecezjalny	1 - 4
Baraniak.sdb Antoni	Poznań	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Barda Franciszek	Przemyśl	diecezjalny	1
Bareła Stefan	Częstochowa	diecezjalny	2 - 3 - 4
Bednorz Herbert	Katowice	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Bejze Bohdan	Łódź	pomocniczy	3 - 4
Bernacki Lucjan	Gniezno	pomocniczy	1
Bieniek Julian	Katowice	pomocniczy	3
Choromański Zygmunt	Warszawa	pomocniczy	1 - 2
Czapliński Bernard	Pelplin	pomocniczy	2 - 4
Czerniak Jan	Gniezno	pomocniczy	2 - 4
Dąbrowski.fdp Bronisław	Warszawa	pomocniczy	3
Drzazga Józef	Olsztyn	pomocniczy	2 - 3 - 4
Dudziec Piotr	Płock	pomocniczy	3
Etter Tadeusz	Poznań	pomocniczy	2

nazwisko i imię	diecezja	status	sesja
Falkowski Czesław	Łomża	diecezjalny	3 - 4
Fondaliński Jan	Łódź	pomocniczy	1 - 4
Gawlina Józef	Rzym	emigracja	1 -2 -3
Goliński Zdzisław	Częstochowa	diecezjalny	1
Groblicki Julian	Kraków	pomocniczy	3 - 4
Grzondziel Henryk	Opole	pomocniczy	2 - 4
Jakiel Stanisław	Przemyśl	pomocniczy	2 - 3 - 4
Jaroszewicz Jan	Kielce	diecezjalny	1 - 3 - 4
Jedwabski Franciszek	Poznań	pomocniczy	3 - 4
Jeż Ignacy	Gorzów	pomocniczy	1
Jop Franciszek	Opole	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Kaczmarek Lech	Gdańsk	diecezjalny	2 - 3 - 4
Kałwa Piotr	Lublin	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Klepacz Michał	Łódź	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Kominek Bolesław	Wrocław	diecezjalny	1 - 4
Kowalski Kazimierz	Pelplin	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Kowalski Zygfryd		pomocniczy	3 - 4
Kulik Jan	Łódź	pomocniczy	2 - 4
Kurpas Józef	Katowice	pomocniczy	2 - 4
Latusek Paweł	Wrocław	pomocniczy	3 - 4
Majdański Kazimierz	Włocławek	pomocniczy	2 - 4
Majewski Waław	Warszawa	pomocniczy	2 - 4
Mazur Jan	Lublin	pomocniczy	1 - 2
Modzelewski Jerzy	Warszawa	pomocniczy	1 - 4
Mościcki Aleksander	Łomża	pomocniczy	2
Muszyński Edward	Kielce	pomocniczy	2
Nowicki Edmund	Gdańsk	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Obląg Jan	Olsztyn	pomocniczy	2 - 4
Pawłowski Antoni	Włocławek	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Pękała Karol	Tarnów	pomocniczy	1
Pietraszko Jan	Kraków	pomocniczy	3 - 4
Pluta Wilhelm	Gorzów	diecezjalny	1 - 3
Rubin Władysław	Rzym	emigracja	3 - 4
Sikorski Bogdan	Płock	diecezjalny	3 - 4
Skomorucha Waław	Siedlce	pomocniczy	2 - 3 - 4
Strąkowski Henryk	Lublin	pomocniczy	1 -2 - 3
Stroba Jerzy	Gorzów	pomocniczy	1 - 2 - 3 - 4
Szwagrzyk Tadeusz	Częstochowa	pomocniczy	4

nazwisko i imię	diecezja	status	sesja
Taborski Bolesław	Przemyśl	pomocniczy	3 - 4
Urban Wincenty	Wrocław	pomocniczy	3 - 4
Wilczyński Tomasz	Olsztyn	diecezjalny	1 - 3
Wojtyła Karol	Kraków	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Wosiński Jan	Płock	pomocniczy	3 - 4
Wójcik Walenty	Sandomierz	pomocniczy	1 - 2
Wronka Andrzej	Wrocław	pomocniczy	1 - 4
Wycisk Wacław	Opole	pomocniczy	2 - 3 - 4
Wyszyński Stefan	Warszawa	diecezjalny	1 - 2 - 3 - 4
Zaręba Jan	Włocławek	diecezjalny	4

Dokładna liczba uczestników wszystkich sesji jest trudna do określenia, gdyż różne źródła podają różne dane : od 2778 po 2860. Można jednak przyjąć, że było ich ok. 2,8 tys., z tym, że jednorazowo w obradach brało udział ok. 2,2 – 2,5 tys. Ojców soborowych. Wśród uczestników było 80 kardynałów, 7 patriarchów (w większości ze wschodu), prawie 2,6 tys. arcybiskupów i biskupów diecezjalnych i pomocniczych, 97 przełożonych generalnych zakonów męskich..

Z przedstawionego zestawienia, wynika, że we wszystkich sesjach Soboru uczestniczyli jedynie następujący biskupi: Wyszyński Stefan – Warszawa, Wojtyła Karol – Kraków, Stroba Jerzy – Gorzów, Pawłowski Antoni – Włocławek, Nowicki Edmund-Gdańsk, Kowalski Kazimierz- Pelplin, Klepacz Michał – Łódź, Kałwa Piotr – Lublin, Jop Franciszek – Opole, Bednorz Herbert – Katowice, Baraniak Antoni – Poznań,

Oprac. Jerzy Łobos

Papież Soboru Watykańskiego II

Jan XXIII

Urodził się w Sotto il Monte (obecnie Sotto il Monte Giovanni XXIII, w prowincji Bergamo we Włoszech 25 listopada 1881 roku. Przyszedł na świat jako czwarte z 11 dzieci w rodzinie biednych rolników. Jego matka była osobą bardzo religijną. W 1893 wstąpił do niższego seminarium duchownego w Bergamo, zaliczanego do najlepszych we Włoszech. Jako wybijający się student otrzymał stypendium Fundacji Cesaroli w Rzymie w seminarium św. Apolinarego. Na rok przerwał naukę w 1902 roku, aby odbyć służbę wojskową. Po jej zakończeniu obronił doktorat z teologii. 10 sierpnia 1904 roku został wyświęcony na kapłana w rzymskim kościele Santa Maria In Monte Santo. Przez następne dziesięć lat był sekretarzem, biskupa Bergamo. W 1915 roku został powołany do wojska. W 1925 roku papież Pius XI mianował go Oficjałem w Bułgarii, a także tytularnym arcybiskupem

Areopolis. Jako swoje hasło biskupie wybrał *Obedientia et Pax (Posłuszeństwo i Pokój)*, które stało się jego mottem przewodnim. W 1931 został nominowany Apostolskim Delegatem w Bułgarii zaś w 1935 r. w Turcji i Grecji. Po wybuchu II wojny światowej korzystając ze statusu dyplomatycznego pomagał ludziom prześladowanym przez hitlerowców, m.in. wysyłając do Palestyny podrobione świadectwa chrztu i imigracji dla Żydów węgierskich. W roku 1944 roku papież Pius XII mianował go Nuncjuszem Apostolskim w Paryżu. W roku 1953 został mianowany kardynałem, a kilka dni później patriarchą Wenecji.

Po śmierci Piusa XII w 1958 roku, Konklawe wybrano najstarszego - 78 letniego kardynała, jak często wówczas mówiono, aby rządził krótko i pozwolił wyrosnąć potencjalnemu następcy. Aż tu nagle - zaskoczenie. Podczas koronacji Jan XXIII nie pozwolił kardynałom całować swoich kolan i stóp, a tylko pierścień. Jako biskup Rzymu zwołał pierwszy synod tej diecezji; powołał komisję ds. rewizji prawa kanonicznego, której celem było opracowanie nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego i rzecz najważniejsza zapowiedział zwołanie Soboru Watykańskiego II.

Jan XXIII nie krył wielkiego pragnienia zjednoczenia Kościoła Chrystusowego, stąd jego liczne spotkania ekumeniczne. Po raz pierwszy w dziejach Kościoła papież przyjął na audiencji arcybiskupa anglikańskiego z Canterbury. Za jego sprawą Kościół katolicki po raz pierwszy uczestniczył w roli obserwatora w zgromadzeniu Światowej Rady Kościołów obradującej w Delhi w 1961 r. Jan XXIII był wreszcie pierwszym papieżem, który złożył prezydentowi Włoch wizytę w Kwirynale.

Nazwano go często Papieżem Dobroci, bo był człowiekiem promieniującym ewangeliczną dobrocią i Bożym pokojem. W swych kontaktach, które nawiązywał z niespotykaną łatwością był łagodny i serdeczny. Zawsze starał się docierać do tych, którzy szczególnie cierpią. Potrafił zatem skrycie wychodzić wieczorem z Watykanu, odziany w czarną pelerynę, wędrował do biedoty rzymskiej, co budziło oburzenie w kręgach kurialnych.

23 września 1962 zdiagnozowano u papieża raka żołądka. Miał kilka krwotoków z żołądka. Ostatnie publiczne wystąpienie papieża odbyło się 11 maja 1963, kiedy to włoski prezydent Antonio Segni przyznał papieżowi nagrodę za jego zaangażowanie dla pokoju. 25 maja 1963 papież doznał nowego krwotoku i wymagał transfuzji krwi, miał też coraz wyższą gorączkę.

Jan XXIII zmarł w Watykanie 3 czerwca 1963 roku o godzinie 19:49. Jego ostatnie słowa brzmiały: "Nie mam innej woli, jak tylko wolę Boga. *Ut unum sint.* (łac. aby byli jedno)".

3 września 2000 r. Jan Paweł II dokonał jego beatyfikacji. Wspomnienie liturgiczne w Kościele katolickim obchodzone jest 11 października - jest to data faktycznego otwarcia soboru.

Encykliki papieża Jana XXIII

Encykliki są najważniejszymi i podstawowymi dokumentami papieskimi. Jan XXIII napisał ich osiem:

1. ***Petri Cathedram*** – z 29 czerwca 1959 mówi o jedności prawdzie i pokoju; niekatolików nazywa „braćmi odłączonymi”

2. ***Sacerdotii Nostri Primordia*** – z 1 sierpnia 1959 mówi o kapłańskim przykładzie św. Jana Vianney

3. ***Grata Recordatio*** – z 26 września 1959 traktuje o modlitwie za Kościół, o misjach, pokoju i sprawiedliwości na świecie

4. ***Princeps Pastorum*** – z 28 listopada 1959 mówi o potrzebie rodzimego duchowieństwa na misjach i zaangażowaniu świeckich

5. ***Mater et Magistra*** – z 15 maja 1961 ogłoszona w 70 rocznicę encykliki Leona XIII *Rerum novarum* (1891), w nowy sposób podejmowała zagadnienia katolickiej nauki o własności, prawach robotników i obowiązkach rządu. Mówiła o zachowaniu równowagi między zasadą pomocniczości (nic nie powinno być rozwiązywane przez wyższą instancję, jeżeli tak samo może być wykonane przez instancję niższą), a wzrostem wolności obywatelskich, przez co konieczna jest nieraz ingerencja np. rządu, by zaspokoić potrzeby społeczne. Papież nie potępia w niej zwiększonej interwencji państwa w życie społeczne i gospodarcze, ale jednocześnie wyraźnie mówi, że pierwszeństwo ma inicjatywa prywatna i zasada pomocniczości. Tam, gdzie nie ma działalności prywatnej, władza państwowa łatwo zamienia się w tyranie. Jednocześnie papież cieszy się z nowych form zabezpieczeń socjalnych. Doceniając wolny rynek, zaleca, jeśli to konieczne, interwencjonizm państwowy.

6. ***Aeterna Dei Sapientia*** – z 11 listopada 1961 o stolicy Piotrowej jako centrum jedności chrześcijaństwa

7. ***Paenitentiam Agere*** – z 1 lipca 1962 o potrzebie wewnętrznej i zewnętrznej pokuty

8. ***Pacem in Terris*** – z 11 kwietnia 1963 głosiła, że fundamentem pokoju jest uznanie praw i odpowiedzialności człowieka. Traktuje o pokoju między narodami. Papież wzywa przywódców do zaprzestania budowania napięcia, które może przerodzić się w wojnę. Daje też wykład, który można nazwać deklaracją praw człowieka. Sugeruje, że sytuacja wymaga stworzenia międzynarodowej organizacji, która częściowo ograniczałaby suwerenność państw, ale w celu zwiększenia wolności narodów. W encyklice *Pacem in terris* - ogłoszonej na dwa miesiące przed śmiercią - Jan XXIII rozpoczyna swe rozważania od pełnej optywizmu oceny historii, że „Pokój na ziemi, którego wszyscy ludzie wszystkich czasów tak żarliwie pragnęli, nie może być budowany i utrwalany inaczej, jak tylko przez wierne zachowywanie porządku ustanowionego przez Boga”. „Rozwój w dziedzinie nauk i wynalazków technicznych uczy nas wyraźnie, że zarówno w świecie istot ożywionych, jak i w dziedzinie sił przyrody, panuje podziwu godny porządek, i że człowiek posiada taką władzę, dzięki której można go poznawać oraz wytwarzać odpowiednie narzędzia dla opanowania tych sił i posługiwania się nimi na własny pożytek”. Kolejne rozdziały poświęcone są problematyce praw człowieka w różnych dziedzinach życia.

Paweł VI

Giovanni Battista Enrico Antonio Maria Montini urodził się 26 września 1897 w Concesio, małym miasteczku koło Brescii. Jego rodzicami byli Giudetta Alghisi i Giorgio Montini, a starszym bratem polityk Ludovico Montini. Wyróżniał się zamiłowaniem do nauki. W 1916 zdał maturę w gimnazjum, a przez następne cztery lata studiował w seminarium w Brescii. 20 maja 1920 w Brescii przyjął święcenia kapłańskie. Zaraz po święceniach przeniósł się do Kolegium Lombardzkiego w Rzymie. Studiował również filozofię i prawo kanoniczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, literaturę na Uniwersytecie Rzymskim oraz dyplomację w Kościelnej Akademii Szlacheckiej. W czasie studiów opanował francuski, hiszpański, niemiecki i angielski. Doskonale znał grekę. W czasie dalszych studiów pracował jako duszpasterz w Rzymie (1920-1923). W 1923 podjął pracę w dyplomacji watykańskiej, był m.in. sekretarzem nuncjusza apostolskiego w Polsce (maj-listopad 1923). Po powrocie do Watykanu był urzędnikiem Sekretariatu Stanu, jednocześnie w latach 1925-1933 sprawował funkcję narodowego asystenta kościelnego sekcji uniwersyteckiej włoskiej Akcji Katolickiej. Otrzymał tytuły: tajnego szambelana papieskiego (1925), prałata domowego (1931), protonotariusza apostolskiego (1938). 1 listopada 1954 został mianowany arcybiskupem Mediolanu. Sakrę biskupią przyjął 12 grudnia 1954 w Rzymie. Cieszył się opinią „ arcybiskupa robotników ”; wielokrotnie w swoich wystąpieniach podkreślał znaczenie sprawiedliwości społecznej. Odwiedzał zakłady pracy, powoływał do życia i często wizytował nowe parafie, był inicjatorem budowy nowych kościołów. 15 grudnia 1958 roku, na pierwszym konsystorzu zwołanym przez papieża Jana XXIII, został mianowany kardynałem. Bardzo blisko współpracował z papieżem w okresie przygotowań do soboru watykańskiego II oraz podczas pierwszej sesji Soboru.

21 czerwca 1963, w 3 dniu konklawe po śmierci Jana XXIII, został wybrany na papieża i przyjął imię Pawła VI. Jako papież, kontynuował prace nad reformą Kościoła katolickiego. W okresie pontyfikatu Pawła VI miało miejsce pięć sesji Synodu:

Decyzją Pawła VI 15 listopada 1966 r. Kongregacja Doktryny Wiary wydała dekret anulujący kanony 1399 i 2318 ostatecznie likwidując po 400 latach indeks ksiąg zakazanych. Dokonał reorganizacji Kurii Rzymskiej (konstytucja apostolska *Regimini Ecclesiae Universae*, 15 VIII 1967), zniósł lub ograniczył znaczenie części urzędów; jednocześnie powołał do życia nowe urzędy, uwzględniając wymogi współczesnego świata (m.in. Papieską Komisję ds. Środków Społecznego Przekazu). Zreformował również Kolegium Kardynalskie; jego nominacje znacznie poszerzyły grono kardynałów zarówno liczebnie, jak i narodowo; przywrócił wysokie znaczenie kardynałom - patriarchom Kościołów Wschodnich, a także wprowadził ograniczenie wiekowe prawa udziału w konklawe (80 lat).

W 1966 chciał udać się z podróżą apostolską do Polski z okazji roku milenijnego, jednak władze komunistyczne nie wyraziły zgody na jego przyjazd. Podczas tej pielgrzymki miał ofiarować złotą różę Matce Boskiej Częstochowskiej jako wotum. Przygotowana róża pozostała w Watykanie do czasu, gdy w pierwotnym miejscu przeznaczenia złożył ją dopiero papież Benedykt XVI 26 maja 2006. W międzyczasie inną złotą różę na Jasnej Górze złożył Jan Paweł II. Po zawarciu przez Polskę i RFN w roku 1970 układu pokojowego Papież Paweł VI wydał w 1972 bullę *Episcoporum Poloniae coetus*, która porządkowała strukturę Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej (na ziemiach zachodnich i północnych). 17 października 1971 dokonał beatyfikacji Maksymiliana Kolbego. W roku 1977 papież Paweł VI przyjął na audiencji I sekretarza PZPR Edwarda Gierka, co odczytywano jako próbę poprawy stosunków PRL z Watykanem.

Paweł VI jako pierwszy papież od stuleci odbył kilka podróży zagranicznych; w styczniu 1964 był w Ziemi Świętej (m.in. 5 stycznia 1964 odwiedził Kneset), w grudniu zaś w Indiach. W październiku 1965 wystąpił na forum ONZ w Nowym Jorku. Był także w sanktuarium maryjnym w Fatimie (Portugalia), w Turcji, w Kolumbii (na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym) i w Genewie; w 1969 odwiedził Afrykę (Uganda), w 1970 Azję, Australię i Oceanie,

Papież Paweł VI mianował kardynałami trzech kolejnych papieży:

- Albino Lucianiego, późniejszego Jana Pawła I (1978), w 1973 r.
- Karola Wojtyłę, późniejszego Jana Pawła II (1978-2005), w 1967 r.
- Josepha Ratzingera, późniejszego Benedykta XVI (2005-), w 1977 r.

Papież 14 lipca 1978 roku, udaje się do swojej letniej papieskiej rezydencji, niepewna była sprawa jego powrotu do Watykanu ponieważ był on już dość chory. 6 sierpnia stan papieża bardzo się pogorszył, przyjął namaszczenie chorych i mimo ciężkiego stanu jakim były bardzo silne drgawki zdołał przyjąć ostatnią Komunię Świętą około południa. Przez 4 godziny był nieprzytomny. Zmarł w Castel Gandolfo, w niedzielę 6 sierpnia 1978 roku o godzinie 21:40. Oficjalną przyczyną śmierci był bardzo rozległy zawał serca.

Encykliki papieża Pawła VI

1. *Ecclesiam suam* - encyklika papieża Pawła VI, ogłoszona 6 sierpnia 1964, dotycząca pozycji i działalności misyjnej Kościoła katolickiego w świecie współczesnym. Formułuje program odnowy, niezbędnej Kościołowi znajdującemu się wciąż "w drodze" oraz poddanemu korzystnym i niekorzystnym wpływom współczesności. Za źródło owej odnowy uznaje przeżywanie Chrystusa w sobie samym, pogłębianie własnej wiary oraz swego związku ze Zbawicielem. Podkreśla rolę *aggiornamento* we właściwym wypełnianiu misji Kościoła. Wskazuje na dialog jako zasadniczą cechę zbawczego działania Boga w stosunku do człowieka, tj. historii zbawienia, czyniąc też z niego główny element głoszenia ewangelii wszystkim ludziom: niewierzącym, wierzącym w Boga niechrześcijanom, braciom odłączonym, czyli członkom innych Kościołów chrześcijańskich, wreszcie katolikom różnych obrządków.

2. *Mensę maio* – ogłoszona 29 kwietnia 1965 - encyklika w sprawie modłów do Matki Bożej w miesiącu maju - uzasadnia powody wezwania do modlitwy

3. *Mysterium fidei* z 3 września 1965 - o kulcie i doktrynie Eucharystii;

4. *Christi Matri Rosari* z 15 września 1966 - o kulcie maryjnym;

5. *Populorum progressio* z 26 marca 1967 - o popieraniu rozwoju ludów;

6. *Sacerdotalis caelibatus* z 25 czerwca 1967 - o celibacie kapłańskim;

7. *Humanae Vitae* ogłoszona 29 lipca 1968 - o obronie życia poczętego. W encyklice *Humanae Vitae* odrzucał stosowanie środków antykoncepcyjnych i aborcję. Tym samym uznał za niezgodne z nauką katolicką związki pozamałżeńskie i kontakty homoseksualne; masturbację uważał za ciężki grzech. W deklaracji *Persona Humana* za

dopuszczalne uznał jedynie współżycie w małżeństwie. Kategorycznie odrzucił postulaty żądające zniesienia celibatu i wprowadzenia kapłaństwa kobiet.

Oprac. Magdalena Łobos – Kubiś

W PRASIE O SYMPOZJUM

Diakon Maciej Flader - „Niedziela Przemyska” - 50 rocznica Vaticanum II

Sobór Watykański II został nam dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stuleciu, które się rozpoczyna - mówił Jan Paweł II. Pewnym podjęciem tej myśli, a zarazem realizacją wezwania Benedykta XVI do zgłębiania nauki Soboru Watykańskiego II było sympozjum naukowe zorganizowane w 50 rocznicę jego zwołania. Odbyło się ono 8 listopada 2012 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Sympozjum wspólnie zorganizowali: Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu, Ośrodek Formacji Katolicko-Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie oddział w Przemyślu. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął ks. Abp Józef Michalik. Całe obchody podzielone były na dwie części. W pierwszej wszyscy uczestnicy sympozjum zebrali się wokół Stołu Eucharystycznego pod przewodnictwem Pasterza przemyskiego i dziękowali za dzieło Soboru Watykańskiego II. Podczas kazania ksiądz arcybiskup wprowadził uczestników w tematykę sympozjum i podkreślił rolę soborowego nauczania, szczególnie o liturgii, ekumenizmie oraz roli świeckich w Kościele. Mówił: „Po raz pierwszy Sobór zwrócił uwagę na aktywną i odpowiedzialną obecność świeckich w Kościele. Powiedział odważnie, że świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa, ani od proboszcza żeby głosił Ewangelię. Ma upoważnienie od samego Chrystusa i Kościoła przez chrzest. We chrzcie świętym, kto został ochrzczony już ma obowiązek być odpowiedzialnym za Ewangelię i za wiarę.”

Drugą część sympozjum stanowiły referaty prelegentów. W obrady Wprowadził ks. dr hab. Dariusz Dziadosz rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu i wykładowca Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W referacie „Przekroczyć podwoje bramy Słowa Bożego. Aktualność orędzia Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym”, podkreślił obowiązek słuchania i głoszenia słowa Bożego jako fundamentu wiary. W kolejnych referatach, najpierw ks. Prof. Zygmunt Zieliński znany i ceniony historyk, przez lata związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II, przedstawił referat: „Polacy na Soborze Watykańskim II”, a następnie pan Zbigniew Borowik - naczelny Instytutu Wydawniczego PAX i Kwartalnika „Społeczeństwo”, przedstawił wykład: „Soborowe przebudzenie laikatu”. Po przerwie głos zabrali przemyscy kapłani: ks. dr Wacław Siwak zaprezentował referat: „Ku pośrednictwu w Chrystusie. O soborowym przełomie w mariologii”, natomiast ks. dr Waldemar Janiga - Dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu wygłosił referat: „Katechizm katolicki - w służbie Kościołowi i wierze”. W podsumowaniu sympozjum, uczestnicy pytali między innymi o realizację postulatów soborowych w Kościele oraz o rolę katechezy szkolnej w ewangelizacji młodzieży, a także o wkład kard. Wojtyły w soborowe prace. Całość zakończyła modlitwa Anioł Pański i błogosławieństwo bp Adam Szala. Sympozjum zgromadziło wielu zainteresowanych. Obok

członków stowarzyszenia „Civitas Christiana”, licznie uczestniczyli uczniowie przemyskich szkół średnich, co jest - mówiąc językiem Vaticanum II - jakimś znakiem czasu i wezwaniem do odpowiedzialności za wiarę innych.

We wspomnianym referacie ks. prof. Zieliński ukazał ówczesny kontekst społeczno - polityczny Kościoła w Polsce i jego relacje w władzami PRL. Na sobór wyjechało 90% Polskich biskupów, tylko nieliczni nie dostali paszportów. W wystąpieniach Polskich biskupów dominowała tematyka duszpasterska. Inne zagadnienia podejmowane przez Polskich ojców soborowych to mariologiczna prelekcja kard. Wyszyńskiego i znakomite wystąpienie bpa Michała Klepacza, który w referacie omawiającym relacje państwo - Kościół wprost skrytykował komunizm, co uchroniło uczestników soboru przed zbyt entuzjastycznym patrzyeniem na ten system.

Drugi referat pana Zbigniewa Borowika podjął zagadnienie soborowego przełomu w apostołstwie świeckich. Sobór w trzech dokumentach mówi o apostołacie świeckich: w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele „Lumen Gentium”, w Dekrecie o Apostołstwie Świeckich: „Apostolicam actuositatem” oraz w Konstytucji „Gaudium et Spes”. Dogmatyczne podstawy soborowego dowartościowania świeckich dała nauka o powszechnym kapłaństwie wiernych. Dalszym ciągiem nauki Kościoła o zaangażowaniu świeckich w jego życie była Adhortacja Posynodalna Jana Pawła II *Christifideles laici*. Puentując p. Borowik zauważył świadomość hierarchii na temat roli wiernych w Kościele, a zarazem niewystarczające poczucie odpowiedzialności świeckich i wciąż zbyt słabą świadomość w tej materii.

W kluczu eklezjologicznym i historiozbawczym - jak mówił ks. dr Wacław Siwak - Sobór Watykański II przedstawił tajemnicę Maryi. Sobór przyniósł przełom w mariologii. W oparciu o studium biblijne ojcowie soborowi sformułowali w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele „Lumen Gentium” idee pośrednictwa Maryi w Chrystusie. Taką naukę zawierał schemat przygotowany przez belgijskiego teologa Gerarda Philipsa. Wcześniejsi ojcowie soborowi odrzucili. Ta idea tłumaczona jest przez analogię do uczestnictwa ludzkiej dobroci w dobroci Bożej lub uczestnictwa kapłaństwa wiernych w jedynym kapłaństwie Chrystusa.

W ostatnim referacie ks. dr Janiga przedstawił Katechizm Kościoła Katolickiego, jako jeden z najważniejszych owoców soboru. W swej historii sięga on wyznania wiary ogłoszonego przez Pawła VI w 1968 roku, które miało być pewną przeciwwagą do poważnych uchybień doktrynalnych obecnych w katechizmie holenderskim. W dalszej perspektywie rolę tę odegrał Katechizm Kościoła Katolickiego, który jest pozytywnym wykładem wiary. Porządkuje on obraz Boga i świata. Katechizm ujął cztery fundamentalne zasady dla pracy teologa mianowicie: credo, sakramenty, dekalog i modlitwę Ojciec nasz. Służąc wierze, katechizm jest punktem odniesienia, jest lustrem, w którym człowiek może zobaczyć na ile jest katolikiem, jest odpowiedzią na zapotrzebowanie katolików, którzy przez poznanie prawd wiary chcieli poznać swoją tożsamość. Rzetelne poznanie wiary prowadzi do nawrócenia. Puentą rozważań dotyczących katechizmu są słowa pewnego starszego już biskupa, który po lekturze Katechizmu Kościoła Katolickiego miał powiedzieć: „tak, to wiara mojej matki.” Wśród wielu pytań, padło jedno szczególnie ciekawe: na ile my dzisiaj zrealizowaliśmy postulat Soboru Watykańskiego II? Odpowiadając ks. prof. Zygmunt Zieliński przywołał kilka przykładów złej interpretacji myśli Vaticanum II na zachodzie oraz jedną rozmowę, podczas której pewien obcokrajowiec zazdrościł mu kard. Wyszyńskiego tak roztropnie wprowadzającego soborowe reformy.

Symposium to dobry czas by zapalić się do lektury tekstów soborowych. Prelegenci pokazali w jaki sposób poszczególne dokumenty soborowe oddziałują na Kościół. Myślę, że nie powinien odstraszać, może początkowo trochę trudny język tych tekstów, bowiem jak pisze Kierkegaard - przypominają one zaczarowany zamek, w którym odpoczywają pogrążeni

w głębokim śnie najpiękniejsi książęta i księżniczki. Wystarczy ich obudzić, aby powstał w całej swej chwale.

Zdzisław Koryś - Nasz Głos Nr 12 (189) grudzień 2012 s. 46-47

NIEUSTANNA WSPÓŁCZESNOŚĆ CHRYSTUSA

50-lecie rozpoczęcia obrad Soboru Watykańskiego II obchodzimy bardziej w nastroju zadumy nad jego znaczeniem w historii Kościoła, niż w poczuciu pełnej realizacji jego nauczania.

Stąd przypominanie, że Sobór stanowił z jednej strony wezwanie do dialogu ze współczesnym światem, społeczeństwem, kulturą w duchu *aggiornamento*, z drugiej zaś wezwanie do ponownego odkrywania korzeni chrześcijaństwa i powrotu do Pisma Świętego. Dlatego dziedzictwo soboru określane jest bardziej, jako pastoralne niż doktrynalne i jest nastawione na spotkanie ze światem, który okazuje się coraz bardziej skłonny do oddalania się od wiary, religijności, sacrum. Postępujący zaś proces sekularyzacji, odrzucania etyki chrześcijańskiej przebiega w sposób niezależny od zachowań Kościoła.

Tym problemom poświęcona była zorganizowana 8 listopada w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Przemyślu pod honorowym patronatem abp Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski przez przemyskie Seminarium Duchowne, Ośrodek Formacji Katolicko- Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu i Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli Oddział w Przemyślu.

Obrady symposium poprzedziła Msza św. dziękczynna za dar Soboru koncelebrewana pod przewodnictwem abp. Michalika. Udział zaś w symposium duchowieństwa, licznych wiernych z Przemyśla i woj. Podkarpackiego, młodzieży z przemyskich szkół katolickich, działaczy „Civitas Christiana” nadał przemyskiej sesji szeroki oddźwięk społeczny.

W homilii podczas Mszy św. abp. Michalik mówił, że pomimo naporu sekularyzmu na Kościół wierni chrześcijanie powinni zachować fascynację wiarą i iść odważnie ewangelizować świat. Wiara daje bowiem człowiekowi pełen obraz człowieczeństwa i świata, pomaga próg skończoności i otwiera przestrzeń zbawienia. Takie też jest wezwanie Synodu Biskupów poświęconego nowej ewangelizacji, który odbywał się w Rzymie w październiku. Tego też oczekuje od nas Chrystus.

Znakiem naszych czasów jest, że orędzie Chrystusa coraz mniej pociąga dzisiejszego człowieka. Jest to nie tyle znak kryzysu chrześcijaństwa, co kryzysu cywilizacji chrześcijańskiej i kultury w Europie. Chrześcijanin nie może jednak ograniczać się do opisu sytuacji i ubolewania. Musi tworzyć wizję nawrócenia. A to oznacza powrót do Ewangelii i nauczania Kościoła.

Pięćdziesiąta rocznica inauguracji Soboru jest dobrą okazją do przypomnienia jego nauczania. Jest to zgodne z wezwaniem Benedykta XVI do odczytania na nowo dziedzictwa Vaticanum II. Dlatego rozpoczynając obrady symposium ks. dr hab. Dariusz Dziadosz rektor przemyskiego WSD podkreślał znaczenie dla Kościoła soborowej Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym „*Dei Verbum*” i obowiązku wsłuchiwania się w to, co mówi Duch Święty i wchodzenia w dialog ze Słowem Bożym. Po 50. latach wydaje się, że głoszony przez Sobór model wiary, jako osobistej więzi z Bogiem jeszcze nie przeniknął do rzeczywistości Kościoła i pozostaje nadal zadaniem.

Kolejni prelegenci podejmowali różne aspekty soborowego dziedzictwa odczytywanego dzisiaj. Ks. prof. Zygmunt Zieliński związany z KUL-em przedstawił wkład biskupów polskich w dzieło Soboru. Biskupi polscy wypowiadali się w sposób zgodny z Porozumieniem z 1950 roku i w kontekście walki o pokój, głoszonej wówczas przez Związek Radziecki i uznawanej przez papieża Jana XXIII.. W czterech sesjach Soboru uczestniczyło 62 biskupów polskich, w tym wszyscy ordynariusze. Odmówiono paszportu abp. Kominkowi z Wrocławia, reprezentującemu Kościół w Polsce na Ziemiach Zachodnich oraz biskupom z Białegostoku, Drohiczyna i Lubaczowa pod pozorem reprezentowania przez nich Kościoła na polskich Kresach Wschodnich. Największą rolę odgrywał kard. Stefan Wyszyński, który był członkiem prezydium Soboru. Uczestniczyli też audytorzy świeccy.

Polacy stanowili 2,6 proc. ogółu ojców Soboru, a ich wystąpienia stanowiły 2,9 proc. wszystkich wystąpień. Polacy wypowiadali się o Objawieniu Bożym, Kościele w świecie współczesnym, wychowaniu chrześcijańskim, biskupach. Wypowiedzi te dotyczyły głównie spraw duszpasterskich. Kard. Wyszyński wygłosił wykład na temat maryjności, który spotkał się z zarzutem reprezentowania polskiego katolicyzmu ludowego. Znacząca była wypowiedź bp. Klepacza na temat stosunków Kościół - państwo. Biskup z Łodzi stwierdzał, że biskupi nie mogą popierać systemu komunistycznego, co było znamienne wobec postawy wielu ojców soborowych akceptujących ideę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach i zwodniczą ideę agiornamento, głoszącą zgodę na to, co jest. Oznaczało to de facto relatywizowanie prawdy.

Zbigniew Borowik redaktor IW PAX i „Społeczeństwa” rozważając kwestię zmiany roli laikatu w Kościele po Soborze, nazwał to zjawisko soborowym przebudzeniem laikatu. Sobór dokonał wielkiego wysiłku ku pogłębieniu rozumienia wiary i Kościoła.. Wytyczył tym samym drogę Kościoła ku trzeciemu milenium chrześcijaństwa. Od Soboru Kościół jest rozumiany, jako wspólnota Ludu Bożego, mająca obowiązek apostołstwa. Nauczanie takie jest zawarte w Konstytucji Dogmatycznej „Lumen Pentium”, Dekrecie o posłannictwie świeckich i Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”.

Świeccy mają według tego nauczania szukać sensu świata i życia zgodnie z zamysłem Bożym, przyczyniać się do uświęcania świata poprzez osobiste świadectwo.

Obecność zaś tego świadectwa zależy od zjednoczenia z Chrystusem. Oznacza to obowiązek przepajania duchem Ewangelii ziemskiej rzeczywistości obejmującej życie społeczne, zawodowe, gospodarcze, rodzinną, kulturę, politykę. Wymaga to oczywiście odpowiednio ukształtowanego sumienia i formacji humanistycznej, duchowej i doktrynalnej.

Soborowe upodmiotowienie świeckich w Kościele i świecie przyczyniło się do ożywienia laikatu i uświadomienia jego odpowiedzialności za całą wspólnotę Ludu Bożego. Rodzi to również niebezpieczeństwo zaniedbań w życiu świeckim i nieobecności świeckich w życiu publicznym.. Znamionuje to przebieg procesu integracji europejskiej i brak odniesienia do wartości chrześcijańskich w traktacie unijnym. Powszechna staje się postawa kompromisu katolików z otaczającym światem.

Należy jednak podkreślić, że soborowa misja Kościoła została dostrzeżona i zaakceptowana. Coraz też powszechniejsze jest przekonanie, że przyszłość Kościoła zależy od świeckich.

Do aspektów teologicznych Soboru nawiązał ks. dr Wacław Siwak, podejmując soborowe widzenie mariologii. W teologii średniowiecznej wypracowano koncepcję pośrednictwa piętrowego, wyrażającego się w doktrynie: przez Maryję do Jezusa... O takim pojmowaniu roli Matki Jezusa świadczy Jej zgoda na Wcielenie, macierzyństwo i obecność pod krzyżem na Golgocie.

Ks. dr Waldemar Janiga dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej przemyskiej Kurii Arcybiskupiej przedstawił próbę odczytania Katechizmu Kościoła Katolickiego, jako najważniejszego owocu dzieła Soboru. Katechizm osadzony mocno na regule wiary wspartej na Ojcie Nasz, Credo, Dekalogu i Sakramentach jest najważniejszym źródłem informacji o naszej wierze. Porządkuje tę wiarę, określa, kim jest katolik, jako członek Kościoła i czym się on różni od członków wspólnot charyzmatycznych i innych kościołów. W Katechizmie znajdujemy wyraziste przesądzenie, że pierwsze i najważniejsze jest osobiste spotkanie

każdego z nas z Jezusem. Za tym idzie poznanie Boga. Jest więc Katechizm najważniejszym dokumentem w służbie wspólnoty Kościoła, określa naszą wiarę i istotę Kościoła.

Refleksje, ku którym prowadziło przemyskie sympozjum zdają się przestrzegać przed swego rodzaju znakiem naszych czasów, kiedy to zbyt mocno podkreśla się znaczenie ludzkich dzieł. Właściwą drogą jest uznanie Bożej roli w zbawieniu. Skoro bowiem mamy do czynienia z nieustanną współczesnością Chrystusa, to Zmartwychwstały Chrystus zmusza każdego z nas do poddawania swego życia osądowi w sensie ostatecznym. Zatem przesłanie Soboru jest nieustannie aktualne. Sobór je tylko powtórzył Kościołowi i całemu Ludowi Bożemu.

Dobrze, że znalazła się okoliczność, aby takie przesłanie sformułować i przypomnieć konkretnej wspólnoty o obowiązku jego przestrzegania.

WYBRANE STRONY HTTP 0 SYMPOZJUM

<http://jmichalik> episkopat

Symposium o Vaticanum II w przemyskim seminarium

Przemyśl, 8 listopada 2012 r. - Świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa ani proboszcza, żeby głosił Ewangelię. On ma upoważnienie od samego Chrystusa – podkreślał abp Józef Michalik podczas specjalnego sympozjum o roli Soboru Watykańskiego II. Zorganizowano je 8 listopada w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Arcybiskup przewodniczył Mszy św. na jego rozpoczęcie i wygłosił homilię.

Abp Józef Michalik przypomniał genezę powołania Soboru Watykańskiego II i zwracał uwagę na jego główne postanowienia. Docenił reformę liturgiczną i wprowadzenie języka narodowego do nabożeństw. Przypomniał też m.in., że homilie powinien głosić celebrans lub koncelebrant, a nie jest najlepszą praktyką, jeśli jeden ksiądz głosi kazania przez cały dzień. Szczególną uwagę zwrócił na rolę świeckich w Kościele.

- Sobór zwrócił uwagę na aktywną i odpowiedzialną obecność świeckich w Kościele. I odważnie powiedział, że świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa ani proboszcza, żeby głosił Ewangelię. On ma upoważnienie od samego Chrystusa i Kościoła przez chrzest – mówił abp Michalik.

Podkreślał też, że chrześcijanin ma obowiązek wejść w życie społeczne i polityczne. - Biskup jest bezradny wobec rodziny, wobec urzędników, wobec etyki w pracy, w sejmie i senacie. Świeccy, którzy tam są, mają zadanie. To jest właśnie jedność wiary wyznawanej i wiary realizowanej w życiu – mówił.

Podczas sympozjum głos zabrali m.in.: ks. prof. Zygmunt Zieliński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, mariolog ks. dr Wacław Siwak z Przemyśla, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu ks. dr Waldemar Janiga oraz ks. dr Norbert Podhorecki i red. Zbigniew Borowik.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Przemyślu, Ośrodek Formacji Katolicko-Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie oddział w Przemyślu. Honorowy patronat objął metropolita przemyski abp Józef Michalik.

<http://nowaewangelizacja.org>

Abp Michalik: świeccy mają upoważnienie do głoszenia Ewangelii od samego Chrystusa

O roli Soboru Watykańskiego II rozmawiano podczas specjalnego sympozjum zorganizowanego 8 listopada w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. - Świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa ani proboszcza, żeby głosił Ewangelię. On ma upoważnienie od samego Chrystusa - podkreślił abp Józef Michalik.

W spotkaniu wzięli udział klerycy, księża oraz nauczyciele i uczniowie z kilku przemyskich liceów oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Abp Józef Michalik przypomniał genezę powołania Soboru Watykańskiego II i zwracał uwagę na jego główne postanowienia. Docenił jedną z głównych reform, jaką była reforma liturgiczna i wprowadzenie języka narodowego do nabożeństw. - Język narodowy, który wrócił do liturgii jest wielkim błogosławieństwem - podkreślił metropolita przemyski. Przypomniał też, że homilie powinien głosić celebrans lub koncelebrans. Stwierdził, że nie jest najlepszą praktyką, jeśli jeden ksiądz głosi kazania przez cały dzień. Szczególną uwagę poświęcił na rolę świeckich w Kościele.

- Sobór zwrócił uwagę na aktywną i odpowiedzialną obecność świeckich w Kościele. I odważnie powiedział, że świecki nie potrzebuje żadnego upoważnienia od biskupa ani proboszcza, żeby głosił Ewangelię. On ma upoważnienie od samego Chrystusa i Kościoła przez chrzest - mówił abp Michalik.

Przewodniczący Episkopatu Polski przytoczył myśl bł. Jana Pawła II zawartą w Posynodalnej Adhortacji i Apostolskiej „Christifideles Laici”, że nic nie może świeckiego zniechęcić do zaangażowania w życie publiczne i polityczne, ani oskarżenia o karierę, ani nadużycia, które się dokonują w życiu politycznym.

- Chrześcijanin ma obowiązek wejść w życie społeczne i polityczne. Nikt nie uświęci rodziny, biskup jest bezradny wobec rodziny, wobec urzędników, wobec etyki w pracy, w sejmie i senacie. Świeccy, którzy tam są mają zadanie. To jest właśnie jedność wiary wyznawanej i wiary realizowanej w życiu - podkreślał abp Michalik.

Rektor WSD w Przemyślu ks. dr hab. Dariusz Dziadosz mówił o aktualności orędzia zawartego w Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym. Stwierdził, że jej podstawową ideą jest wskazanie Kościołowi prawdy Bożego objawienia w historii świata i ludzkości, która została zawarta w Piśmie Świętym.

- Druga idea, która z niej wypływa to idea nowej ewangelizacji, która została zapoczątkowana w Konstytucji Dogmatycznej Dei Verbum i jak widzimy w życiu Kościoła jest mocno obecna, co przedstawia się również w fakcie niedawno zakończonego Synodu Biskupów - dodał ks. Dziadosz.

W sympozjum głos zabrali również ks. prof. Zygmunt Zieliński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który mówił o udziale Polaków w obradach i postanowieniach

Soboru, mariolog ks. dr Wacław Siwak z Przemyśla o soborowym przełomie w mariologii oraz dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu ks. dr Waldemar Janiga o roli Katechizmu Kościoła Katolickiego w służbie Kościołowi i wierze.

Organizatorami sympozjum byli: Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Przemyślu, Ośrodek Formacji Katolicko-Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu oraz Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie oddział w Przemyślu. Honorowy patronat objął metropolita przemyski abp Józef Michalik.

<http://wsd.przemyska>

Sympozjum naukowe z okazji 50 rocznicy Soboru Watykańskiego II

Z okazji 50 rocznicy Soboru Watykańskiego II w naszym seminarium odbyło się 8 listopada o godzinie 8.30 sympozjum naukowe pod patronatem honorowym J. E. Ks. Abp Józefa Michalika, Metropolity Przemyskiego i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Współorganizatorami był także Ośrodek Formacji Katolicko – Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie.

Obchody rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą dziękczynną koncelebrowaną za dar Soboru Watykańskiego II pod przewodnictwem J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika, który na początku Eucharystii podkreślił, że niepamięć zarówno o sprawach Kościoła świętego, jak i własnej Ojczyzny, jest chorobą współczesności, której trzeba się przeciwstawiać. W wygłoszonej homilii Arcybiskup podzielił się tym, nad czym pracował synod rzymski poświęcony nowej ewangelizacji, który niedawno się zakończył.

Stwierdził, że synod zebrał się po to, aby odnaleźć to, co zginęło, czyli każdego człowieka, który szuka prawdziwych wartości. Kościół realizuje swoją misję poprzez troskę o drugą osobę. Arcybiskup mówił także o zwołaniu przez papieża Jana XXIII, dziś błogosławionego, Soboru Watykańskiego II, który obradował, aby odnaleźć odpowiedzi na pojawiające się zmiany i problemy społeczne, polityczne oraz ekonomiczne we współczesnym świecie. Sam błogosławiony Jan XXIII odznaczał się spontaniczną wiarą, a ludzi zyskiwał przez swoją otwartość. Był to „człowiek ludzkością promieniujący”. Sam zaś sobór był bardziej duszpasterski niż dogmatyczny. Poruszył on m. in.: kwestię ekumenizmu, liturgii, podkreślił rolę świeckich, którzy przez sakrament chrztu świętego stają się ewangelizatorami środowisk, w których żyją. Dziś promowane są antywartości, dlatego potrzeba, aby mieć otwarte oczy wiary i sumienia, aby nie dać się oszukać. Dzięki wierze człowiek jest w stanie przekroczyć próg od doczesności ku wieczności.

Drugą częścią obchodów było sympozjum naukowe. Wykład wprowadzający wygłosił Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, Ks. dr hab. Dariusz Dziadosz pt. „Przekroczyć podwoje bramy Słowa Bożego. Aktualność orędzia Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym”. Kolejnym prelegentem był Ks. Prof. Zygmunt Zieliński, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który podjął temat „Polacy na Soborze Watykańskim II”. Trzecim referentem był pan Zbigniew Borowik, redaktor naczelny IW PAX

i Kwartalnika „Społeczeństwo”, który omówił temat „Soborowe przebudzenie laikatu”. Kolejna część sympozjum skupiła się bardziej pod kątem dogmatycznym. Referat „Ku pośrednictwu w Chrystusie. O soborowym przełomie w mariologii” przedstawił Ks. dr Wacław Siwak. Ostatnim tematem sympozjum było zagadnienie „Katechizm katolicki – w służbie Kościołowi i wierze”, który zaprezentował Dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu – Ks. dr Waldemar Janiga. Po podsumowaniu sympozjum zakończyła wspólna modlitwa Anioł Pański.

<http://www.podkarpacki.civitaschristiana.pl/>

Sympozjum z okazji 50 rocznicy Soboru Watykańskiego II

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne w Przemyślu, Okręgowy Ośrodek Formacji Katolicko - Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie, Wydział Nauki Katolickiej Kurii Arcybiskupiej w Przemyślu, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Rzeszowie Oddział w Przemyślu byli organizatorami sympozjum z okazji 50 rocznicy Soboru Watykańskiego II.

Patronat honorowy nad sympozjum objął **J. Ekscelencja Ks. Arcybiskup Józef Michalik Metropolita Przemyśki, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski**. Sympozjum odbyło się w dniu 8.11.2012 r. w auli WSD w Przemyślu. Jego rozpoczęcie poprzedziła uroczysta Msza Święta dziękczynna za dar Soboru Watykańskiego II koncelebrowana pod przewodnictwem J.E.Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika. W okolicznościowej homilii Ks. Arcybiskup przypomniał genezę zwołania Soboru Watykańskiego II oraz zwrócił uwagę na jego główne postanowienia (posłuchaj wprowadzenia oraz homilii-wchodząc na stronę Kurii Metropolitarnej w Przemyślu-serwis abp .Józefa Michalika-www.przewodniczący. episkopatu.pl).

Wprowadzenia w obrady sympozjum dokonał Gospodarz miejsca ks. dr hab. Dariusz Dziadosz - Rektor WSD w Przemyślu, przedstawiając aktualność orędzia Konstytucji Dogmatycznej o Objawieniu Bożym. Ks. prof. Zygmunt Zieliński podjął niezwykle interesujący temat "Polacy na Soborze Watykańskim II" przypominając tło historyczne oraz sylwetki polskich Ojców Soboru Vaticanum Secundum. Zbigniew Borowik - Redaktor naczelny IW PAX i Dwumiesięcznika "Społeczeństwo" w swoim przedłożeniu podjął także ważny temat soborowego przebudzenia laikatu. Ks. dr Wacław Siwak mówił niezwykle interesująco o soborowym przełomie w mariologii. Ks. dr Waldemar Janiga, w dwudziestolecie Katechizmu Kościoła Katolickiego, wygłosił wykład "Katechizm katolicki- w służbie Kościołowi i wierze" zwracając uwagę m.in. na problem tożsamości katolika. **Gościem honorowym sympozjum był J.E.Ks.bp. Adam Szal.**

Głównym organizatorem sympozjum ze strony KSCCH był Jerzy Łobos - Kierownik Okręgowego Ośrodka Formacji Katolicko - Społecznej. W sympozjum uczestniczył Marek

Koryciński - Wiceprzewodniczący Rady Głównej Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Warszawie. Podziękowanie za organizację sympozjum wszystkim współorganizatorom złożył Jerzy Sołtys - Przewodniczący Rady Oddziału Okręgowego KSCCH w Rzeszowie. Spotkanie zakończono wspólną modlitwą, a ks. bp. Adam Szal udzielił wszystkim obecnym pasterskiego błogosławieństwa.

O AUTORACH REFERATÓW

Ks. prof. dr hab. ZYGMUNT ZIELIŃSKI ur. 16.12.1931 r. w Cekcynie (woj. pomorskie). W 1961 studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w zakresie teologii i Historii Kościoła pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Mieczysława Żywczyńskiego. Licencjat teologii i magisterium z historii Kościoła 1963. Doktorat w 1965 r., habilitacja w 1972 r. Od 1964 r. asystentura, następnie adiunktura w Katedrze Nowożytnej Historii Kościoła **Instytutu Historii Kościoła KUL**. Od 1972 docentura i kierownictwo Katedry Historii Kościoła w XIX i XX w. w IHK KUL. W 1979 profesura nadzwyczajna, w 1988 zwyczajna. Od 1 IX 2004 r. emerytura. Przez jeden rok scholar in residence (profesura gościnna) w Seton Hall University, New Jersey (USA). Od 2003 zatrudniony w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie.

Oprócz pracy w IHK, od 1985r. wykłady z zakresu historii Niemiec sekcji germanistyki na Wydziale Humanistycznym KUL. Kierunki badawcze osobiste i Katedry: dzieje Kościoła w zaborze pruskim w XIX w., historia papieża, Kościół w czasie dwudziestolecia i okupacji hitlerowskiej, dzieje Kościoła w PRL. Ponadto dzieje prasy katolickiej i duchowieństwa w okresie międzywojennym.

Zajmował się również publicystyką poruszającą problemy współczesności i zmiany zachodzące w III RP, na łamach m.in. „Nowego Przeglądu Wschodniego”, czy „Słowa”. Wybór swojej publicystyki opublikował w 2001 r. w tomie „Bez ce(n)zury”.

Dorobek piśmienniczy obejmuje 512 publikacji, w tym 30 książek. Około 30 artykułów opublikowano w języku: niemieckim, angielskim i francuskim.

ZBIGNIEW BOROWIK red. naczelny Instytutu Wydawniczego PAX i Kwartalnika „Społeczeństwo” - studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła. Instytut Wydawniczy PAX powstał w 1949 roku. Nakładem IW PAX ukazują się dzieła klasyków myśli i duchowości chrześcijańskiej, ojców Kościoła, najwybitniejszych teologów, filozofów, historyków, biblistów, antropologów, socjologów psychologów i pedagogów. Wielu z nich to ojcowie Soboru Watykańskiego II, a później popularyzatorzy jego idei: Chenu, Congar, Rahner, Ratzinger. Dzieła te mają fundamentalne znaczenie dla kształtowania pogłębionego intelektualnie światopoglądu chrześcijańskiego. Szczególne miejsce w dorobku wydawniczym IW PAX zajmuje dokumentacja nauczania Jana Pawła II: w serii „Jan Paweł II - pierwszy Polak na Stolicy Piotrowej” ukazało się dotychczas kilkadziesiąt obszernych tomów. Łączny nakład tytułów wydanych przez IW PAX sięga ponad 51 milionów egzemplarzy.

Ks. WALDEMAR JANIGA, dr, Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej i wykładowca katechetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu.

Ks. WACŁAW SIWAK, dr hab. (ur. 1965 r.), kapłan archidiecezji przemyskiej, członek korespondent Papieskiej Międzynarodowej Akademii Maryjnej w Rzymie [PAMI],

Wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Mariologicznego (2005-2008), wykładowca teologii dogmatycznej w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu.

MAGDALENA ŁOBOS-KUBIŚ, mgr URz wydział historii.

ŁOBOS JERZY, mgr absolwent KUL, wydział teologii, kierownik Okręgowego Ośrodka Formacji Katolicko-Społecznej Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Rzeszowie. Przewodniczący Rady Oddziału w Przemyślu.

Spis Treści

Wstęp	3
Fragmety Listu Ap. Benedykta XVI ogłaszającego Rok Wiary	6
Rys historyczny Soborów opr. mgr M. Łobos-Kubiś	9
Sobór Watykański II - kalendarium - dokumenty opr. mgr J. Łobos	17
Plakat Sympozjum	22
Homilia Ks. Arcybiskupa Józefa Michalika	24
Udział Polaków w Soborze Watykańskim II - ks. prof. Z. Zieliński	30
Soborowe przebudzenie laicku - red. Zbigniew Borowik	41
O soborowym przełomie w mariologii - ks. dr hab. Wacław Siwak	51
Katechizm katolicki w służbie Kościoła i wiary- ks. dr Waldemar Janiga	70
Wykaz Polskich ojców Soboru - opr. J. Łobos	79
Papież Soboru Watykańskiego II - opr. mgr M. Łobos-Kubiś	82
W prasie o Sympozjum	89
Wybrane strony http o Sympozjum.....	96
O Autorach referatów	102

Zdjęcia z sympozjum





